Cena egz. 20 groszy. **Nakład 40000 egzemplarzy.** **20 stron.**

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 426.

Numer 179. | **BYDGOSZCZ, niedziela dnia 6 sierpnia 1933 r.** | **Rok XXVII.**

Nowy atak niemiecki
na Traktat Wersalski.

Z okazji 19-tej rocznicy wybuchu wojny światowej, przeszła poprzez cały obszar Rzeszy niemieckiej **nowa wielka fala alarmu i ataku.** Rozzuchwaleni ciągłemi ustępstwami ze strony państw aljanckich, a zwłaszcza Francji briandowskiej, zarówno w stosunkach wzajemnych jak i na forum Ligi Narodów, a ponadto oszołomieni dojściem do władzy Adolfa Hitlera, jednego z największych demagogów i agitatorów politycznych, jakich zna historja, — Niemcy buńczucznie i konsekwentnie zdążają ku jedynemu celowi, jaki głęboko zarył się w ich mózgownicach, to jest: **obaleniu Traktatu Wersalskiego.** Duch Stresemanna, który ongiś opętał Brianda, pokutuje dziś od Renu aż do Odry.

Prasa niemiecka bez względu na odcienia polityczne, — o ile w dzisiejszych czasach bezwzględnego panowania hitleryzmu może być wogóle mowa o jakiemkolwiek zabarwieniu partyjno-politycznem — z okazji rocznicy największej w dziejach ludzkości rzezi, umieściła sążniste artykuły, których dewizą był okrzyk: **„Precz z Traktatem Wersalskim!“** Nawet prasa niemiecka w Polsce nie zawahała się umieścić artykułów o podobnej treści.

Nader ciekawą i charakterystyczną walkę polemiczną stoczyli na łamach „Kölnische Zeitung“ znani i wybitni publicyści Romain Rolland i Rudolf Binding. Publicysta francuski wysunął twierdzenie, że **dzisiejsze Niemcy nacjonalistyczno - faszystowskie są najgorszym wrogiem prawdziwych Niemiec,** na co publicysta niemiecki odpowiedział, że Traktat Wersalski zmiażdżył i zniszczył społeczność niemiecką i że w takich warunkach wszyscy Niemcy, choćby nawet nie pisali się na program i działalność Hitlera, uważają sobie za święty obowiązek stawienia się pod jego sztandar, co niewątpliwie uczyniłby także i Goethe, gdyby był między żyjącymi.

Artykuł Bindinga rzuca **jaskrawe światło na umysłowość Niemiec dzisiejszych** oraz na niski poziom kultury tych sfer niemieckich, które swego czasu miały pretensję przodowania w dziedzinach wiedzy, nauki i sztuki.

Na specjalną uwagę zasługują wydane ostatnio przez byłego Kronprinza niemieckiego „Pamiętniki“, w których niedoszły cesarz niemiecki (patrz art. „Były Kronprinz gloryfikuje wodza nazich“ w numerze 177 „Dziennika Bydgoskiego“) **nazywa Traktat Wersalski „traktatem haniebnym“,** przyczyną upadku gospodarczego i finansowego całego świata oraz głęboką przeszkodą w naprawie obecnego kryzysu światowego.

Snać **młodszemu Wilusiowi zachciewa się nowej wojny,** jakoby mało poległo z jego winy ludzi — pod Verdun. O „bohaterstwie“ Hohenzollernów, którzy po zwycięskiej ofenzywie Focha uciekli z pola walki, świat ma już opinję ustaloną.

Nowy atak niemiecki, objawiający się coraz uporczywiej i coraz zuchwalej w głosach prasy i na zgromadzeniach publicznych, idzie więc wyraźnie w kierunku **obalenia Traktatu Wersalskiego i zmiany obecnych granic państw Europy środkowej.** Trzecia Rzesza ogarnął w tym względzie **prawdziwy szał, idący w parze z butą i zachłannością starogermańską.**

Tak oto mści się **błąd zwycięskich państw aljanckich, popełniony w roku 1918,** błąd polegający na tem, że po załamaniu się wojsk niemieckich we Francji zwycięzcy nie pomaszerowali do Berlina i tam nie podyktowali Niemcom cięższych warunków pokoju, od których oczywiście nie należało odstąpić ani na krok.

Dziś Niemcy, porósłszy na nowo w pierze, uważają Traktat Wersalski jako **świstek papieru** i z prawdziwie germańskim cynizmem dążą do jego obalenia, nie bacząc na to, że **butna i zachłanna ich polityka wznieca nowe zarzewie wojny.**

Cóż na to Europa, cóż na to świat? Po podpisaniu paktu 4-ech w Rzymie angielski minister spraw zagranicznych sir John Simon wygłosił przemówienie, w którem powiedział, że **„pakt należy uważać za punkt wyjścia akcji międzynarodowej, zmierzającej do rewizji traktatów w Europie“.** Minister angielski, który jest prawnikiem, miał dodać, że należy zacząć od rewizji postanowień terytorjalnych traktatów z roku 1919, dotyczących granicy polsko-niemieckiej i granic między Węgrami a krajami Małej Ententy.

Ponieważ niemożna było zastosować ze względów formalnych art. 19 paktu Ligi, więc trzeba według Simona uciec się do porozumienia 4-ech wielkich mocarstw.

Jakkolwiek zdanie ministra Simona w kwestji tak ważnej nie może być uważane jako opinja rządu angielskiego, to jednak z tego wszystkiego, co o Anglji wiemy, można przypuszczać, że **Anglja nie jest naszą szczerą przyjaciółką.**

Mussolini już nieraz wypowia-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Rok 1914 a 1933
Niemcy głównem źródłem niepokoju w Europie.

Londyn, 5. 8. (PAT). „Times“ ogłasza dziś długi wstępny artykuł redakcyjny pt.: „1914 a 1933“. Dziennik pisze: **Niemcy cesarskie posługiwały się wojną jako narzędziem polityki, przenosząc na pole międzynarodowe metody zastraszań i gwałtów, zapomocą których prusakom udało się opanować Niemcy. Później sprusaczone Niemcy dążyły do opanowania Europy.**

Dziś, niemal w 20 lat po obaleniu cesarskich Niemiec, umysły niepokoją wątpliwości co do tego, czy rzeczywiście osiągnięto zwycięstwo. **Niemcy w r. 1933 conajmniej w tej samej mierze co Niemcy w r. 1914, są głównym powodem niepokoju europejskiego.**

Czyż jeszcze można mówić o triumfie sprawy, o którą W. Brytanja walczyła, gdy dzisiejsze Niemcy gotują się w myśl haseł swego kanclerza do przyłączenia do siebie siłą tych Niemców, którzy są obywatelami państw, graniczących z Rzeszą.

Niemcy nadal cechują nieposzanowanie traktatów i pogarda dla prac mniejszych narodów. W tej chwili właśnie Niemcy wysyłają samoloty na terytorjum Austrji, rozrzucające ulotki, podburzające Austrjaków przeciwko ich własnemu rządowi, by w ten sposób zmusić kanclerza Austrji do połączenia własnego kraju z Niemcami. Niemcy w dalszym ciągu jeszcze są niezdolne do zrozumienia wartości zasady brytyjskiej: **Żyj i daj innemu żyć.**

Istnieje cały szerek niepokojących analogij między dzisiejszemi czasami a r. 1914, aczkolwiek z drugiej strony fakt, że obecna polityka niemiecka nie ma do swej dyspozycji najpotężniejszej armji świata, jest ważną różnicą.

Nie należy się dziwić, jeżeli pewne państwa, a zwłaszcza sąsiedzi Niemiec, uważają, że faktyczna równość nie jest możliwa dopóty, dopóki z biegiem czasu nie okaże się, że Niemcy współczesne są gotowe istotnie wejść do nowej społeczności międzynarodowej, której symbolem jest Liga Narodów, a która rządzi zasada polubownego załatwiania sporów międzynarodowych.

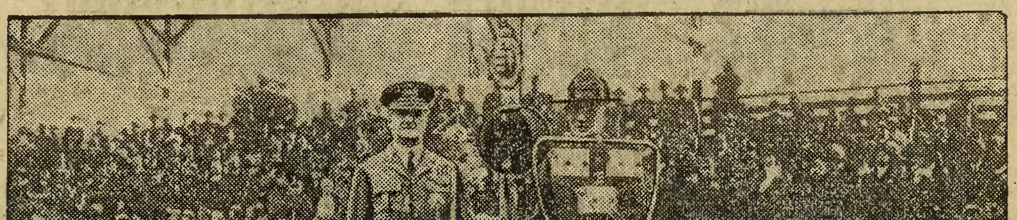
Wystąpienie Anglji, Francji i Włoch
w sprawie napaści niemieckich na Austrję.

Londyn, 5. 8. (PAT.) **Cała prasa pełna jest wiadomości o przygotowywanej interwencji Anglji, Francji i Włoch wobec Niemiec w sprawie Austrji. Zdaniem prasy rezultatem interwencji ma być zaprotestowanie przeciwko gwałtownej propagandzie antyaustrjackiej prowadzonej systematycznie przez radjo niemieckie, przeciwko rozrzucaniu przez samoloty niemieckie w miastach austrjackich ulotek z napaściami na rząd Dolfussa oraz organizowaniu demonstracyj brunatnych koszul na granicy austrjackiej.**

Rządy Wielkiej Brytanji i Francji według prasy zgodziły się, co do konieczności takiego kroku celem uchylenia niebezpieczeństwa hitlerowskiego, grożącego pokojowi Austrji. Obecnie chodzi jedynie o formę jaką protest ma mieć i czy ma być to protest łączny 3ch mocarstw, czy też każdego z nich oddzielnie.

Według pogłosek, ambasador brytyjski w Berlinie otrzymać miał już instrukcje ustne co demarche w sprawie Austrji.

Otwarcie międzynarodowego zlotu harcerzy w Gödölö.



Namiestnik węgierski hrabia Horthy (z lewej) w towarzystwie lorda Baden-Powella odbiera defiladę 30 tysięcy harcerzy. Wielką sensacją podczas zlotu wywołało wylądowanie na szybowcu bezsilnikowym w centrum miasta Budapesztu harcerza polskiego Kazimierza Kuli.

Hitler nie był w Sopocie!
Jak radjo gdańskie reklamuje operę leśną.

Gdańsk, 5. 8. (PAT). Wczoraj wieczorem speaker lokalnej rozgłośni sopockiej podał wiadomość, że przybył do Sopot kanclerz Hitler wraz z ministrem Goebelsem i kronprinzem Wilhelmem oraz licznymi wybitnemi osobistościami, celem wzięcia udziału w przedstawieniu opery leśnej. **Na ulicach zebrały się z tego powodu tłumy publiczności** i Opera Leśna wykazała niespotykaną dotychczas frekwencję. Wiadomość ta była jednak **nieprawdziwa.** Przybył jedynie adjutant prezydenta Rzeszy, pułkownik von Hindenburg, który niepoznany przez publiczność był obecnym na przedstawieniu Opery Leśnej.

dał się za zmianą granic, a **ostatnia wizyta** premjera węgierskiego Gömbösa w Rzymie świadczy **o przyjaznych stosunkach Włoch z Węgrami,** które — jak wiadomo — głośno domagają się **zmiany granic z Czechosłowacją i Rumunją,** zaś **Włochy pożądliwem okiem spoglądają na część wybrzeży adrjatyckich w Jugosławji.**

Francja siłą rzeczy będzie musiała **przeciwstawić się rewizjonistycznym i imperjalistycznym żądaniom Niemiec hitlerowskich.** Powaga chwili wymaga, ażeby **nad Sekwaną nie wzięły górę prądy pacyfistyczne, niezgodne obecnie z żywotnemi interesami Francji.**

W tej niezwykłej chwili dziejowej, czujność polityki polskiej ani na chwilę nie powinna być osłabiona! Polska zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, jakie Niemcy mają względem niej zamiary. Nie mogąc liczyć na Ligę Narodów, która wobec nowych wojen okazała się zupełnie bezsilną, **Polska oprócz przymierza z Francją i Rumunją stara się o utrzymanie przyjaznych stosunków z innemi państwami sąsiedniemi tak, że nowy atak niemiecki na Traktat Wersalski w odniesieniu do państwa naszego chybia zupełnie celu. Polska nie pragnie wojny i z sąsiadami swymi chce żyć w zgodzie, lecz wara temu, ktoby śmiał targnąć się na jej granice!**

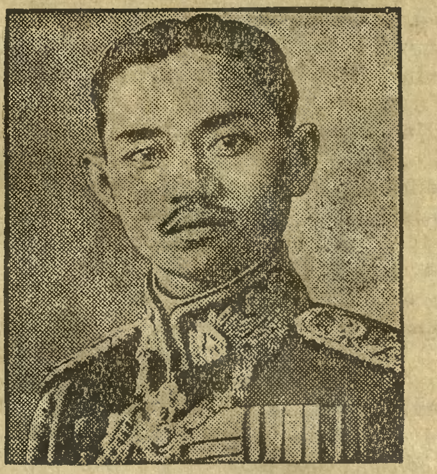
F.

Umizgi Gdańszczan do Polski

Hitlerowcy pragną wytargować od rządu polskiego nowe przywileje dla portu gdańskiego.

(PAT). Organ hitlerowców gdańskich „Der Danziger Vorposten“ zamieszcza pt.: „Gdańsk i Polska“ artykuł wskazujący, iż od czasu urzędowania nowego senatu w Gdańsku, stosunek Wolnego Miasta do Rzeczypospolitej Polskiej doznał odprężenia. Okres zdenerowania minął. **Wizyta w Warszawie** wywołała także poza Gdańskiem i Polską wielką sensację nietylko ze względu na jej formę, lecz właśnie z powodu swego znaczenia zasadniczego. **Była ona więcej, niż gestem towarzyskim, jaki** mógł uczynić każdy poprzedni senat. Dawne senaty z powodu swego charakteru parlamentarnego mogły prowadzić jedynie politykę na krótką metę. Senat narodowo-socjalistyczny zmuszony był przystąpić **do sedna spraw,** przeciwstawiających się współpracy polsko-gdańskiej. Należy sobie uprzytomnić, że senat nacjonalistyczny w Gdańsku związany jest na podstawie obowiązujących układów **z wielkim w stosunku do siebie narodem.** W przeciwieństwie do poprzednich polityków porozumienia senat narodowo-socjalistyczny nie dopuści do ograniczenia jakichkolwiek bądź praw; z drugiej strony zaś nie popełnił on błędu swych poprzedników, lekceważących sprawy, które uważać należy za fakty. Takim faktem jest **Gdynia.** Był w Gdańsku czas, gdy mało zwracano uwagi na plan wybudowania obok Gdańska **drugiego portu dla Polski,** nie widząc rozwoju, wykazanego w ciągu najbliższych lat, i nie wierzono z początku **w konkurencję,** wynikającą z tego nowopowstającego portu.

Ostatnie statystyki dają **każdemu** realnie wyślącemu obsewatorowi dowód, że **przeładunek Gdyni jest znacznie wyższy niż w Gdańsku,** co zmniejsza równocześnie gdański obrót portowy. Ten stan rzeczy **zmusza** hitlerowców do stwierdzenia, że Gdańsk powinien obok wszystkich innych zapatrywań podkreślać stale, iż wspaniałe pod względem technicznym urządzenia portu w Gdyni są w stanie zadowolić wymogi całokształtu obrotu zamorskiego państwa polskiego. Nie zważając na to, **przysługuje Gdańskowi prawo teoretyczne być portem polskim.** Pomimo to nastąpić musi **wyjaśnienie,** w jakim kierunku podział pracy pomiędzy Gdańskiem, który jest częścią polskiego obszaru gospodarczego, a Gdynią miałby nastąpić.



WŁADCA SIAMU.

Cesarz Siamu (niepodległe państwo na półwspie indochińskim) Prachatipok, którego władza po rewolucji w 1923 r. została znacznie ograniczona, ma znowu kłopoty. W kraju szerzy się ruch powstańczy, a rządząca klika chce ograniczyć jego władzę do minimum.

Loebe w obozie koncentracyjnym.

Aresztowanie wydawcy pisma „Der Greifer“.

Berlin, 5. 8. (PAT). **Biuro Wolfa komunikuje, że do obozu koncentracyjnego we Wrocławiu odstawiony został były prezydent Reichstagu Loebbe, który przybył tu z Berlina pod eskortą kilku agentów policji kryminalnej.** Jednocześnie przywieziono żonę, znajdującego się w obozie byłego nadprezydenta Górnego Śląska Liedemana. Internowanie nastąpiło z powodu rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości o obozie koncentracyjnym. Równocześnie przytrzymano dziennikarza Franciszka Kunde, który wydaje zakazany dziennik „Der Greifer“.

Codzienne obławy w Niemczech.

Znowu samobójstwo. — Konfiskata karabinów maszynowych. — Zarządzenie odwetowe. — Zbiorowa odpowiedzialność rodzin.

Berlin, 5. 8. (PAT). **Akcja prowadzona przeciwko komunistom przez policję i oddziały szturmowe kontynuowana jest na całym obszarze Rzeszy.**

W Berlinie szturmowcy na polecenie tajnej policji urządzili wielką obławę na kolporterów ulotek propagandowych. Jeden z aresztowanych wyskoczył z okna ze schroniska szturmowców, ponosząc śmierć na miejscu.

W Neuwid w Nadrenji policja wykryła tajną organizację, aresztując 32 osoby. Aresztowano również 60 członków związku w Wanneeickel, będącego właściwie zakonspirowaną organizacją komunistyczną. Licznych aresztowań i konfiskat dokonano również w Lubece.

W Królewcu w ręce policji wpadły karabiny maszynowe, zakopane przez komunistów. Władze policyjne w Lubece i w Hamburgu wydały niezwykle ostre zarządzenia, przeciwko komunistom. We wszystkich wypadkach wykrycia sprawców zajść lub propagandy komunistycznej do odpowiedzialności pociągani będą przywódcy internowani w obozie, lub znajdujący się w więzieniu. Za każdy **napad na narodowych socjalistów,** lub propagandę zagranicą przeciwko hitlerowcom conajmniej 10 znajdujących się w areszcie komunistów podlegać będzie obostrzonemu rygorowi. W wypadkach ucieczki członków zajść aresztowani będą członkowie ich rodzin.

Znowu napad rabunkowy w Poznaniu.

Poznań, 5. 8. (Tel. wł.) Nieprzebrzmiały jeszcze echa nieudałego napadu na ambulans pocztowy w Głównej, a już kronika policyjna przynosi wiadomość o nowej zuchwałej wyprawie bandytów.

Mianowicie w piątek wieczorem **ograbiono doszczętnie mieszkanie spedytora Kadlera** przy ul. Wolnica. Około godz. 9-tej zjawiła się jakaś niewiasta u drzwi i zapytała służącą czy niema w domu właścicielki. Służąca powiedziała, że Kadlerowa wyszła. Wkrótce potem zgłosili się dwaj mężczyźni, niosąc jakąś paczkę. Mieli ją oddać. Kiedy służąca rozmawiała z jednym z nich, drugi rzucił się nagle na nią, i wspólnie z kolegą **skrępował ją powrozami.** Grożąc zabiciem, zmusili bandyci zahukaną dziewczynę do milczenia i zabrali się do przeszukania mieszkania. Musieli znać sytuację dobrze, skoro natrafili także na skrytkę w otomanie, z której zabrali 3000 zł gotówki. Nie wzgardzili naturalnie także innemi wartościowemi przedmiotami. Zrobili sobie toboły i uciekli, zamykając za sobą drzwi na klucz.

Dziewczyna jęczała. Usłyszał ją jakiś lokator, i przy pomocy policji otworzono drzwi. Wiadomość o napadzie rozeszła się lotem błyskawicy, ulicę zaległy tłumy. Zjawiło się **dwudziestu policjantów** i natychmiast przystąpiono do przesłuchań. Doe tej pory **wyniku śledztwa niema.**

——— :: ———

B. minister Kühn nie zamierza spocząć na laurach.

„Kurjer Polski“ pisze: „Przeniesiony w stan spoczynku, zasłużony i długoletni dyrektor Tramwajów Miejskich, b. min. inż. A. Kühn, bynajmniej nie ma pozostać w stanie spoczynku, lecz przewidziany jest jako najpoważniejszy kandydat na stanowisko komisarza rządowego w samorządzie stolicy. Natomiast obecny prezydent miasta objąłby w tym wypadku stanowisko dyrektora Tramwajów Miejskich.

Angielskie bomby uspakajają Indje.

Simla, 5. 8. (PAT). **Angielskie samoloty wojskowe bombardowały dwukrotnie miejscowość Kothain, niszcząc prawie doszczętnie wszystkie osiedla. W południowo zachodniej części prowincji panuje spokój.**

„Filantrop“ rozrzuca pięciozłotówki.

Tłum bije się o pieniądze.

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.) Do Warszawy przyjeżdża co jakiś czas obywatel kresów zachodnich niej. Chociński, który na ulicach rozrzuca srebrne pieniądze. Tłumy dziadów i bezrobotnych tak dobrze znają postać filantropa, że skoro tylko ukaże się na dworcu po wyjściu z pociągu, wnet wieść o tem szybko zostanie rozniesiona po Warszawie. Biedni czekają tylko na pański gest starca, rzucają się po pieniądze, przyczem nierzadko **nie obejdzie się bez bójek i awantur.**

Po kilkutygodniowej nieobecności znowu Chociński zjawił się w Warszawie. Zatrzymał się w hotelu Brühlowskim, z taksówki kazał wynieść dwa kuferki i tą samą taksówką powoli ruszył ul. Niecałą. Obywatel trzymał w ręku pełną garść 5 złotówek. Tłumy ciekawych i biedaków podążyły za taksówką. Po pewnym czasie Chociński zrobił ruch, jak gdyby chciał rzucić pieniądze. Tłum zafalował, rozległy się okrzyki. Chociński tymczasem uśmiechnął się i pieniądze schował **do kieszeni. Tłum** zorjentował się, że **zakpiono z niego.** Pod adresem starca zaczęły padać wyzwiska i pogróżki. Wówczas szofer na polecenie pasażera przyśpieszył bieg. Dopiero przed hotelem **rzucił Chociński kilka monet 5 złotowych rozdrapanych natychmiast przez zebranych.**

Władze administracyjne postanowiły pociągnąć tego wątpliwego filantropa **do odpowiedzialności za zakłócenie spokoju publicznego,** gdyż pojawienie się jego wywołuje wszędzie zajścia.

Gandhi pozostanie w więzieniu.

Poona, 5. 8. (PAT.) Gandhi wypuszczony został wczoraj rano z więzienia, wkrótce jednak został ponownie aresztowany, ponieważ odmówił zobowiązania się do pozostania w Poona i niemieszania się do spraw politycznych. Gandhi spodziewa się, że skazany będzie na 2 lata więzienia, którą to karę odcierpi zapewne w więzieniu Yerawda.

Sokolstwo ślubuje wierną służbę Polsce.

Nowy Jork, 5. 8. (PAT.) 20-ty zjazd Sokolstwa polskiego w Ameryce, jaki odbył się w lipcu, uchwalił patrjotyczną rezolucję, w której, po oddaniu hołdu wysiłkom prezydenta Roosevelta, **Sokolstwo polskie w Stanach ślubuje wierną służbę Polsce, obiecując wychować najmłodsze pokolenie w tradycyjnej miłości dla Rzeczypospolitej.** Rezolucja w konkluzji zawiera:

„Wobec faktu, że w tej chwili cały naród polski zwraca się frontem ku morzu, w przekonaniu najgłębszem że ten mały skrawek wybrzeża, przyznany Polsce na odwiecznie polskiem Pomorzu, to niezbędny warunek do pełnego życia i rozwoju, stwierdzamy, że **Sokolstwo polskie tak jak dotąd popierać będzie jak najgoręcej naszą linję polską Gdynia-Ameryka, uważając, że jest to jedyny sposób, w jaki wychodźtwo polskie może współdziałać z wysiłkiem całego narodu w utrzymaniu jednolitego frontu.**

Braterstwo broni

W Niemczech bawi od kilku dni **wycieczka delegacyj faszystowskich:** około 4000 młodych ludzi, należących przeważnie do oddziałów „awangardy". Jest to rewizyta włoska **za ogromny napływ ekspedycyj czarnych koszul do Medjolanu i Rzymu.**

„Kwiat młodzieży faszystowskiej — pisał w gratulacyjnej depeszy p. Cerruti; ambasador włoski w Berlinie — **podaje przyjacielską dłoń młodzieży narodowo-socjalistycznej. Włochy nie mogły wysłać za Alpy lepszego dowodu swej przyjaźni dla Trzeciej Rzeszy".**

Dzienniki francuskie podkreślają uroczyste przyjęcie i mowę kanclerza, która zawierała szereg największych pochwał pod adresem Mussoliniego **i liczne aluzje pod adresem Francji, mocno krytykujące politykę trzeciej republiki i zarzucające Francji utrudnianie Niemcom pracy dla dobra pokoju.**

„Narody — mówił Hitler — **które jak Włochy i Niemcy zdołały zorganizować na nowych podstawach swoje życie państwowe, stanowią o wiele trwalszą rękojmię pokoju, aniżeli inne społeczeństwa, które swoje przywiązanie do systemu liberalnego opłacają ustawicznemi kryzysami rządowymi. Te państwa usiłują stale odwrócić uwagę swych obywateli od spraw wewnętrznych, prowadząc politykę awantur zagranicznych".**

Prasa paryska nazywa tego rodzaju określenie roli Francji i Niemiec — **odwracaniem kota do góry nogami.**

„Porozumienie kanclerza — pisze „Qutidien" — **jest niezgodne z prawdą historyczną. Narody wolne mają nieskrępowaną możność prowadzenia nawet najdalej idących dyskusyj na tematy związane czyto z ustrojem czyto z zagadnieniami polityki wewnętrznej swego kraju. Nikt ich od kwestyj powyższych nie ma zamiaru odwodzić, przeciwnie żywe zajęcie które okazuje społeczeństwo sprawom żywotnem własnego państwa jest dowodem gotowości wzięcia odpowiedzialności za jego losy, jest dowodem twórczego patrjotyzmu.**

Natomiast w krajach, gdzie nie ma wolności słowa, gdzie za krytykę rządu, choćby jaknajbardziej rzeczową i uzasadnioną — czeka obywatela kryminał lub prześladowanie — robi się wszystko co można, aby całą uwagę społeczeństwa skupić na sprawach zagranicznych, zwracając w ten sposób niepożądany krytycyzm obywateli w zupełnie inne łożysko. I dlatego w państwach dyktatorskich mamy zawsze do czynienia z objawami sztucznie podtrzymywanego szowinizmu i ksenofobji, które to uczucia wyzyskują potem odnośne rządy jako atuty w swej awanturniczej polityce zagranicznej".

Tę samą zresztą tezę przyjął **pierwszy międzynarodowy** (a w rzeczywistości tylko włosko-niemiecki) **kongres faszystowski w Lipsku.** Referat na odnośny temat p. t. **„Od rewolucji francuskiej do faszyzmu"** wygłosił prof. Bartolotto z Rzymu, dawniej liberał a dzisiaj jeden z twórców nowej teorji prawno-filozoficznej faszyzmu. Prof. Bartolotto zwracał uwagę **na konieczność przeciwstawiania się prądom liberalnym przez jak najostrzejszą dyscyplinę wewnętrzną i kierowanie wszystkich politycznych zainteresowań społeczeństwa w kierunku ekspansji zagranicznej; jest to t. zw. „neoimperjalizm" mający licznych teoretyków hitlerowsko-faszystowskich wśród zwolenników.**

Z ostatniej mowy kanclerza wynika, iż teorje te nie są dobrze znane tym, dla których programu stara się je „naukowo" dostosować. Pod tym względem o wiele większe postępy poczynił Mussolini; dyktator Włoch postanowił kwestję jasno i otwarcie, twierdząc, że pacyfizm jest sprzeczny z ideologją faszyzmu i propaganda „wiecznego pokoju" nie jest bynajmniej celem kierowników narodu włoskiego.

Tad. K.

Melancholik wysadził w powietrze hotel

Bezrobotny urzędnik sprawcą wybuchu w Brnie. — Samobójstwo z żalu do świata.

Praga, w sierpniu.

Dopiero obecnie wychodzą na jaw szczegóły wstrząsającej katastrofy hotelu „Europa" w Bernie. Jak się okazuje, sprawcą katastrofy był pewien młody mężczyzna, który przyjechał do Berna wraz z żoną i dzieckiem i zamieszkał w „Europie", wpisawszy się do księgi meldunkowej jako „Adolf Bauer, urzędnik prywatny z Morawskiej Ostrawy, urodzony tamże dnia 23 lutego 1902". **W gruzach domu znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki Bauerów oraz ich dzieci.** Dochodzenia policyjne wykazały jednak, że w urzędzie metrykalnym w Morawskiej Ostrawie nie zanotowano nigdy żadnego Adolfa Bauera. Należy więc przypuszczać, że nazwisko sprawcy katastrofy jest sfingowane.

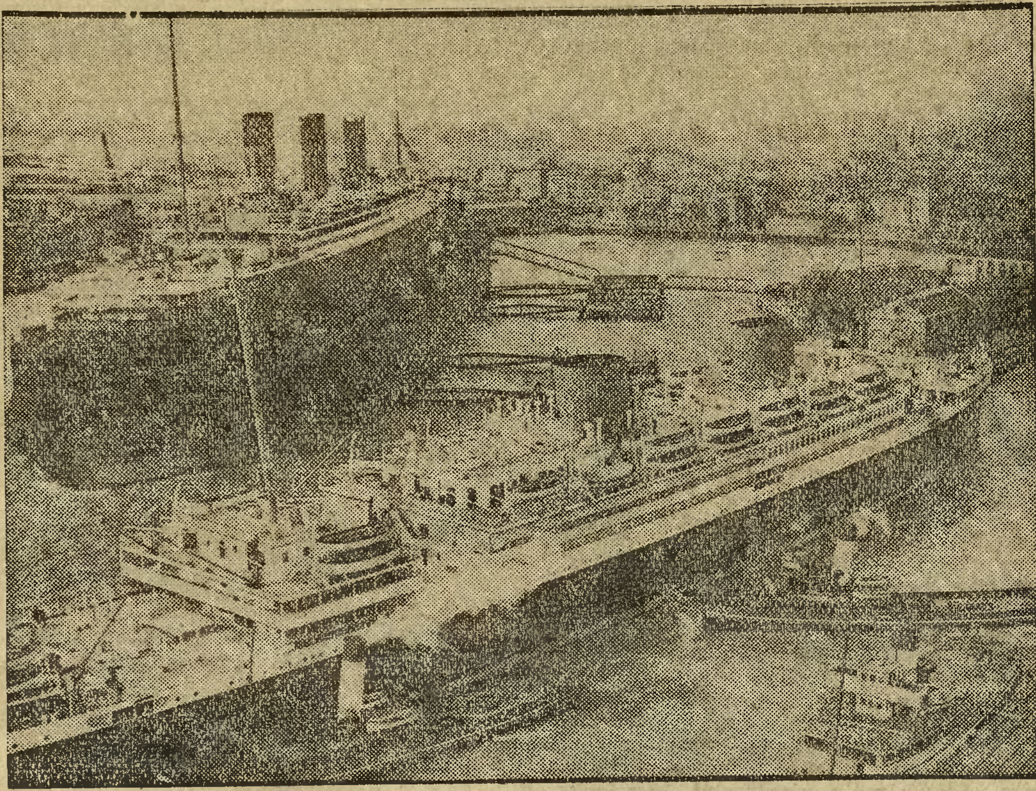
W każdym razie w toku dotychczasowych dochodzeń ustalono, że sprawcą wybuchu bomby ekrazytowej był pewien bezrobotny urzędnik, który pod wpływem melancholji i na tle nieszczęśliwej miłości **popełnił samobójstwo przy pomocy materjału wybuchowego.** Dotychczasowe badania wykazały, iż ofiarami straszliwej eksplozji padło blisko 70 osób, z czego około 10 osób poniosło śmierć na miejscu, reszta zaś odniosła ciężkie rany.

Siła eksplozji była tak wielka, że we wszystkich domach okolicznych **wyleciały nietylko szyby z okien, lecz spadł także tynk ze ścian.** Tragiczną śmiercią zmarła pewna służąca, która czyściła szyby na II piętrze domu, odległego od hotelu o 50 m. Siła wybuchu rzuciła tę dziewczynę na ulicę tak, że nieszczęśliwa zginęła na miejscu. Cudem tylko zdołali się uratować właściciele hotelu Alfred Schopp oraz jego żona i syn, którzy odnieśli tylko lżejsze uszkodzenia. Panią Schopp znaleziono pod gruzami, jednak zdołano ją wynieść bez większego trudu na ulicę.

Na szczęście, hotel był w okresie katastrofy mało zamieszkany, a także i w kawiarni znajdowała się tylko szczupła garstka gości.

*

Sanatorjum dla atlantyckich potworów.



Parowiec, który odbędzie kilka podróży atlantyckich tam i z powrotem, potrzebuje potem gwałtownie wypoczynku i remontu. Żelazo zedrze się — powiada słusznie stare przysłowie. Właściwie to żelazo tak szybko się nie zdziera. Gorzej natomiast, że podczas podróży przylepiają się do spodu okrętu najrozmaitsze skorupiaki, małże, polipy itd., które wydzielają ze siebie soki gryzące, przyspieszają rdzewienie żelaza. Przed tem należy okręty chronić.

To też taki kolos atlantycki musi po pewnym czasie być odprowadzony do doku, gdzie poddany bywa gruntownemu remontowi. Najważniejsza rzecz to odczyszczenie spodu okrętu od wspomnianych pasożytów, a następnie badanie śrub, nitów itd. czy wszystkie siedzą na swojem miejscu. To badanie żelaznego pacjenta trwa nieraz i parę miesięcy, zanim odświeżony i wzmocniony wypływa znowu na szerokie fale oceanu.

Na rycinie naszej widzimy słynny dok portu angielskiego w Southampton, gdzie co roku setki okrętów odbywa odmładzającą kurację.

Zgon nestora dziennikarzy w Paryżu.

Paryż, 4. 8. Dnia 3 bm. zmarł w wieku lat 80 nestor dziennikarzy amerykańskich w Paryżu **Stoddard Devey.** Był on korespondentem wojennym pism amerykańskich w czasie wojny francusko-pruskiej w r. 1870 i w latach 1914—1918.

Marek Romański. (66

Żółty Szatan

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Po strasznem ogłuszającem uderzeniu, jakie otrzymał w tył głowy w momencie, gdy wydawało się rozegrał z powodzeniem spotkanie ze złotowłosą dziewczyną — szpiegiem, nie odzyskał jeszcze zmysłów.

Pozatem w starej leśniczówce szło wszystko swoim torem. Dwaj ponurzy mężczyźni atletycznej budowy działali w myśl otrzymanych rozkazów, otaczali łączną opieką zarówno złotowłosą dziewczynę, która przyczyniła się tak walnie do stracenia przez Mac Larena wiezionej poczty dyplomatycznej jak i rannego kurjera ambasady.

Dwaj ponurzy strażnicy byli zdania, iż Mac Larena należy „dokończyć", bowiem trzymanie go przy życiu nie miało żadnego sensu.

Swoich zacnych zamiarów nie mogli jednak wykonać raz z powodu zdecydowanego oporu dziewczyny, a po drugie z powodu wyraźnego rozkazu Yoshimury, którego żaden z nich nie przekroczyłby za żadną cenę.

Na młodą piękną mieszkankę leśniczówki spadł obowiązek zaopiekowania się Mac Larenem.

Złotowłosa piękność zajęła się nim z całem poświęceniem, z którego drwili poza jej plecami obaj ponurzy dozorcy leśniczówki, w tych jednak sprawach nie mieli nic do powiedzenia.

Dziewczyna załatwiała te sprawy wprost z Yoshimurą tem łatwiej, że leśniczówka miała telefoniczne połączenie z Warszawą.

Mac Laren nie wiedział o tej opiece. Leżał nieprzytomny niewiadomo gdzie błądząc myślami, pogrążony w głębokiem omdleniu, nieświadomy, iż piękna smutna twarz pochyla się nad nim często, a delikatne kobiece ręce zmieniają okłady, chłodzące rozpaloną głowę.

Nie wiedział, jak długo był nieprzytomny, a gdy się obudził z trudem przypomniał sobie, jak się to stało, iż znajdował się w małej drewnianej izbie, umeblowanej iście po spartańsku.

Leżał całemi godzinami, nawznak, ze wzrokiem utkwionym w belkowanie zadymionego pułapu, liczył z braku innego zajęcia, sęki w deskach, zastępujących sufit i starał się ułożyć całokształt fatalnych wypadków na podstawie szczątków wspomnień, tłukąc się w obolałej głowie.

Od czasu do czasu miał przed oczami złote loki kędzierzawych włosów, bladą twarzyczkę kobiecą pochyloną z wyrazem troski i współczucia w błękitnych dobrych źrenicach, a białe rączki poprawiały kompresy, osuwające się z płonącej głowy.

Zapatrzony właśnie doszczętnie w szafir smutnych ocząt, Mac Laren zapomniał o tem, co cierpiał przez tę śliczną dziewczynę i przemówił po raz pierwszy od chwili utraty przytomności.

Było to jakoś przed wieczorem, gdy sami tylko we dwoje pozostawali w pokoju, a ona karmiła go jakimś niezwykłym buljonem.

Własne słowa wydawały się Mac Larenowi dziwnie obce i niespodziewanie dalekie, gdy z trudem zdołał je wypowiedzieć.

— Dziękuję pani... Niech mi pani nie daje już... tego brzydactwa.

— Nie smakuje panu? — zatroskała się szczerze.

— E... nie. Dobre jest.

— Więc?

— Nic. Muszę zauważyć, że pani wtedy zrobiła... bardzo brzydko.

— Musiałam — szepnęła, jakby zawstydzona, spuszczając powieki.

— Tak. Wiem. Domyślam się... To musiała być konieczność... To ktoś pani kazał... Prawda? Zmusił panią? Co?...

— Mniejsza z tem — zmieniła bieg rozmowy — jakże pan się czuje? Dobrze... Co? Ręka boli? No, pewnie. Złamana przecież!

— I to przez panią — utkwił w jej źrenicach ostre spojrzenie.

— A tak — przyznała się wzdychając.

— Widzi pani, jaka pani jest obrzydliwa — uśmiechnął się Mac Laren, patrząc na skrzywione, jakby do płaczu, półdziecinne usteczka.

— Że co?

— Mam złamaną rękę i gdybym teraz... chciał uścisnąć panią, podziękować za pielęgnowanie i opiekę... tobym nie mógł tego uczynić!

Roześmiała się wesoło, ale cicho. W jasnych oczach zatańczyły iskierki dobrego humoru, a usta rozchyliły się, tworząc małe dołeczki na policzkach. Była tak cudna, tak milutka, że oczy Mac Larena wylazły z orbit w zachłannym podziwie.

— Czegoż pan tak się na mnie gapi?

— Sam się sobie dziwię... Zamiast nienawidzieć pani od pierwszej chwili odzyskania przytomności, zachwycam się teraz panią.

— Gniewa się pan jeszcze na mnie za tamto?

— Hm... jeżeli pani tak kazali. Zawsze to jednak podłość napadać tak podstępnie.

— Hm... a czy gdybym poprosiła o tekę toby mi ją pan dał?

— To racja. A co się dzieje z tą teką?

— Dowie się pan w swoim czasie. Mogę pana tylko zapewnić, że tutaj jej niema z pewnością.

— Szkoda... bąknął Mac Laren.

— Czego szkoda? Teki?

— Teki swoją drogą a swoją drogą pani.

— Czemu?

— Że taka ślicza dziewczyna zajmuje się taką „robotą" drańską... Przecież to obrzydliwe... A pani jest taka cudna...

Złotowłosa opiekunka rannego kurjera wpatrzyła się w swego pupila dziwnym wzrokiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

DOM LUDOWY. Warszawski zespół rewjowy. Od soboty dnia 29 lipca codziennie rewja p. t. „Gdy flądry szaleją“.

Kino dźwiękowe „BAJKA“ dziś i dni następnych wielce interesujący, sensacyjny film p. t.: „Miłość w aucie“ z Anną Bellą i John Murat'em w rolach głównych. Nadprogram dodatki dźwiękowe.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

PRZYJAZD PREZESA RADY MINISTRÓW.

Dnia 4. bm. o godz. 7,27 przyjechał pociągiem pospiesznym z Warszawy do Gdyni premjer Jędrzejewicz wraz z rodziną, która udaje się statkiem „Polonja“ na morską wycieczkę turystyczną wokół Wielkiej Brytanji. Premjer bawi w Gdyni nieoficjalnie i dziś wieczorem wraca do Warszawy.

OLA OBARSKA NA HELU.

Dziś w sobotę 5. bm. o godz. 5 po poł. w sali „Polonja“ w Helu wielki koncert wykonają Ola Obarska, artystka scen warszawskich i jej partner Marjan Wawrzkowicz, laureat międzynarodowego konkursu w Wiedniu 1933 r. Całkowity dochód na dokończenie budowy kościoła w Helu. O liczny udział uprasza Komitet budowy kościoła w Helu.

JUBILEUSZOWA WYCIECZKA CZECHOSŁOWACKA.

Onegdaj przyjechała do Gdyni, bawiąca obecnie w Polsce specjalna wycieczka czechosłowacka z okazji 500-letniej rocznicy dojścia oddziałów husyckich do Bałtyku jako sprzymierzeńców polskich.

Z tego powodu dzisiaj rano uczestnicy wycieczki zebrali się na wybrzeżu morza u stóp obelisku Zjednoczenia Ziem Słowiańskich przed Domem Zdrojowym, gdzie kierownik wycieczki prof. Uniwersytetu praskiego p. dr. Frinta złożył wieniec pod obeliskiem oraz wygłosił podniosłe przemówienie, w którem zaznaczył, że 500 lat temu oddziały czeskie pod wodzą rycerzy Zyżki i Czapka, jako sprzymierzeńcy Polski dotarły do Bałtyku u ujścia Wisły, podkreślając także, że wycieczka ta jest wyrazem hołdu dla twórczości Polski na morzu oraz aktem spólnoty zainteresowań i solidarności słowiańskiej. Prof. Frinta zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Polski.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI W PORCIE.

Dnia 2 bm. został poraniony zderzakami wagonów kolejowych na nabrzeżu Rotterdamskiem wskutek własnej nieostrożności Bornstein Dawid. Poszkodowanego odwiozła karetka pogotowia w stanie dość ciężkim do szpitala sióstr.

Dnia 3 bm. również na nabrzeżu Rotterdamskiem został zraniony przy wyładunku beczek oliwy z samochodu ciężarowego do hangaru nr. 2 starszy dozorca celny Szymański Józef. Po nałożeniu opatrunku w ambulatorjum Kasy Chorych poszkodowany został odwieziony do domu.

MORSKA WYCIECZKA TURYSTYCZNA.

Wczoraj wyszedł z portu gdyńskiego transatlantycki statek „Polonia“ zabierając na swym pokładzie 364 pasażerów, udających się na wycieczkę turystyczną wokół Wielkiej Brytanji. Między pasażerami znajduje się żona prezesa Rady Ministrów p. Marja Jędrzejewiczowa wraz z synem, żona ministra przemysłu i handlu p. Hanna Zarzycka, żona podsekretarza stanu prezydjum Rady Ministrów p. Irena Siedlecka.

NOWA CENA CHLEBA.

Po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen ustalił Komisarz Rządu w Gdyni następujące ceny pieczywa: za 1 kg chleba z mąki żytniej 60% — 36 groszy, za 1 kg chleba z mąki razowej — 35 groszy, bułka pszenna z mąki 45—55%-owej wagi 50 gramów — 5 groszy. Ceny powyższe obowiązują od dnia 3 sierpnia 1933 r. i są cenami maksymalnemi.

Wzywa się wszystkich konsumentów, by cen wyższych od ustalonych nie płacili, a żądających względnie pobierających ceny wyższe podawali do ukarania nr. tel. 1101.

Ostrożnie przy sprzedaży zboża.

Jaka sytuacja na rynku?

Ponieważ w chwili obecnej trudno jeszcze zorjentować się jakie będą ceny na zboże, kiedy podaż jego stanie się normalną po nastaniu okresu młocki, korzystają z tego niektórzy drobni handlarze, rozsiewając wieści, że w tym roku ceny zbóż spadną niżej od zeszłorocznych i szerząc w ten sposób panikę wśród rolników zakupują nowe zboże po nader niskich cenach, płacąc w niektórych okolicach 8 do 10 zł za 100 kg.

Wobec otrzymania wiadomości z kilku okolic o podobnych wypadkach Pomorskie Towarzystwo Rolnicze przestrzega rolników, aby byli ostrożni przy sprzedaży nowego zboża. Pomimo bowiem, iż trudno obecnie dokładnie przewidzieć jaki będzie poziom cen, to jednak, przygotowana interwencja na rynku krajowym oraz poważny spadek zbiorów w krajach zamorskich wskazują raczej na to, iż poziom cen zostanie w roku bieżącym utrzymany w poziomie wyższym, aniżeli w roku zeszłym po żniwach.

Świadczenia dla pracowników umysłowych.

Nowe rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej.

Minister Opieki Społecznej wydał ogłoszone w Dz. U. nr. 50 z dn. 8 lipca poz. 394 rozporządzenie w sprawie świadczeń z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych, które wchodzi w życie z dn. 8 lipca rb.

Pracownikami sezonowymi — wedle rozporządzenia — uprawnionymi do zasiłków są: nauczyciele, wychowawcy, lekarze szkolni, pracownicy żeglugi, pracownicy przy wszelkiego rodzaju pracach ziemnych, budowlanych, drogowych, brukarskich i wodnych, pracownicy cukrowni, gorzelni, krochmalni, syropiarni, tartaków, cegielń, betoniarń kamieniołomów, pracownicy zakładów leczniczych, aptek, hoteli, pensjonatów, zakładów gastronomicznych, w uzdrowiskach i miejscowościach letniskowych, chociażby czynnych cały rok, w przedsiębiorstwach lub klubach sportowych, zakładach pracy, prowadzących działalność sceniczną i widowiskową.

Rozporządzenie przewiduje świadczenia z powodu braku pracy dla pracowników umysłowych, osiedlonych na obszarach pogranicznych. Pracownik taki, przebywający poza granicami Rzeczypospolitej i wolnego miasta Gdańska, uprawniony jest do świadczeń, jeżeli conajmniej od sześciu miesięcy przed utratą ostatniego zajęcia, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, mieszka poza krajem, a zatrudnienie swoje wykonywał na terenie Rzplitej, oraz jeżeli ma stałe miejsce zamieszkania bądź w niemieckiej części, byłego obszaru plebiscytowego na Górnym Śląsku, bądź też w czeskiej części b. Księstwa Cieszyńskiego.

Przedłużenie okresu świadczeń z powodu braku pracy o trzy miesiące ponad okres ustalony w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej przysługuje tym pracownikom, którzy mają conajmniej 36 miesięcy składkowych, przebytych w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy i nie korzystali na podstawie tego okresu ubezpieczenia ze świadczeń z powodu braku pracy, oraz tym pracownikom, którzy mają conajmniej 24 miesiące składkowe, przebyte w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy i nie korzystali ze świadczeń, a którzy w chwili utraty zajęcia mieli conajmniej 60 lat życia.

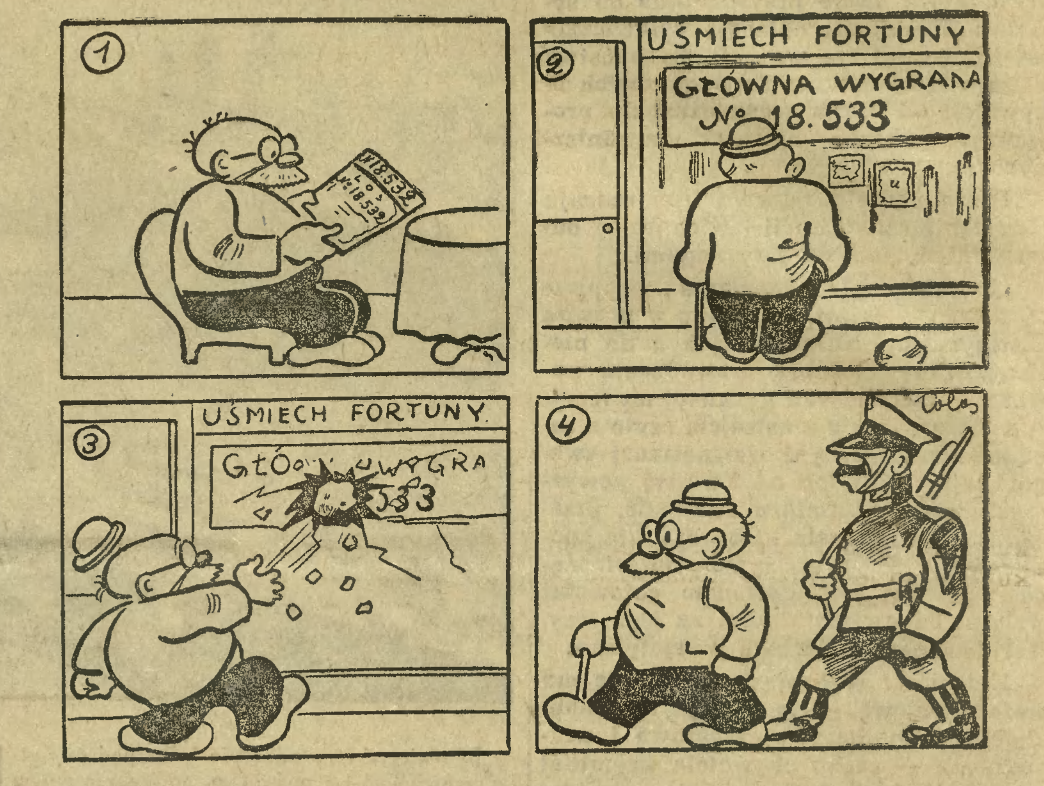
Przedłużenie okresu świadczeń z powodu braku pracy następuje o miesiąc dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy utrzymują conajmniej trzech członków rodziny i przebyli w ubezpieczeniu conajmniej 18 miesięcy; o dwa miesiące dla bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy mają na utrzymaniu trzech członków rodziny i przebyli w ubezpieczeniu na wypadek braku pracy conajmniej 24 miesiące składkowe.

Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej obniża wysokość zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych w sposób następujący: przy płacy od 120 do 150 — 5%, od 150 do 170 — 7%, od 180 do 220 — 9%, od 220 do 260 — 12%, od 260 do 300 — 13%, od 300 do 360 — 15%, od 360 do 420 — 16%, od 420 do 480 — 18%, od 480 do 560 — 20%, od 560 do 640 — 22%, od 640 do 720 — 25%.

Syrcow usiłował popełnić samobójstwo.

Paryż, 5. 8. (PAT.) „Juornal“ donosi z Moskwy, że b. prezes rady komisarzy ludowych Syrcow usiłował odebrać sobie życie. Syrcow znajdował się w więzieniu, jako oskarżony o udział w spisku przeciwko Stallinowi. Syrcowa przewieziono do szpitala, gdzie stan jego zdrowia uległ polepszeniu.

Pikuś gra w loterję klasową.



Hitlerowcy zestrzelili samolot „Lituanica“?

Z za kulis katastrofy litewskich lotników.

W związku z niedawną katastrofą samolotu litewskiego, w której zginęli lotnicy Darius i Girenas na terytorjum niemieckiem koło Soldin, **prasa zagraniczna podaje obecnie sensacyjne rewelacje.** Jak donosi „Dailly Herald“ z Kowna, w tamtejszych kołach rządowych panuje przekonanie, iż katastrofa została spowodowana celowo i **istnieją dane, że płatowiec „Lituanica“ został strącony przez hitlerowców.**

Prasa ryska otwarcie podaje, iż płatowiec litewski został zestrzelony.

Pod Soldin znajduje się **tajny obóz koncentracyjny dla komunistów.** Gdy nad obozem ukazał się wielki płatowiec o nieznanych znakach i barwach rozpoznawczych, w obozie przypuszczano, że to płatowiec rosyjski, **mający na celu uwolnienie internowanych pod Soldin** komunistów. Otwarto więc na płatowiec ogień, tak, że wnet opadł on na sąsiednie lasy. Tem ma się tłumaczyć, tak liczne i uroczyste wzięcie udziału w pogrzebie lotników litewskich przez oficjalnych reprezentantów hitlerowskich. Ciała w szczelnie zamkniętej trumnie odesłano do Kowna gdzie władze litewskie kazały trumnę otworzyć **i stwierdziły, że zwłoki lotników są podziurawione kulami.**



Jan Jacek Furdyga donosi:

Belweder, 4 sierpnia.

Szanowna Redakcjo!

Z ostatniej relacji mojej wie już Szanowna Redakcja, że stary wyznaczył mi funkcję szpiegowską w Berlinie. Wolałbym ja u rakarza psy łupić ze skóry, niż leść w paszczę takiemu Hitlerowi. Bo gdyby mnie tylko powiesił — raz kozie śmierć! Ale taki drań każe chemicznie i mikroskopijnie zbadać mnie, moje babki i prababki, z czego jak amen w pacierzu wyszłaby ekspertyza, że mam mankamenta rasowe, i dlatego ród Furdygów powinien na mnie się skończyć. Szanowna Redakcja wie chyba, co to znaczy. Mniejsza o te parę żgnięć lekarskim szpikulcem. Ale ten śmiech jakiby powstał w Belwederze, gdyby się dowiedzieli, że Jacek został w Berlinie odfurdyżony.

To też przy najbliższym raporcie starałem się przekabacić Dziadka na moją stronę. Aby jednak nie sądził, że przed rzeczoznawcami i posiepakami Hitlera tchórz mnie obleciał, powiadam tak:

— Wiadomo powszechnie i taką (dziękować Bogu) cieszę się opinją w kraju, że niema ryzyka i ofiary, jakichbym nie poniósł dla tej ukochanej odrodzonej Ojczyzny naszej. Ale zdrowie i życie jej oddając, niewiem żali dobrze uczynię, jeżeli dla Niej duszę moją i zbawienie wieczne na szwank narażę. Wiadomo Ci bowiem, Dziadziu, że dzisiejszy Berlin to jest Babilon nowoczesny, to jedno siedlisko grzechu i wszelakiej rozpusty. I ja, sługa Twój wierny i baranek niewinny, mam się nurzać w tem bagnie zepsucia i niegodziwości? Bacz, że wysyłając mnie do Berlina skromnym i niezepsutym młodzieńcem, tam łacno w sprośnego Sardanapala zamienić się mogę, który Ojczyźnie dyshonor, a duszy swej zgubę przynieść może.

Stary spojrzał na mnie złym wzrokiem, wąsy przygryzł i rzekł:

— Jeżeli w Berlinie zepsucia się obawiasz, tedy ci powiem, że niewiem w jakiby to jeszcze większe zepsucie twoją grzeszną duszę pogrążyć można było. Jesteś złodziej, pijak i szuler, i puncto tego potrójnego szelmostwa, prędzej ty w Berlinie zgorszenie wywołasz, niż Berlin w Tobie. Rozpustnikiem nie jesteś, ale nie dlatego, iżbyś się Boga bał, jeno gorzała tak ci sexus przeżarła, że wszelki pociąg ad feminam straciłeś, i na założenie ogniska małżeńskiego zgoła się nie nadajesz. Dobrze ja to wszystko rozważyłem, i wysyłając cię do Hitlera, sumienia mego niczem nie obciążam. A jeśli obawiasz się, aby Hitler najnowszej ustawy rasowej wobec ciebie nie zastosował, tedy i to ci jeszcze powiem, że jabym to pierwszy z tobą uczynił, Hitlera nie czekając, jeno przeciw zasadom katolickim grzeszyć nie chcę, a także prasa opozycyjna gotowa pyskować, że kraj in gleba et in homine wyjałowiłem. Jedź tedy do Berlina, jak ci kazałem. Wąż jesteś, który się z każdej opresji wywinie, i raczej ty Hitlera w pole wyprowadzisz, nim on ciebie na hak przywiedzie. A może, in periculo demasculino ustawicznie żyjąc, wejdziesz w siebie i nawrócisz się ku dobremu, zaczem ja cię do łaski mojej znowu przyjmę i jakąś dostojniejszą szarżę dla ciebie obmyślę. Jeno o tem pamiętaj, że choćbym ci nawet tekę ministerjalną zaufał, to i tak tylko pucobutem moim będziesz i w tej funkcji zawsze i wiernie trwać musisz.

Tyle powiedział Dziadek.

Widzi z tego Szanowna Redakcja, że znalazłem się w położeniu albo starosta albo kapucyn. Niema rady tylko trzebno jechać do Berlina, skąd już mój najbliższy list wyszlę.

Położył nogę pod pociąg.

Buffalo, 5. 8. (PAT.) 9-letni chłopiec polski, Wojciech Sypniewski, chcąc pokazać swoim rówieśnikom odwagę, o której brak go pomawiali, oświadczył gotowość położenia nogi na szynach przed nadjeżdżającym pociągiem. Koła parowozu zmiażdżyły mu kostkę. Odwiezionemu do szpitala musiano natychmiast amputować nogę w kolanie.

Mój projekt poprawy gospodarczej

i nowej Ustawy Skarbowej,

po których zastosowaniu pan minister finansów będzie miał budżet realny a obywatele wielkie moralne zadowolenie.

Bydgoszcz, 5 lipca.

Jest już zatem po konferencji gospodarczej. Zbiegowisko 2000 ekspertów, wysłanych do Londynu przez 66 państw, rozjechało się do domów. Sprawozdań nie piszą, bo nie mają o czem pisać. Czekają natomiast na odznaczenia. Na odznaczenia od swojego rządu i od rządu angielskiego. Zasłużyli na nie. Już za to samo, że nie powzięli żadnych uchwał, a tem samem nie pogorszyli sytuacji gospodarczej na rynku światowym. Bo mogli byli tak zrobić. Tylko brak im było jedności i zgody. A także psuł im porozumienie Roosevelt.

Rozjechało się zatem bractwo bez rezultatu. Ale przyszli bodaj do przekonania, że najlepiej będzie, jeżeli każde państwo zacznie sanację gospodarczą od siebie. Myśl tę najrozumniej ujął rząd polski. Właśnie czytam w dziennikach, że w Warszawie zjechali się prezesi Izb Skarbowych, aby radzić nad uproszczeniem postępowania egzekucyjnego.

Bardzo słusznie. Dotychczas to postępowanie egzekucyjne było nieco zawiłe i przewlekłe. Do takiego postępowania musiały zwykle zaistnieć jakieś dane. A więc przedewszystkiem fakt, że obywatel jest Skarbowi coś winien. Taki warunek komplikuje niesłychanie stosunek płatnika do urzędu podatkowego. Przeciąga to i utrudnia egzekucję, zwłaszcza gdy płatnik żąda dowodu na to, że jest zobowiązany do świadczeń na rzecz Skarbu. Skarb do majątku każdego obywatela powinien mieć nieograniczone prawo (inaczej będziemy zawsze mieli bierny budżet). Nawzajem obywatelowi przysługuje prawo bronienia się przeciw tym roszczeniom w drodze rekursu, co jednak nie wstrzymuje egzekutywy, to jest wizyty komornika, opisania majątku, nałożenia pieczęci i licytacji. W ten sposób pan minister będzie miał zawsze pełne kasy i realny budżet. Źródła dochodów państwa będą nieograniczone i nieprzebrane. Mogą one wyczerpać się wtedy dopiero, gdy już ostatni obywatel ogołocony zostanie z portek.

Powie ktoś: zgoda — tak będzie w pierwszym roku tej ustawy — ale co będzie w drugim roku, skoro w pierwszym zabierze się płatnikom wszystko, co posiadali?

Zagadnienie na pozór trudne do rozwiązania, a jednak i z tej sytuacji jest proste wyjście. Mianowicie należy płatników wychować w duchu obywatelskim, wpoić w nich święty obowiązek intensywnej pracy i dorabiania się na nowo przez cały bieżący rok, aby rząd w najbliższym okresie budżetowym miał znowu nowe źródła dochodów podatkowych. Kto tego nie rozumie i do tego się nie stosuje, ten nie jest wart być obywatelem naszej wielkiej Rzeczypospolitej. Takiego należy umieścić w obozie koncentracyjnym, poddać sterylizacji a potem sprzedać do Persji albo do Beludżystanu na dozorcę haremu.

Ja rzucam tu tylko takie luźne projekty, które należy ująć w Ustawę Skarbową i przedłożyć Sejmowi do uchwały. Niema obawy, aby Sejm nas zawiódł i ten wysoce patrjotyczny projekt odrzucił. Mamy przecie w Sejmie większość rozumną, krytyczną i na dobro państwa bezwzględnie nastawioną. Opozycja, jeżeliby się jakaś znalazła, może podczas głosowania wyjść ze sali. Gdy społeczeństwo zobaczy, że ustawa ta przeszła wszystkiemi głosami najlepszych w narodzie mężów, to uwierzy w nią, i z tem większym zapałem zabierze się da capo do pilnego gromadzenia majątku narodowego.

Ja miałbym jeszcze inne pomysły do poprawy gospodarczej, ale niektóre z nich tak bardzo wyprzedzają poziom dzisiejszej wiedzy i umysłowości państwowej, że mogą się one spotkać z brakiem zrozumienia ze strony czytelników. Tak np. o zastąpieniu płatnych funkcjonarjuszów państwowych mechanicznymi robotami pisałem niedawno. Z tej okazji zapytuje mnie jeden z abonentów Dziennika, czy robót będzie mógł zastąpić i lekarza Kasy Chorych. Odpowiadam na to, że naturalnie będzie go mógł zastąpić. Takiemu robotowi instaluje się w głowie 3 komórki selenowe, jedną na rycynus, drugą na rumianek, a trzecią na „kogutka“.

St. B.

Śmierć trzystu kobiet w kraterze wulkanu.

Epidemja samobójstw w krainie wschodzącego słońca.

Z przerażeniem dowiedział się świat, że na Dalekim Wschodzie w Japonji w kraterze czynnego wulkanu Michara, w ciągu krótkiego czasu zginęło samobójczą śmiercią 300 osób, przeważnie kobiet i dziewcząt pomiędzy 18 a 25 rokiem życia. Aby zapobiec tej epidemji samobójstw, policja wydała ostre zarządzenia, które jednakowoż na razie nie dały upragnionych rezultatów.

Ostatnio bowiem w gorącej lawie, w czeluściach krateru, znalazły śmierć dwie dalsze osoby. Mianowicie chodzi tu i dwoje dziewcząt, którym udało się przekraść do krateru z powodu luźnego kordonu policyjnego. (Na szczelne zamknięcie okolicy krateru, którego średnica wynosi kilka kilometrów, potrzebaby kilku tysięcy policjantów).

Wulkan Michara leży w samym środku małej wyspy Koszima, słynnej z licznych ogrodów wspaniałych róż, których liście dostarczają drogocennego olejku, będącego głównym źródłem dochodu dla tamt. ludności.

Krater czynnego wulkanu, leżący zdala od zamieszkałych okolic, nie przeraża tubylców, ani też nie zwraca ich uwagi.

Z inicjatywy biura podróży w Tokio poczęto organizować masowe wycieczki do krateru tego wulkanu. Z początkiem jesieni ub. r. przybyły tam dwie przyjaciółki — 23-letnia Mieko Uoki i Mashaka Tomita. Egzaltowana i romantycznie nastrojona Mieko znalazłszy się nad brzegiem krateru napisała śliczny wiersz i oświadczyła przyjaciółce, że krater jest tak uroczy, iż skok w jego głębię przyniesie jej najpiękniejszą śmierć. W kilka minut później Mieko na oczach koleżanki wpadła do krateru. Przerażona Mashaka sama wróciła do Tokio i opowiedziała o swem strasznem przeżyciu jedynie studentce, 21-letniej Kioko Masumoto, która przeczytawszy pozostawiony przez samobójczynię wiersz, wybrała się z Tomitą na wycieczkę do krateru i **porwana przykładem poprzedniczki, wskoczyła do wulkanu.** Tomita uciekła, a przytrzymana przez posterunkowych, którzy poprzednio widzieli obie przyjaciółki idące w stronę krateru, opowiedziała całą prawdę. — W 24 godzin później prasa stołeczna wydrukowała wiersz, napisany przez Mieko oraz opisała tragiczną śmierć dwu studentek w głębi wulkanu.

Skutek tych artykułów był fatalny. — Rozegzaltowane kobiety i dziewczęta japońskie poczęły tłumnie odwiedzać miejsce „najpiękniejszej śmierci“ studentek. Doszło do tego, że dziennie 6 kobiet wskakiwało do krateru, aby zginąć taką piękną śmiercią.

Liczba ofiar wynosi dotąd 300 osób. Celem zwalczenia tej epidemji, władze japońskie czynią wszystko, co tylko leży w ich mocy. Jeden z profesorów geologji uniwersytetu w Tokio opublikował apel do młodzieży japońskiej, **aby nie szukała śmierci w czeluściach wulkanu, gdyż skon nie następuje tam momentalnie, lecz dopiero po dłuższych straszliwych mękach.**

—::—

Żywe pochodnie.

Nieostrożność powodem eksplozji bańki z naftą.

W miejscowości Wolkersdorf, 23-letnia Walpinga Straub w towarzystwie 22-letniej koleżanki Marji Endel, oczekując przybycia swego męża na kolację, zajęta była szyciem bielizny. Nagle stojąca na stole lampa naftowa poczęła gasnąć. Straubowa niezwłocznie wzięła bańkę z naftą, aby napełnić lampę. Chcąc zaoszczędzić zapałkę, **nie zgasiła niebieskiego płomyka**, widocznego na knocie. W momencie, gdy Straubowa nalewała naftę do lampy, tlejący płomyk **spowodował eksplozję bańki.** Niebawem suknie obu niewiast znalazły się w płomieniach. Przerażone kobiety stanąwszy w ogniu, daremnie próbowały go stłumić. Wyglądając jak **dwie żywe pochodnie**, z krzykiem wybiegły przed dom, i rozpaczliwie wołały pomocy. Nadbiegli sąsiedzi, którym udało się z trudem zgasić żywe pochodnie oraz zlokalizować ogień, który w międzyczasie wybuchł w mieszkaniu Straubów.

Obie ofiary wypadku doznały **okropnych oparzeń,** szczególnie Straubowa, u której na głowie, piersiach i rękach znaleziono rany, **sięgające aż do kości.** Przewieziono je autem do szpitala we Wiedniu, gdzie po kilku godzinach wśród strasznych mąk Straubowa zmarła. Stan drugiej ofiary jest również beznadziejny.

—::—

Nie order, ale w każdym razie dekoracja.



Prezydent Roosevelt dla swych planów gospodarczego odrodzenia Stanów Zjednoczonych stara się zjednać sobie przedewszystkiem czynną pomoc wielkich zakładów przemysłowych. To też ci przemysłowcy, którzy energicznie popierają program rządowy, otrzymują w dowód uznania plakiety z dewizą: We do our part! Robimy, co do nas należy! Amerykanie są wprawdzie republikanami, ale jednak taka dekoracyjna blaszka honorowa posiada dla nich wielki urok.

Tragedja w pustyni

Zabłąkani. — Burza piaskowa. — Śmierć męża. — Trzy noce w pustyni.

Niesamowite nieszczęście spotkało młodą Włoszkę, która niedawno przybyła z ojczyzny do Bengasi (Libja włoska) do swego małżonka, inż. Barresi, pracującego od roku w kolonji.

Oboje małżonkowie wybrali się na wycieczkę wgłąb pustyni, aby zwiedzić zabytki zasypanego przez piasek miasta Agelabia. **W drodze szofer zabłądził tak,** że nim dotarli do miasta **zabrakło im benzyny.** Małżonkowie postanowili dotrzeć piechotą do miasta, szofer w innym kierunku poszedł szukać pomocy. Po 20 kilometrach marszu **małżonków zaskoczyła burza piaskowa.** Wyczerpani, spragnieni próbowali dotrzeć z powrotem do samochodu. Podczas odpoczynku **inżyniera ukąsiła jadowita żmija, tak, że w cztery godziny po ukąszeniu zmarł.**

Żona spędziła straszną noc przy zwłokach męża, **niepokojona rykami dzikich zwierząt,** ciągle w obawie, że spotka ją ten sam los co małżonka.

Z nastaniem dnia wybrała się w powrotną drogę do samochodu, wlokąc za sobą zwłoki inżyniera.

Resztkami wody z chłodnicy samochodu ukoiła na chwilę pragnienie. Napół zemdlona spędziła drugą noc wśród dzikiej pustyni.

Generał Graziani wysłał z Bengasi dwa samoloty na poszukiwanie zaginionych. Por. Ciparelli, lecąc możliwie najniżej, **odnalazł wśród piasków pustyni samochód,** a ponieważ zapadła już noc zrzucił nieszczęśliwej kobiecie wodę i prowianty.

Gdy na drugi dzień rano przybył na miejsce i wylądował **nieszczęśliwa inżynierowa wyczerpana zupełnie przeżyciami okropnej już trzeciej nocy, spędzonej samotnie na pustyni, leżała zemdlona.**

Lotnik przewiózł ją do Bengasi. Szofera dotychczas nie zdołano odnaleźć.

Chiny modernizują się!

Zupełne równouprawnienie kobiet.

Korespondent „Le petit Parisien“ p. Andrée Matrois tak streszcza ostatnie zdobycze feminizmu w Chinach:

Szkoły wszystkich stopni, począwszy od początkowych, aż do uniwersytetów włącznie, otwarte są dla kobiet bez żadnych ograniczeń.

Zasada, że kobieta jest na świecie poto, aby być dobrą żoną i matką, została uzupełniona: ale każdy człowiek, niezależnie od swej płci, ma wolny dostęp do tego wszystkiego, co podnosi wartość jego dla społeczeństwa.

Każda kobieta może poślubić tego człowieka, którego sobie wybrała, a nie jak to było dotychczas, którego wybiorą jej rodzice. Instytucja swatów utrzymuje się już tylko w bardzo zapadłych zakątkach kraju.

Wybór zawodu jest dla kobiety tak samo wolny, jak przedmiot studjów, przyczem gaże nigdzie nie są mniejsze dla kobiet, niż dla mężczyzn, jeżeli chodzi o to samo stanowisko i rodzaj pracy.

Niezależność finansowa daje kobiecie prawo własności osobistej. Jeśli małżonkowie prowadzą wspólne interesy, mogą określić swoje udziały i wówczas zysk odpowiednio się dzieli.

—::—

Śmierć belgijskiego krezusa.

Bruksela, 5. 8. (PAT.) **Zmarł tu Maurycy Despert, jeden z najbogatszych ludzi w Belgji,** prezes Banku Brukselskiego, członek Rady Nadzorczej Banku Handlowego w Polsce, prezes Międzynarodowego Tow. Wagonów Sypialnych, były senator itp. Zmarły był wielkim przyjacielem Polski i bardzo żywo interesował się inwestycją kapitałów obcych w naszym kraju. Zmarły Maurycy Despert był komandorem „Polonia Restituta“ z gwiazdą.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

Sztuka na Pomorzu.

W Instytucie Bałtyckim zyskało społeczeństwo polskie organizatora obrony spraw morskich i pomorskich. Długi szereg wydawnictw, umiejętnie dobranych i stojących na wysokim poziomie naukowym, świadczy o tem dosadnie. Praca zasłużonego kanonika, ks. Makowskiego, proboszcza w Chojnicach, powołanego jak nikt drugi do dania obrazu ruchów artystycznych pomorskich na przestrzeni wieków, jest prawdziwą chlubą już nietylko Instytutu, lecz całej nauki polskiej*).

Przedstawiciel wiedzy polskiej z słusznością odrzuca dotychczasową nomenklaturę pruską w zakresie sztuki na omawianym terenie, określenie styl pruski, bałtycki, nadwiślański, gotyk krzyżacki, mówi konsekwentnie: styl pomorski.

Z przekonywującą logiką nie zamyka rozpatrywań swoich do okresu gotyckiego w w. XIV, XV i połowie XVI, lecz równomiernie i objektywnie prowadzi czytelnika poprzez okresy odrodzenia, baroku i rokoka, w których sztuka pomorska kwitnęła w słońcu wpływów polskich.

Podniosłą i budującą jest artystyczna przechadzka u boku wytrawnego historyka sztuki, ks. Makowskiego, poprzez osady i miasta pięknej pomorskiej ziemi. Do rzeczy klasycznych, takich, które nazawsze zapadną w pamięć i staną się źródłem wzruszeń estetycznych przy poszczególnych peregrynacjach czytelnika po Pomorzu, należą uwagi autora o budownictwie kościelnem z epoki gotyckiej. W świetle cennych jego obserwacyj podniośle i uroczyście przedstawiają się kościoły: pocysterski w Pelplinie, pobenedyktyński św. Jakóba w Toruniu, farny w Starogardzie, Nowemmieście i Świeciu. A potem idą w majestatycznym korowodzie świątynie dalsze toruńskie, fara w Chełmży, Chełmnie, Grudziądzu, Brodnicy, Tczewie, Gniewie, Chojnicach i t. d. Autor podkreśla momenty polskie w budowlach tych, zwłaszcza stawianych przez zakon Dominikanów, udowadnia, że Krzyżacy znikomy procent kościołów stawili, podczas gdy mieszczaństwo wykazywało na polu tem dziwnie żywotną siłę i podziwu godną inicjatywę. Inaczej było z zamkami, które w konstrukcji swej wykazywały wpływy środowisk i stylów tych krajów, w których Rycerze Marji pierwotnie zamieszkiwali. Przy przenikaniu szczegółów natury polskiej w budownictwie pomorskiem nie obojętnym jest współudział polskich rzemieślników i podmajstrzych, wykształconych na wzorach rodzimych. Dla laika nowością jest to co autor mówi o malarstwie pomorskiem, jeszcze zaś bardziej o złotnictwie, hafciarstwie, ceramice i plastyce metalowej i drzewnej. Szczególnie kościół św. Jana chlubnie wychodzi z rozważań naszego znawcy.

Inny duch, szeroko polski powiał nad Pomorzem po r. 1466, zwłaszcza z pierwszemi podmuchami Renesansu, kiedy rody Działyńskich, Konarskich, Oleskich, Żalińskich, Kostków i Weyherów zaczęły odgrywać wybitną rolę. Ratusz chełmiński, zameczek w Golubiu z attyką zbudowaną przez królewnę Annę Wazównę, nowe kościoły w Świeciu, szereg świątyń i gmachów klasztornych, pałace i dwory przesuwają się przed naszemi oczami i udawadniają niezbicie wniknięcie żywiołu polskiego w obszar pomorski. Czynią to jeszcze wyraźniej epitafja, płyty grobowe i pomniki naszych dostojników świeckich i duchownych. Wielka ilość ołtarzów, rzeźb kościelnych i wogóle sprzętu kościelnego, które do dziś oglądamy po kościołach pomorskich, pochodzi z tej epoki intensywnej pobożności polskiej, dokumentowanej bogatemi fundacjami. Odnosi się to szczególnie do czasów baroku i rokoka.

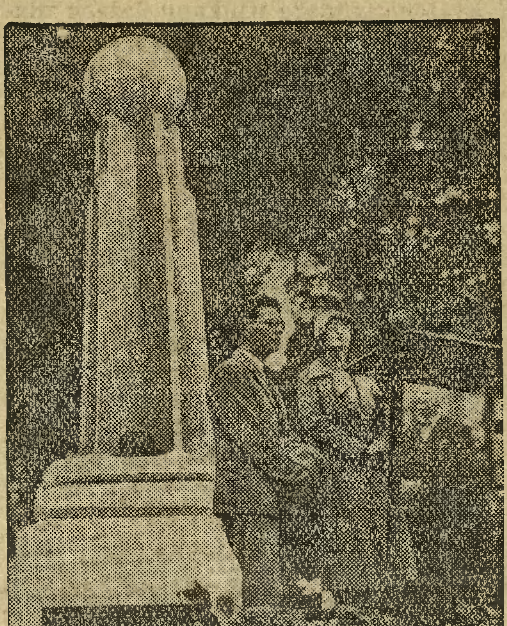
Na wyraźne podkreślenie zasługuje związek sztuki pomorskiej z okresu przedrozbiorowego, w epoce Stanisława Augusta, z malarstwem warszawskiem. Bujnie i bogato przedstawia się ta strona życia duchowego prowincji polskiej, zwłaszcza jeśli ją skontrastujemy z zastojem, który w dziedzinie sztuki zapanował za rządów pruskich. Z należytym krytyzmem wylicza ks. Makowski te brzydkie pseudo-gotyckie czy pseudo-romańskie budowle kościelne które Prusacy stawiali na Pomorzu, jak i gdzieindziej zresztą, np. w Poznańskiem bez żadnego wewnętrznego motywu, któryby usprawiedliwiał potrzebę wprowadzenia tych anormalji stylowych. Pseudonaukowy historyzm pruskich rządów budowlanych zeszpecił szczególnie uboższe okręgi, jak Bory tucholskie, które poprzednio zdobywały się przeważnie na kościółki drewniane. Berlin działał na Pomorzu w tym okresie, polskość przestała sięgać tu swemi działami architektonicznemi, ustało też działanie Gdańska, który w epokach minionych niejedno cenne dzieło zdobnicze wysłał do kościołów i dworów.

Ostatni rozdział cennej pracy ks. Makowskiego omawia dwanaście lat wznowionej państwowości polskiej i konsekwencje dotychczasowe artystyczne tego dziejowego faktu. Wiele ma tu do wykazania Gdynia ze swemi gmachami natury państwowej, gmachy publiczne we wszystkich powiatach, w budownictwie i zdobnictwie siedziba biskupia w Pelplinie, gdzie ruchliwy i energiczny polski biskup odmienił duchowe zewnętrzne oblicza rzeczy. Wiele też zrobiono dla konserwacji zabytków, ich inwentaryzacji i ogólnego wniknięcia w sens i znaczenie sztuki pomorskiej (A. Brosig i jego odkrycia w dziedzinie plastyki religijnej pomorskiej). Jedną z bezsprzecznych zasług polskich dla sztuki pomorskiej to bezwątpienia omawiana tu monografja ks. Makowskiego, która dla laika jest inicjacją, dla Polaka rewelacją, wprowadzeniem w dziedzinę wielkiego, polskiego piękna. Instytutowi Bałtyckiemu i autorowi należy się uznanie za publikację.

Dr. Stanisław Helsztyński.

*) Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego. X. Bolesław Makowski. Sztuka na Pomorzu. Jej dzieje i zabytki. Toruń, 1932; st. XIV i 250; 78 rycin i 20 tablic; cena zł 20.

Holenderski pomnik dla twórcy Esperanta.



Dr. Zamenhof, twórca Esperanta, doczekał się już niejednego pomnika, między innemi i w Łodzi, bo tam stworzył swoje niezwykłe dzieło. Ostatnio odsłonięto pomnik Zamenhofa w holenderskiem miasteczku Bergen. Pomnik, jak widzimy, utrzymany jest w stylu nawskroś modernistycznym.

WYSTAWA KU CZCI SOBIESKIEGO NA WAWELU.

Na zamku królewskim na Wawelu odbyło się uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy z epoki króla Jana III, urządzonej w 250-lecie odsieczy wiedeńskiej.

Wystawa obejmuje eksponaty sztuki świeckiej i kościelnej.

Wystawa przedstawia się imponująco. Organizacją jej zajmowali się prof. dr. Adolf Szyszko Bogusz, kierownik odbudowy Wawelu, dr. Stanisław Świerz Zaleski, kostosz Zbiorów wawelskich i architekt Józef Polskowski.

Wystawa otwarta będzie do końca września br.

KONKURS MŁODOCIANYCH TALENTÓW Z CAŁEJ POLSKI.

Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie (ul. Wielka 22) organizuje jesienią rb. konkurs muzyczny młodocianych talentów (cudownych dzieci) do lat 15 z całej Polski.

Konkurs, na którym przewidziano szereg nagród, obejmuje następujące działy: fortepian, skrzypce, wiolonczelę, począwszy od zakresu kursu niższego Warszawskiego Konserwatorjum i szkół muzycznych, nadto zdolności improwizatorskie (kompozytorskie) i dyrygenckie.

SMOSARSKA JEDZIE DO HOLLYWOOD.

„Kurjer Polski" donosi, że popularna gwiazda filmu polskiego, Jadwiga Smosarska, zaangażowana została do Hollywood przez jedną z amerykańskich wytwórni filmowych. P. Smosarska wyjeżdża już wkrótce do Ameryki, gdzie będzie grać w polskiej wersji jednego z filmów, które nakręcone zostaną z Janem Kiepurą.

Grobowiec Atylli — „Bicza Bożego".

Kilkakrotnie już odkrywano „prawdziwy" grobowiec Atylli, owego „Bicza Bożego" — jak go nazywano, a króla hord najezdniczych i okrutnych Hunnów. Według podania grób jego miał się znajdować w rzece, której bieg wstrzymano, złożono trumnę na spód łożyska, a zamordowawszy wszystkich robotników, czynnych przy tej robocie, aby nikomu nie powiedzieli, gdzie znajduje się trumna królewska, otwarli i zniszczyli opusty rzeczne, a woda popłynęła jak przedtem. Tylko niedobrze wiadomo było, która to rzeka została trumną „Bicza Bożego" zaszczyconą.

W ostatnich czasach, w Czechosłowacji, w rzece Mołdawie, wyłowić miano trumnę, będącą, jak orzekli specjaliści, prawdopodobnie trumnę Atylli. Świadczą o tem monety bizantyjskie, oraz różne inne wschodnie, pochodzące jakoby z 5-go stulecia naszej ery. Znaleziono też zbroję bogatą, blachy złote, klejnoty bizantyjskie, pierścienie złote oraz mnóstwo innych przedmiotów, świadczących niezbicie, że zmarły musiał być znacznym wodzem Hunnów.

ALFRED JESIONOWSKI.

Księga Ozeasza.

(Nowy tomik Bibljoteki Wici Wielkopolskich).

Niezaprzeczony urok literatury religijnej, szczególnie zaś Biblji, jej poczytność i zawrotne nakłady są dowodem nietylko ich znaczenia jako świętych ksiąg — ale i tego, że zaspakajają palącą potrzebę ludzkiego serca. Poeci całego świata czerpali chętnie swe tworzywo z świętych ksiąg — niejeden urzeczony ich dziwną siłą i wysokim artyzmem nietylko inspirował się niemi — ale pragnął przez tłumaczenia piękno to udostępnić szerszym kołom miłośników poezji. Bywały przecież okresy w literaturach europejskich, gdzie tematy biblijne wysuwały się na plan pierwszy — lub w każdym razie zajmowały poczesne miejsce w literaturze. Fanatycznym wprost zwolennikiem literatury, szczególnie poezji hebrajskiej był wielki promotor piśmiennictwa niemieckiego Herder, który w szeregu pism nawoływał do poznania tej poezji, odsłaniając jej odrębne i fascynujące piękno. (Aelteste Merkmale des Menschengeschlechts - Vom Geist der hebraeischen Poesie).

I naszych poetów nęciła ta poezja, że wspomniemy piękne przekłady psalmów Kochanowskiego — a z nowszych poetów przekłady Żuławskiego („Księgi niektóre z żydowskich pism starego zakonu wybrane" — 1905 r.) — a to bynajmniej nie wszystko. Naogół jednak studjum trudne hebrajszczyzny, uprzedzenia do literatury żydowskiej sprawiły, że poezja starohebrajska u nas mało jest znana.

Jakie skarby piękna ta poezja kryje, wskazuje nam przekład „Księgi Ozeasza", którego dokonał **Stanisław Helsztyński** (III. tom Bibljoteki Wici Wielkopolskich).

Przekład swój poprzedził Helsztyński obszernym wstępem, koniecznym dla zrozumienia autora i jego dzieła. Ozeasz syn Beeri był prawdopodobnie jednym z kapłaniców sjamsońskich. Dziwny to był umysł, kulturą o całe nieba przenoszący swego poprzednika Amosa, pasterza z Tekoe w górach Juda, wykształcony, zapalny, niepospolicie uczuciowy, urodzony liryk-poeta, istny Byron wieku VIII przed Chr. i Jourcual Kanaanu.... opuszczony przez umiłowaną kobietę, przewrotną Gonur, córkę Tiblajim... połączył swoje domowe nieszczęście z klęską narodową..." tak charakteryzuje tłumacz autora, poświęcając następnie sporo miejsca, wnikliwej, choć krótkiej, analizie jego utworów. Mojem zdaniem, przecenia jednak trochę poetę, nie szczędząc mu superlatywów. Ozeasz jest niewątpliwie talentem niepospolitym, szczególnie jako piewca swej nieszczęśliwej miłości. Przejmujący jest żal poety, gdy skarży się na zdradę swej małżonki, która

„spalała mi kadzidło,
stroiła się w kolczyki,
pieściła piękną pieśnią,
mnie zapomniała,
wręcz zapomniała —
choć oni bożki — a ja Bóg",

rozpącz chwyta go, gdy przywodzi sobie na pamięć jej występki:

jak czerwieniłaś się, począwszy!
jakeś płochliwie brnęła w żądzę!
jakeś szeptała przenamiętnie
kochankom swym miłośnie:
za wami idę, do was lgnę...

Wciąż na nowo podejmuje próby przywiedzenia niewiernej małżonki do opamiętania się, do powrotu do domu męża i cnotliwego życia. Smutne te dzieje zdrady małżeńskiej identyfikuje poeta ze zdradą Izraela wobec Pana — splatają się te dwa momenty tak ściśle, że trudno rozpoznać, gdzie jedna myśl się kończy a druga się zaczyna — a jednak całość wypada zrozumiale, jest arcydziełem lirycznego wylewu poetyckiego, budzi zachwyt i szczere współczucie dla nieszczęsnej doli poety.

W luźnych utworach występuje Ozeasz jako społecznik, staje się sumieniem Izraela, który opuścił Boga prawdziwego dla bożków obcych. Znajduje tu akcenty świętego gniewu, zaklina, ostrzega, przeklina — zapowiada słuszny gniew i zemstę Pana nad Pany, błaga do powrotu do Tego, któremu Izrael zawdzięcza swe ocalenie.

Oto jak karci zbuntowane szczepy izraelskie:
Gilaad?
jaskinia zbójców, rój opryszków!
krwią napoili ziemię żądną!
zbrodniczych dzieł ognisko, mordów gród —
niechaj napadną na kapłanów,
kiedy do Sichem w spiech podążą,
niechaj napadną:
łotr łotra niech zabija!
wszystkich niech wytną.

i dalej:

Piękneż to państwo!
Nierządem stoi, śpi w nierządzie,
nierządem w oczy kłuje,
zgnuśniałość górę bierze, zamęt rośnie —
piękne to państwo,
piękny król, piękni poddani!

Z niezwykłą mocą, wspaniałą siłą gniewu znajduje Ozeasz coraz to inne akcenty, coraz pełniejsze słowa, coraz bardziej druzgocące oskarżenia — by przyprowadzić zbuntowany Izrael do opamiętania. Nie dziw, że właśnie w Ozeaszu czerpał nasz Skarga cytaty na określenie nierządu w państwie! —

Kończy się wybuch bezsilnego żalu, rozpaczy przepięknym epilogiem. Zacytujemy go w wyjątkach.

Wróć się do Jahwe, Izraelu,
bo leżysz w grzechach, wielkich wielu
— — — — — — — — — — — — — — —
O Izraelu, jak łąk rosa,
jak lilja skwitniesz jasnowłosa.
Jak na topoli noc gałązki
a zieleń jako oliw wiązki.
Woń się rozleje, woń balsamu
skroś upojnego kwiatów chramu.
Pod lipy siądzie rzesza pańska
jako winnica gór libańska.
Cóż teraz czciłeś, Efraimie?
Uwielbiaj Jahwe święte imię...

W przekładzie tej przedziwnej, dyszącej gorącą namiętnością poezji, poezji miłości i nienawiści, żalu i rozpaczy, ale i wewnętrznej siły i ufności, poezji — która oddźwięk znajdzie w każdej wrażliwej na piękno duszy — okazał się Helsztyński artystą wielkiej klasy. Dużo musiał tu włożyć z siebie samego, swego umiłowania prawdziwej poezji, swej subtelności i wrażliwości poetyckiej. Rytmika białego wiersza, którym się Helsztyński w tłumaczeniu posługiwał, dźwięczy w całej pełni, oddaje myśl, uczucia i intencje autora — czyni z przekładu nieomalże utwór oryginalny.

Nasz ubogi w dobre przekłady poetyckie literatur obcych dorobek zyskał w przekładzie „Księgi Ozeasza" cenną i wartościową pozycję, nietylko przez swą wysoką wartość artystyczną samego przekładu, ale i przez wprowadzenie nowego tematu, przez ożywienie naszej jałowizny poetyckiej nowym elementem. Z ciekawością oczekujemy zapowiedzianych dalszych przekładów.

Na zakończenie parę słów o szacie wewnętrznej. Trzeba to przyznać oficynie Andrzeja Prądzyńskiego, że nie szczędzi trudów i kosztów, by się tomiki „Biblioteki Wici Wielkopolskich" jak najpiękniej i jak najokazalej prezentowały. Niezwykle staranna jest korekta, miły dobór czcionek, dobry papier. „Księga Ozeasza" wyszła w dwóch wydaniach: zwykłem na papierze kartonowym i niewiele egzemplarzy na papierze gładkim, kremowym (Kunstdruckpapier) — to drugie wydanie jest prawdziwem cackiem sztuki typograficznej. Okładkę zdobi piękny rysunek Lewandowskiego, który w podziwu godnej syntezie (bałwochwalstwo, erotyzm) oddaje treść „Księgi Ozeasza".

Ludzie z panopticum.

Artyści-dziwolągi bawią tłumy, żądne rozrywek.

Przed berlińską kawiarnią „Central" stoi często pewien elegancki pan, który, paląc cygaro, obserwuje przechodniów. Nicby w tem nie było dziwnego, gdyby ten pan nie miał przy młodej twarzy zupełnie białych włosów, ułożonych w piękne loki, zupełnie białych wąsów i czerwonych oczu. Pan jest albinosem. Jest on „artystą" jak większość bywalców kawiarni „Central" i całe swoje życie spędził między takiemi samemi dziwadłami jak i on. Oto historja tych dziwadeł.

OSTATNI ALBINOS.

W roku 1886 w Panopticum Kastona w Berlinie natrafiono na sensację. Impresarjo pewien, niejaki Geissler, przybrany w togę doktorską i doktorskiego używający języka, pokazywał tam ostatniego na ziemi żyjącego leukopatę. Biały leukopata (zwyczajny albinos, to znaczy człowiek pozbawiony pewnych barwników) miał wówczas dwa lata i odznaczał się od innych dwulatków tylko tem, że był zupełnie siwy i miał czerwone oczy. To znaczy nie zaczerwienione, a jak królik albo tryk czerwone. Albinos nazywał się Tom Jack. Rodzice zupełnie nieznani. Jakiś kapitan okrętu przywiózł go z morza i oddał „dobrym ludziom". Dobrzy ludzie oddali go do panopticum, a panopticum pożyczało go przed południem klinice słynnego na cały świat profesora Virchowa. Tak więc Jack Tom rano pouczał studentów, a po południu bawił tłumy. To on właśnie jest tym panem z Centralnej kawiarni. Żyje jeszcze, świetnie mu się powodzi i nazywa się teraz „człowiekiem lodowatym". Że niby taki zimny, bo biały jak niedźwiedź polarny. Oprócz tego Jack Tom umie łykać (w potrzebie!) szpady i rozwiązywać najkunsztowniej założone policyjne „wnyki". Z wykładów w szkołach policyjnych Niemiec czerpie Tom Jack też niezłe dochody.

CZŁOWIEK GUMOWY.

Przyjacielem Toma Jacka był niejaki Paweł Spanner, którego „odkrył" ten sam impresarjo Geissler. Pan Spanner pochodził z Ameryki Północnej i posiadał nielada talent. Talent ten polegał na tem, że Spanner mógł sobie tak naciągnąć skórę z czoła, że pokrywał nią całą twarz! Ale Spanner był niegrzeczny i prędko ustąpił z interesu. Zastąpił go Henryk Haeg z Monachjum. Ten jeszcze lepiej ciągnął skórę i, co ciekawsze, z jego czworga dzieci jedno też odziedziczyło po tatusiu tę gumowość. Dziecię to zmarło niedawno w 43 roku życia z powodu nadużywania piwa. Ale dziecię dziecięcia żyje, ma 11 lat, chodzi do gimnazjum w Monachjum i ciągnie skórę, że to ha!

CZŁOWIEK PODWÓJNY.

Ten znalazł się u Barnuma. Nazywał się „Laloo and Lala". Był bardzo nieszczęśliwy, ponieważ z brzucha wyrastał mu kawałek drugiego człowieka z nogami i częściami ponad niemi leżącemi — ale bez głowy. Ten drugi, niekompletny człowiek, był rodzaju żeńskiego.

Lekarze amerykańscy twierdzili, że Laloo był poprostu bliźniakiem niezupełnie na ten świat zdecydowanej Lala. Żył długo i nawet ożenił się. Żoną jego była Włoszka bo i Laloo był z pochodzenia Włochem.

CZŁOWIEK — PTAK.

Długo takiego szukali aż w końcu znaleźli. Był to pewien wysoki idjota amerykański, który miał bardzo małą główkę, stosowną do swego stanu idjoty i niestosowny do główki olbrzymiej długości nos. Istny dziób bociana. Zmarł bezpotomnie i bez wielkiej chwały, ponieważ dla Barnum Company nie wiele zarabiał. Nie był zbyt ciekawy.

LILIPUCI I OLBRZYMKA.

Najdawniej znana para liliputów pochodziła z Niemiec. Ludzie ci (było ich dwoje) pobrali się, ale nic z tego nie wyszło, rozwiedli się potem i prowadzili interes osobno. On, pan von Königsbad, jak się tytułował — występował później jako mąż olbrzymki. Z tą olbrzymką znów cała historja. Była to żona niejakiego p. Sedlmayera z Wiednia. Wyszła zamąż jako wysmukła dziewczyna. Ale widocznie małżeństwo tak jej posłużyło, że już po trzech miesiącach doszła do poważnej wagi 260 kilogramów. Wówczas czuły małżonek powiedział sobie: „taka żona to skarb!"; zaczął ją pokazywać w panopticum i cyrku. Później pani Sedlmayer występowała jako sceniczna żona liliputa von Königsbad. Ówcześni ludzie bardzo się z tego śmieli i robili wiele dwuznacznych dowcipów. Dziś jużby się chyba nie śmieli. Chociaż kto wie? Dowcipnisiów nie brak.

Niepoprawny.

Tak wiele krzywd zrobili mi szyderce,
Choć wszystkim ludziom pomagałem
[szczerze,
A jednak trudno uzbroić mi serce
W twarde pancerze.

Więc ile razy taki mię uderzy,
Z którym dzieliłem się strawą i pracą,
Wiję się cały jak od rany świeżej
I pytam: za co?

Napróżno chciałbym sobie tych obrzydzić,
Którymi dawno serce moje gardzi,
Kto nie ma siły, aby nienawidzieć,
Cierpi najbardziej!

Henryk Zbierzchowski.

Dziesięć najpiękniejszych słów

ze słownika francuskiego.

Jeden z tygodników paryskich ogłosił niezwykłą ankietę wśród swych czytelników. Oto, chodziło o wybranie dziesięciu najpiękniejszych wyrazów z mowy francuskiej.

Ponieważ wszyscy czytelnicy wzięli to zadanie ze strony moralnej wartości słów, a nie czysto dźwiękowej, więc odpowiedzi są równie ważne i dla innych języków.

Jakież to były owe 10 słów, które otrzymały największą ilość głosów?

Oto one.

Miłość, młodość, ideał szczęście, miłosierdzie, wspomnienie, gwiazda, marzenie, kryształ i pieszczota.

Znany publicysta francuski Clement Vautel, zastanawiając się nad wynikami tej ankiety, dziwi się ogromnie, że wśród wyróżnionych wyrazów, a co za tem idzie, wyróżnionych pojęć, zbrakło takich, jak: ojczyzna, honor, sława, zwycięstwo, ofiara.

Vantel uważa, że ten brak jest bardzo wiele mówiącym znakiem czasu i dowodem stanu umysłów, w jakim teraz żyjemy.

Nowożytna Egipcjanka.



Egipcjanki znamy przeważnie ze starych rysunków papyrusowych, zakwefione, poobtulane wałtuchami, a sztywne, że Wyrwicz powiedziałby: krochmal jak cholera! Lepiej już prezentują się nam one w operze Verdiego „Aida", a jeszcze lepiej w angielskiej operetce „Czarodziej z nad Nilu". W rzeczywistości zaś dzisiejsza Egipcjanka w niczem nie różni się od współczesnej kobiety europejskiej. Tak samo się ubiera i zażywa tej samej swobody. Jest to przedewszystkiem zasługa Kemala Paszy, który swoją żelazną ręką w krótkim czasie potrafił państwo i społeczeństwo tureckie tak gruntownie zmodernizować.

Obowiązkowa nauka religji w szkołach Jugosławji.

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracował projekt ustawy, który naukę religji w szkołach powszechnych, zawodowych, średnich i w seminarjach nauczycielskich czyni przedmiotem obowiązkowym. W szkołach powszechnych nauczycielami religji będą przedstawiciele duchowieństwa, natomiast w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich wykłady religji powierzone zostaną specjalnym wykwalifikowanym siłom.

W mieszkaniu słynnej artystki.

U Cecylji Sorel. — Skarby sztuki. — Atmosfera skończonego piękna i uroku życia.

Mowa o pani Cecylji Sorel, głośnej do niedawna aktorce Komedji Francuskiej czyli t. zw. „Domu Moliera". Przed kilku miesiącami opuściła pani Sorel przytułek Sztuki, w którym przebywała przez długie lata. Wnieść z tego można, że artystka nie jest już w kwiecie wieku choć umiała zachować tyle pożądaną linję tej smukłości kibici i pozór młodości twarzy, choć nieco sztucznie.

Specjalnością pani Sorel, jako artystki, były role klasyczno-koturnowe, jak Atalja, Medea, Antigona, czy inne w tym rodzaju, choć występowała również w poważnych komedjach.

Łatwo zrozumieć, że wobec rozgłosu, jakie sprawiło jej niedawne ustąpienie z „pierwszej sceny świata", oraz pogłoski o nowych występach, na różnych innych scenach, nie wyjmując N. Jorku, stały się źródłem ciekawości dla wielu reporterów, pragnących za wszelką cenę mieć wywiad z artystką i wydrukować go na łamach jakiegoś poczytnego pisma paryskiego. Artystka, (w przeciwstawieniu do gen. Balbo) poddaje się chętnie wywiadom i lubi czytać o sobie w gazetach.

W ostatnich czasach nawiedziła ją pani M. A. Doyot, współpracowniczka i wywiadowczyni gazety paryskiej „Paris-Midi". I tak opisuje mieszkanie aktorki:

— Jak tylko przestąpi się progi mieszkania pani Sorel, ogarnia przybysza atmosfera wszelkiego piękna. Artystka zapewnia, że całe życie usiłowała otoczyć się wszystkiem, co jest piękne. Stąd, wszedłszy do jej przybytku, ogarnia przybysza jakiś fluid magnetyczny, co znów stwarza nastrój wyjątkowy.

Kiedy wyraziłam mój zachwyt nad tem wszystkiem, odparła pani Sorel:

„— Moja droga przyjaciółka, (mówi dalej wywiadowczyni) zmarła niedawno hrabina de Noailles, odnosiła u mnie to samo wrażenie. To też, skoro się uczuła osłabioną i przybitą, przychodziła do mnie, położyła się na tej oto kanapce, którą uważam za relikwję i mówiła:

— Pani mieszkanie promienieje jak słońce. Niech mi pani udzieli kilku godzin swobody i gościnności, abym się mogła wyleczyć zapomocą spokoju i wpatrywania się w te cuda piękności, jakie pani umiała zgromadzić. Samo patrzenie wzmacnia moje słabnące coraz bardziej siły...

Mówiąc o tem, przybiera pani Sorel ów, znany paryskim bywalcom teatralnym, akcent koturnowy, przyczem skanduje wytwórnie każde słowo...

Wszystkie ściany, nawet sufity, powleczone są szerokiemi pasami pargaminu, raz świecącego, to znów matowego na przemian. Firanki i zasłony są jakby symfonją blado-różową, ożywianą złoceniami i materjałem koloru morelowego. W ciemnych wazach widać kwiaty, artystycznie ułożone. Mnóstwo zwierciadeł rozwieszono po całem mieszkaniu. Tam stoi na p[illegible]knym piedestale tors niewieści, we[illegible]ug Praxitelesa; gdzieindziej figurki chińskie z 15 stulecia. Uderzają też, pomiędzy całem mnóstwem skarbów sztuki, dwa lwy bronzowe. Artystka objaśnia:

— Dostałam je od Mussoliniego.

— I dodaje: — Pamięta pani słowa Barrès'a: „Nawet cierpienie się uszlachetnia, jeśli spojrzymy na coś pięknego"...

Gdzieindziej znów widać śliczny stół, pokryty weneckim materjałem wzorzystym z XVI wieku. Pokazując mi to wszystko, wymawia artystka słowo: „Piękno" z jakąś szczególną emfazą...

Koroną wszystkiego jest pokój sypialny, sharmonizowany na srebrzystość z różowością. Każdy szczegół jest obmyślany.

Mimowoli przychodzi na myśl: — Czy w takim pokoju można naprawdę spać?... Podejrzywać wolno, że rzeczywista sypialnia musi być gdzieindziej...

Zwiedzanie i rozmowę przerwał czarny Achmed, służący artystki, przywieziony z Afryki, który oznajmił, że „Telefonują po panią z Nowego Jorku".

Może nawet być, że naprawdę telefonują...

Matka wydarła dziecko

z paszczy lwa.

Malutka, bo dwuletnia zaledwie, Patricia Fry z angielskiego miasteczka Burton Hill bawiła się nieopodal namiotów cyrkowych, rozłożonych w tej okolicy.

W jednym z takich namiotów znajdował się w klatce lew. Matka dziewczynki, zajęta jakąś robotą, nie spostrzegła, jak dziecko wsunęło się do namiotu, pełzając pod płótnem. Nagle usłyszała przeraźliwy płacz małej. Wpadła do namiotu i zobaczyła coś okropnego.

Potężny lew trzymał za sukienkę w zębach małą Patricję.

Jeszcze chwila, a rozszarpałby ją w kawały.

Matka, nie wahając się ani chwili, schwyciła dziecko i wydarła je potężnemu zwierzęciu.

Ciężko ranne matkę i dziecko przewieziono do szpitala.

Tu zrobiono im przeszło 20 najrozmaitszego rodzaju zastrzyków, by je ochronić przed różnemi komplikacjami. Matka i mała dziewczynka będą żyły.

Małe miasteczko zrobiło dzielnej matce owację przed oknami szpitala.

Z cyklu: O czem mówią na mieście.

Cudowne nawrócenie pani Judyty.

Bydgoszcz 4 lipca.

Po przeczytaniu tej historji powiesz, droga czytelniczko: istne kino! I bardzo słusznie. Ale ten film wyreżyserowało i nakręciło życie. Dziwnem jest tylko, że stało się to akurat w Bydgoszczy, w tem mieście, w którem nigdy nic się nie dzieje. Tej martwocie naszego miasta nie potrafił się przeciwstawić ani prezydent Barciszewski, człowiek energiczny i bezwzględny, czego choćby dowodem, że jednem pociągnięciem pióra urzędników miejskich pozbawił 30% ich poborów, i przysłowiowych biedaków wtrącił w jeszcze większą nędzę od tej, jaką dotychczas cierpieli.

Zostawmy jednak pana prezydenta jego losowi i jego wyrzutom sumienia. Nie o niego tu chodzi, tylko o panią Judytę, którą dziwny, niemal z cudem graniczący przypadek, naprowadził z manowców grzechu na drogę cnoty i wierności małżeńskiej.

Spytacie przedewszystkiem: dlaczego bohaterka nazywa się Judytą? Wytłumaczenie bardzo pojedyńcze. Przyszła na świat w dzień jej patronki i ojciec jej, wielki prostak, bał się ochrzcić córkę innem imieniem, aby nie ściągnąć na siebie gniewu Judyty w niebiesiech.

Zresztą imię Judyta nie jest to najgorsze. Brzmi ono egzotycznie, a jego pierwsza nosicielka ucięła łeb Holofernesowi i przeszła w ten sposób do nieśmiertelności.

Bydgoska Judyta (bo powracam już na stałe do naszej bohaterki) nietylko nie poszła w ślady swej biblijnej imienniczki, ale przeciwnie: mężowską głowę wzbogaciła o potężne rogi, które mu nie ciężyły, z tej prostej przyczyny, bo o nich nic nie wiedział. Zresztą nie można mu się dziwić. Zajęty tak prozaiczną czynnością jak skupowaniem po wsiach świń i przerabianiem ich na tak zwane wędliny, mało miał zainteresowania, a jeszcze mniej zrozumienia dla subtelnych zagadnień duszy kobiecej. Wierzył po prostu i ufał ślepo żonie, i to było fundamentem jego spokojnego snu i dobrego trawienia.

Przyszliśmy więc do najdrastyczniejszego punktu w poniższej historji: pani Judyta miała adoratora! Jest to dobrze sytuowany kawaler, sportsmen, członek Touringklubu i dżentelmen w każdym calu. Poznali się na dancingu. Pani Judyta nie kryła się przed nim z tem, że jest mężatką. Ale też za żadną cenę nie chciała zdradzić, kto jest jej dostojnym małżonkiem. Poprostu wstydziła się swego mezaljansu. Bo jakżeż tytułowano jej męża? Czeladnicy między sobą mówili o nim golibyk, parzypysk, nadziejkicha itp. Czyż wypada przed swym ideałem zdradzać się z takiem stanowiskiem społecznem? Wolała się z tem kryć, a pan Jerzy też nie bardzo się tem interesował. Było mu nawet na rękę, że nie znał męża swej ukochanej, aby — spotkawszy go na ulicy — nie czuć wyrzutów sumienia. Jest to bardzo budująca kombinacja etyczna, jakkolwiek w kodeksie honorowym nie znalazła ona jeszcze należytej oceny.

Kochali się już rok, pan Jerzy z panią Judytą. Najpiękniejsze chwile spędzali daleko za miastem, dokąd pan Jerzy wywoził swoją bogdankę, sam kierując, nie Rollroycem wprawdzie, ale bardzo solidną limuzyną Tatra.

W ubiegły piątek wracali właśnie z takiej miłosnej wycieczki. Zbliżał się koniec idylli. Wdali majaczyły Kapuściska, a za niemi już Bydgoszcz. Jeszcze pół godziny i trzeba się będzie rozstać. On pojedzie do klubu, a ona powróci na łono tak beznadziejnie prozaicznego męża.

Auto mknęło szybko po leśnej szosie, gdy niespodziewanie pan Jerzy zwolnił biegu i zatrzymał się.

— Co się stało? — spytała pani Judyta.

— Nie widziałaś? W rowie leży jakaś ciężarówka. Jej właściciel czy jej szofer dawał mi rozpaczliwe znaki, abym się zatrzymał. Widocznie nie może dać sobie rady. A może brakuje mu czego z narzędzi. Zaczekaj, ja zaraz wrócę.

I poszedł na to miejsce, gdzie jakiś opasły jegomość, sapiąc i dysząc ciężko, starał się wyciągnąć swoją platformę z rowu, do którego wskutek jakiegoś defektu maszynerji wjechał.

Długo trwało, nim pan Jerzy wrócił. A wrócił ze zafrasowaną miną.

— Moja droga, niema rady, tylko muszę auto tego jegomościa wziąć na linę i przycholować do miasta. Wjechał do rowu i poharatał motor. Wybacz, ale to jest świętym obowiązkiem automobilistów pomagać sobie wzajemnie w takich wypadkach. Co dziś jemu, jutro może stać się mnie. Nie mogę go tu na noc zostawić bez pomocy.

Pani Judyta pokręciła noskiem, ale wszelka opozycja byłaby w tym wypadku nie na miejscu. Wiedziała z doświadczenia, że jej Jerzy jest dżentelmenem first class, i w żadnym razie nie uchyli się od spełnienia swego obowiązku.

Właściciel ciężarówki miał linkę, której jeden koniec przywiązał do swego woza, a pan Jerzy drugi koniec do swej limuzyny. Potem rozpoczęła się powolna jazda ku miastu.

— Kto to jest? — spytała pani Judyta.

— Nie wiem, nie znam go.

— Może był pijany, że do rowu zjechał?

— Uchowaj Boże, jest zupełnie trzeźwy. Wymawiał się na defekt w kierownicy. Popatrzno, czy on dobrze auto za nami prowadzi.

Pani Judyta odwróciła się do tylnego okienka, ale w tej chwili zwinęła się jak postrzelona kuropatwa i wydała okrzyk przerażenia.

— Mój mąż!...

Tak, to był on. Pechowiec siedział przy kierownicy swej ciężarówki, która o jakie dwadzieścia metrów wlokła się za nimi i smutnemi oczami spoglądał przed siebie.

Odkrycie to panią Judytę pozbawiło nieledwie zmysłów. Niemniej i pan Jerzy był mocno zaniepokojony.

— A to fatalny przypadek — rzekł stremowanym głosem.

— Może on nas śledził? — rzuciła pani Judyta.

— Wątpię. Musiałby w takim razie jechać za nami, a on przecie był przed nami.

— To w każdym razie zauważył mnie, gdyśmy koło niego przejeżdżali. Czy ci nic nie mówił?

— To jest już prędzej możliwe. Pytał mnie, co to za dama, która jedzie ze mną. Widocznie dostrzegł cię, ale nie jest pewny, czy to ty.

— Jestem zgubiona — jęknęła pani Judyta.

— Gdy przyjedziemy do miasta z pewnością podejdzie do naszego auta, aby się upewnić...

— Co tu teraz robić?

— Odczep linkę i uciekajmy!

— Ba, musiałbym zatrzymać nasz wóz, a wtedy mamy natychmiast jego na karku. Zresztą jakby to wyglądało... taka ucieczka. Jego podejrzenie nabrałoby wtedy pewności.

— On nas zabije!

— Tak łatwo nie zabija się ludzi — rzekł z uśmiechem pan Jerzy, choć w głosie jego wyraźnie przebijał się ton tremolando.

— Gdyby to można podczas jazdy odczepić się od niego.

— Ba, jak?

Zbliżali się do Kapuścisk. Jeszcze pół godziny a będą w Bydgoszczy, gdzie nastąpi odkrycie.

Stare to, ale dobre przysłowie: gdy trwoga to do Boga. Pani Judyta poczęła się żarliwie modlić, a wreszcie ślubowała, że jeżeli ją Pan Bóg ocali i wyratuje z tej strasznej opresji, to ona już nigdy nie puści się na takie ekstrawagancje, będzie całe życie przykładną żoną...

Przerwał jej pan Jerzy głośnem:

— Tam do djabła! Teraz będzie katastrofa. Dojeżdżamy do toru kolejowego a właśnie nadjeżdża pociąg. Trzeba będzie stanąć przed rampą...

— Spróbuj przejechać tor nim pociąg nadjedzie! — jęknęła pani Judyta.

Pan Jerzy nacisnął na pedał. Auto ruszyło prędzej, ale jednak ze względu na toczącą się za nimi przyczepkę nie można było zbytnio wzmagać tempa jazdy. Dojechali tak do rampy, która była jeszcze otwartą... przejechali szczęśliwie tor kolejowy, gdy w tej chwili rozległ się dzwonek i rampa za nimi się zamknęła. Ciężarówka została po drugiej stronie szosy. Limuzyna stanęła. Linka, łącząca oba pojazdy, straciła napiętość i położyła się na ziemi. W tej chwili z hukiem nadjechał pociąg. Zaraz pierwsze koła lokomotywy poszarpały leżącą na szynach linkę, której przecięte końce jak węże zwinęły się w powietrzu. Pan Jerzy dał pełny gaz i limuzyna jak strzała pomknęła ku miastu, uwolniona od swego ciężaru.

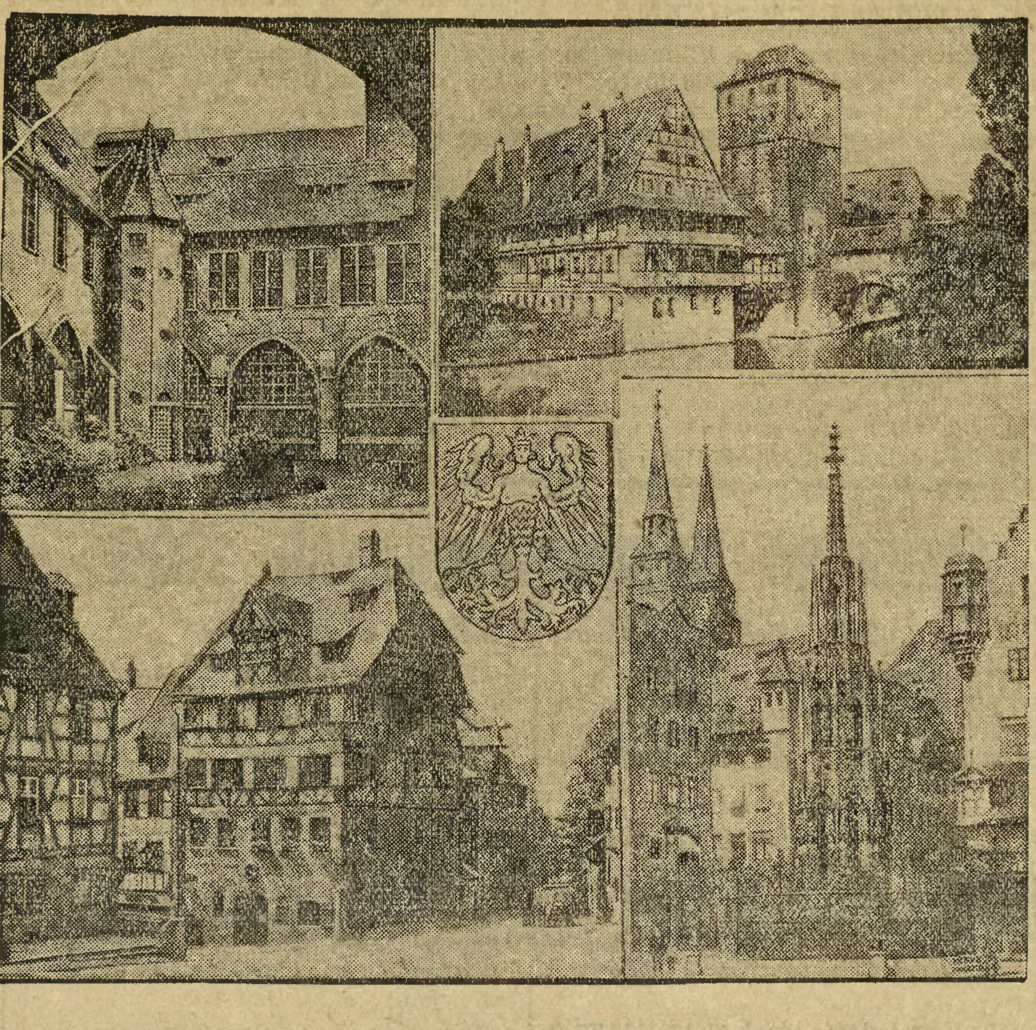
*

Mąż pani Judyty, przyszedłszy w parę godzin później do domu, zastał żonę w łóżku, mocno gorączkującą. Opowiedział jej o swej fatalnej przygodzie podczas wyprawy za zakupnem świń, i o tem, że w aucie, które go holowało, siedziała łudząco podobna do niej kobieta.

— Ale łaska Boża, że rampa zapadła akurat nim na tor wjechałem. Inaczej byłoby już po mnie! A ten tam musiał nawet nie widzieć, że koła przecięły linę, bo pojechał sobie i zostawił mnie samego.

Pani Judyta z bijącem sercem słuchała tego opowiadania, a wargi jej poruszały się równocześnie miarowo. Bo w tem, co się stało, widziała cud, na który chyba nie zasłużyła taka jak ona grzesznica.

Norymbergja — miasto średniowiecznego czaru.



Niema w Europie drugiego miasta, któreby posiadało tyle zabytków średniowiecznych, co Norymbergja. Jest ona też co roku celem tysiącznych wycieczek turystycznych. Kwitło tu w średnich mianowicie wiekach rzemiosło artystyczne. Polacy chętnie wędrowali do Norymbergji i norymberskie testimonium rzemieślnikowi w dawnej Polsce otwierało podwoje magnatów i zapewniało chleb dostatni. Manufaktura, papeterja i galanterja norymberska posiadają do dziś dnia swoją ustaloną, światową markę.

Na górze po lewej stronie widzimy arkadowy dworzec bibljoteki, 400 lat stary. Nasza Bibljoteka Jagiellońska jest wprawdzie co do wieku starsza, ale gmach krakowski był w międzyczasie dwa razy przerabiany, gdy norymberski utrzymał się do dziś dnia w niezmienionej formie.

Na prawo obok „Most stracenia“, przez który prowadzono skazańców na szafot. A więc coś w rodzaju weneckiego Ponte di souppire (most westchnień), który służył do tego samego celu. U dołu na lewo dom Dürera, który był rodzonym Norymberczykiem. W Polsce znajduje się dużo jego bezcennych szkiców i rysunków. Po prawej stronie „Piękna studnia“, istne arcydzieło starej gotyki niemieckiej.

Przypominamy przy tej sposobności, że w Norymbergji urodził się i żył slynny poeta niemiecki Hans Sachs, szewc z zawodu, którego poezje pozostaną dla literatury niemieckiej wiecznie żywą krynicą współczesnej myśli i ideologji.

Ćwierć miljona pielgrzymów w Trewirze.

W związku z wystawieniem w katedrze w Trewirze na widok publiczny Sukni Chrystusa Pana w ciągu ubiegłego tygodnia przybyło do tego miasta koleją, automobilami, końmi i pieszo około 250.000 pielgrzymów.

Wśród najszczęśliwszych ludzi.

Mattern o swym pobycie u eskimosów.

Cudowne niemal ocalenie, słynnego lotnika Matterna znalazło żywe echo w całym świecie. Obecnie Mattern podaje interesujące szczegóły swoich przeżyć w syberyjskich tundrach.

„Kiedy znalazłem się bezradny i opuszczony na samotnem wybrzeżu wschodnio-syberyjskiego oceanu Lodowatego — opowiada Mattern — zjawiła się przedemną pomoc, którą istotnie muszę przypisać jedynie łaskawemu zrządzeniu losu. Oto ujrzałem przed sobą nagle niezwykły statek. Był to **wielki kajak ze skór fok**, kierowany przez trzech zamatulonych eskimosów. Jak się potem okazało, byli to łowcy fok. Oprócz nich znajdowała się na kajaku stara skwawa (kobieta eskimoska), troje dzieci i cztery psy.

„Po życzliwem powitaniu za pomocą niezrozumiałych gardłowych okrzyków, zaczęli tubylcy wyciągać najnieprawdopodobniejsze przedmioty ze swego niepozornego stateczku. Skóry i podpory na namiot, beczułkę solonych ryb i naczynia do gotowania. Widząc, że jestem zupełnie wyczerpany, położyli mnie na posłaniu ze skór, ugotowali gorącej herbaty i dali mi obfite pożywienie. Była to dla mnie nielada uczta, **bo od tygodnia nie miałem nic w ustach.**

Poraz pierwszy także od długich miesięcy spałem pod namiotem. Nie mogłem jednak zasnąć, bo noc nie zapadała. Na moim zegarku była jedenasta godzina, **nie wiedziałem jednak czy to jest rano, czy wieczór,** bo, jak wiadomo, w tych regjonach w czerwcu słońce świeci przez 24 godziny na horyzoncie.

Po kilku godzinach wybrali się moi gospodarze w dalszą drogę, zdążając do zatoki w Anadyr. W tem ujrzeliśmy na przeciwległym brzegu ciąg kaczek.

Teraz zaczyna się naprawdę bajeczna historja, najdziwniejsza, jaką kiedykolwiek przeżywałem. Jeden z eskimosów przytknął dłoń do swego płaskiego nosa i za chwilę usłyszałem najbardziej autentyczne kwakanie. I oto po chwili cały ciąg kaczek przyleciał nam prawie pod nogi. Wtedy drugi eskimos z błyskawiczną szybkością **ubił wiosłem kilka tych głupich ptaków.** Potem stanowiły one dla nas wyborną wieczerzę.

Zdumiewającą zręczność okazywali moi północni przyjaciele przy zarzucaniu harpunów na ryby i wogóle we wszystkich sprawach łowieckich i myśliwskich. Odwdzięczali mi się oni równym podziwem, gdy pokazywałem im swoje narzędzia. Największe jednak zainteresowanie wzbudziły w nich mapy. Ci ludzie, nieznający współczesnej kultury, **z instynktem ptaków przelotnych, lub gołębi, orjentowali się na tej nieznanej karcie,** mając zmysł geograficzny widocznie już we krwi. Cieszyli się jak dzieci, kiedy im pokazałem koło polarne i trasę mojej podróży naokoło świata. **Z zabobonnem drżeniem patrzyli na mój zegarek,** a z łakomstwem na takie narzędzia, jak nożyce, szczypce, piłki itp. Uradowali się też niezmiernie, gdy im podarowałem wielki scyzoryk, wykładany perłową masą i o mało nie zadusili mnie, objawiając swą miłość.

Przez tydzień posuwaliśmy się w kajaku przez rzeki i zatoki. Odbyłem 26 podróży po Alasce i północnej Kanadzie — kończy Mattern — ale dopiero wtedy dowiedziałem się o istnieniu w 20 wieku ludzi tak szczęśliwych, jak wschodnio-syberyjscy eskimosi“.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 5 na 6 bm. p. dr. Ganowicz (ul. Solankowa 68), z dnia 6 na 7 bm. p. dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi 30.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem".

Pogotowie ratunkowe (dniem) tel. 417, (nocą) tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

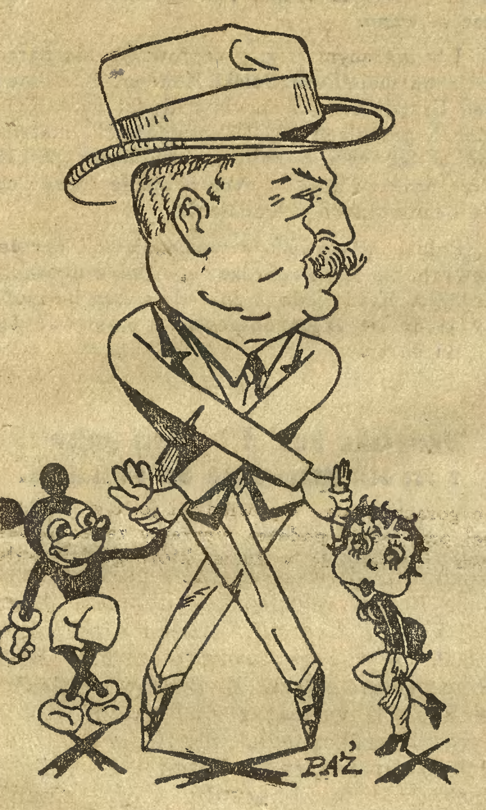
Pałac: „Trójka".

Kino X: „Jego ekscelencja subjekt".

Żołnierskie: „Zaczarowany dywan".

Z Teatru Zdrojowego. W niedzielę 6 bm. o godz. 20,30 odbędzie się przedstawienie fascynującej komedji Jenkinsa „Kobieta i szmaragd". Przedsprzedaż biletów w księgarni Knasta.

Typy kujawskie.



Pan „X" z Inowrocławia, właściciel kina „X" ze swemi ulubienicami myszką Micki i panną Betty.

Zjazd Tow. Powstańców i Wojaków III. okr. w Janikowie. W dniu 6 bm. odbędzie się w Janikowie III. zjazd Tow. Powstańców i Wojaków okręgu kujawskiego.

10 rocznica Zw. Podoficerów Rezerwy w Inowrocławiu została na plenarnem zebraniu przesunięta na przyszły rok. Wzamian za to na zakończenie kursu aplikacyjnego, jaki odbywa się obecnie, zostanie urządzony wieczorek, a w porze zimowej 2 zabawy taneczne celem zebrania odpowiednich funduszów na koszta obchodu jubileuszowego.

Loterja fantowa na rzecz najbiedniejszych dzieci. W niedzielę 6 bm. odbędzie się w Parku Solankowym w Inowrocławiu loterja fantowa urządzona staraniem Stow. Pań Mił. św. Winc. a Paulo parafji Matki Boskiej. Wygrać będzie można za 25 gr (bo tylko tyle kosztuje 1 los): sztuciec na 6 osób, rozmaite serwisy, pluszową narzutkę na otomanę, dywan, firany, obrusy, poduszki na kanapę, wazony oraz dużo innych pięknych rzeczy. Dochód przeznaczony na utrzymanie ochronek dla najbiedniejszych dzieci.

O nieszczęście nie trudno. Podczas wywożenia fekalji z domu przy ul. Marsz. Piłsudskiego 27 w Inowrocławiu około godziny 11 w nocy nastąpiła ogromna detonacja, wskutek czego wyleciało kilkanaście szyb z okien. Jak się okazało, pracownicy założyli za duży ładunek gazu, który wybuchając, spowodował silną detonację. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

Tragiczne skutki fornalskiej fantazji.

Fornal majętności Markowice (pow. mogileński) 19-letni Walenty Filipczak wiózł na wozie drabniastym kilkanaście robotnic do pracy. W drodze natknął się na drugi wóz i chcąc się popisać kunsztem powożenia czwórką koni, urządził wyścigi. Radość jednak nie trwała długo, gdyż skoro tylko konie szarpnęły wozem, pękła jedna z drabin, na której siedziało kilka dziewczyn.

Sześć z nich spadło na szosę i zostało przejechanych przez tylne koło. Wezwany lekarz ze Strzelna opatrzył poturbowane ofiary fantazji fornalskiej i cztery z nich poważniej poranione odstawił do szpitala w Strzelnie.

Właściciele domów bronią swych interesów. Pod przewodnictwem prezesa St. Głowińskiego odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Domów w Inowrocławiu, na którem debatowano nad środkami obrony zagrożonych interesów własności nieruchomej. Sprawę opłat za czyszczenie ulic bardzo obszernie referował radny Gotowała, przyczem stwierdził, że miasto w latach dobrej konjunktury na ten cel wydawało rocznie 107.000 zł. Obecnie zatem właściciele domów muszą uiszczać zwrot kosztów za czyszczenie ulic, które obliczono na ogólną sumę 45.000 zł. W związku z dużemi omyłkami przy klasyfikacji ulic i wymiaru opłat postanowiono zwrócić się do magistratu przez zarząd o odpowiednie poprawki. Pozatem sprawę opłat kominiarskich i na fundusz pracy referował p. Budkiewicz, a o podatku majątkowym prezes Głowiński. Żalono się ogólnie na wandalizm łobuzerji, która dopuszcza się niszczenia dobra publicznego. W tych dniach jakieś zbrodnicze typy złamały 4 lipy przy kościele. Postępowanie łobuzerji należy jak najostrzej potępić. Wkońcu omówiono sprawy natury wewnętrzno-organizacyjne. Prezes Głowiński zamknął obrady pochwaleniem Pana Boga.

W związku ze zbliżającą się 250 rocznicą odsieczy Wiednia i 400 rocznicą urodzin króla Stefana Batorego odbyło się w sejmiku powiatowym w Inowrocławiu posiedzenie pod przewodnictwem starosty Wilczka, na którem wybrano komitet obchodu na powiat inowrocławski w następującym składzie: starosta Wilczek, ks. kanonik Fibak z Szadłowic, ks. prob. Bogacki z Płonkowa, Mlicki z Komaszyc i Ruszczyński ze Ściborza. Starosta Wilczek przedstawił zebranym program opracowany przez komitet główny w Warszawie oraz uwypuklił potrzebę urządzenia obchodów ku czci tych wielkich dla naszego narodu rocznic. Przy poszczególnych parafjach mają powstać komitety lokalne, które wspólnie z wójtami i sołtysami zajmią się organizacją tych obchodów.

Wynik w turnieju bridżowym. Zarząd Zdrojowiska Inowrocław — jak już o tem donosiliśmy — zorganizował turniej bridżowy, w którym wzięło udział liczne grono zwolenników zielonego stolika. Pierwszą nagrodę parami uzyskali: 1. Bączkowski i dyr. Stybel, 2. inż. Tomczycki i inż. Sawicki, 3. dr. Sroczyński i inż. Bączyński, a z pań za najlepsze rozgrywki uzyskały nagrody: mjr. Kaźmierczakowa i p. Kaplińska z Warszawy. Arbitrem był znany bridżysta inowrocławski inż. Tomaszewicz. Dodać należy, że rozgrywki parami nie odbyły się całkowicie, wskutek czego powstało małe nieporozumienie, które zaraz zlikwidowano. Po turnieju odbył się w Domu Kuracyjnym bal i rozdanie nagród.

Kradzieże koni. Franciszkowi Jóźwiakowi skradziono konia z szorami wartości 162 zł, a Józefowi Popielarskiemu konia wartości 75 zł.

Dwoje dzieci zginęło w nurtach jeziora.

W Dobieszewicach (pow. mogileński) wydarzył się tragiczny wypadek zatonięcia dwojga nieletnich dzieci: Szczepana Popielewskiego i 5-letniej Gertrudy Kelmanówney, w następujących okolicznościach:

Wczesnym rankiem mieszkańcy wioski wyszli w pole, zostawiając dzieci pod opieką staruszków. Dzieci, korzystając z nieuwagi swych opiekunów, poszły zbierać kwiaty nad jezioro, oddalone od wioski około pół kilometra. W pewnej chwili dwoje dzieci wpadło do wody i zaczęło tonąć. Na krzyk dziatwy pozostałej na brzegu nadbiegli wieśniacy i rozpoczęli poszukiwania za topielcami. Popielewskiego zdołano odratować, natomiast Kelmanównę wydobyto dopiero po dłuższych poszukiwaniach.

———X———

SZUBIN. Z życia ziemianek. Ostatniemu zebraniu przewodniczyła radczyni Ponikiewska. P. Wanda Chłapowska referowała obszernie o zjeździe przewodniczących w Poznaniu i streściła barwnie i szczegółowo wygłoszone tam referaty. Na kolonje wakacyjne do Szubina, urządzane od lat przez koło, przybyło w połowie lipca około 20 dzieci z poznańskiej Stelli.

PASTWISKO, pow. świecki. Piorun uderzył w dom mieszkalny. W czasie ostatniej burzy, przechodzącej nad tutejszą okolicą, uderzył grom w dom mieszkalny rolnika Franciszka Kalinowskiego. Dom spalił się doszczętnie. Szkody są poważne, które częściowo pokryje ubezpieczenie.

Świecie.

Ukarani przez miejscowy sąd grodzki zostali za kradzieże w wiosce Ludwichowo: Glaza Jan i Franciszek oraz Różyński Jan po jednym roku więzienia, Kazaniecki Stanisław na półtora roku więzienia, Glaza Juljan na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata. Pierwszych czterech osadzono natychmiast w więzieniu.

Doroczne ogólnopomorskie zawody sportowe i strzeleckie Kat. Zw. M. P. męskiej na diecezję chełmińską odbędą się w dniach od 13 do 15 bm. w Świeciu n. W. Przygotowania są w pełnym biegu. Tego rodzaju poważne impreza sportowa ściąga corocznie około 300 zawodników z całego Pomorza.

Elektryfikacja powiatu świeckiego przez Związek Elektryfikacyjny Chełmno—Świecie—Toruń postępuje — choć powoli — naprzód. W ostatnim okresie zdołano zelektryfikować trzy gminy i to: Gruczno, Kosowo i Dworzysko. Ztąd rozszerzył związek swe sieci o 11 km wysokiego napięcia 15000 w., 8 km niskiego napięcia i 3 stacje transformatorowe. Ilość konsumentów energji elektrycznej wzrosła o 100 nowych odbiorców prądu. Szereg gmin prowadziło pertraktacje o przeprowadzenie elektryfikacji, a mianowicie: Topólno, Pruszcz, Łowin, Drzycim, Bukówiec, Franciszkowo itd. Realizacja tych projektów zależna jest od uzyskania kredytów.

——::——

ZMARLI.

Ś. p. **Helena z Chudych Owczarzakowa,** w Ławkach.

Ś. p. **Walenty Dziembowski,** b. organizator kosynierów bukowskich, lat 63, w Wolsztynie.

Zakłady dla nerwowo chorych na Wystawie Zdrowia w Poznaniu.

Jednym z najciekawszych działów wystawy zdrowia (12 września do 1 października 1933 r.) będą **instytucje specjalne w dziale opieki społecznej.** Zobaczymy zakłady psychjatryczne, w których będą wystawione m. in. prace nerwowochorych, noszące częstokroć piętno genjalnej twórczości i zaledwie w ujęciu myśli wykazujące niesharmonizowaną umysłowość. Prace te są nad wyraz ciekawem studjum dla lekarzy psychoterapji.

Następnie ujrzymy zakłady dla ociemniałych i całą opiekę roztoczoną przez społeczeństwo nad niemi; najnowsze systemy pracy, nauki szkolnej, zarobkowania i współżycia ludzi, u których od urodzenia zabrakło najbardziej pojęciotwórczego zmysłu, jakim jest wzrok. Następnie ujrzymy zakłady wychowawcze i korekcyjne, w których nowoczesna myśl pedagogiczna pragnie naprawić skoszlawione charaktery, a nie życzy karami pogłębiać spaczenia.

W ten sposób wystawa da obraz najnowszych tendencyj wychowawczych opieki społecznej. Podobne instytucje ujrzymy na stoiskach w dziale Czechosłowacji. Porównanie będzie nadwyraz ciekawe.

Dyszel woza przebił dach autobusu.

Na szosie jarocińskiej pod Pleszewem wydarzyła się w godzinach porannych katastrofa autobusowa. Szczegóły tej katastrofy są następujące:

Nieznany dotąd rowerzysta jechał wprost na autobus. Szofer autobusu, kursującego na linji Jarocin—Kalisz, nazwiskiem Duglas, chcąc uniknąć nieszczęścia, zjechał w bok, przyczem najechał na wóz naładowany cegłą, własność Niemca p. Kropła z Kowalewa. Dyszel wozu przeszedł przez maskę autobusu i przebił dach, autobus wpadł do rowu. Wskutek zderzenia jeden koń doznał złamania nogi i trzeba było go dobić, drugi koń doznał lżejszych obrażeń. Pasażerowie uszli z życiem, ośmiu jest lekko rannych.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Radziecka" ul. Szeroka.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Biała odaliska".

Światowid: „Podróż poślubna we troje".

Palace: „Zabójstwo o świcie".

Corso: „Tarzan i złoty lew" i „Więzień z czarciej wyspy".

TEATR POLSKI.

W sobotę o godz. 20 **„Fräulein Doktor".**

W niedzielę o godz. 16 **„Clown Rix",** widowisko z życia amerykańskich artystów cyrkowych Tona Stanpa. W adaptacji polskiej Janusza Mazanka. Ceny biletów popularne (od 25 gr do 1,45 zł. O godz. 20 **„Bęben",** lekka komedja Hennequin'a i Vebera. Ceny biletów popularne (od 25 gr do 1,45 zł).

W poniedziałek — teatr nieczynny.

Osobiste. Syn ogólnie cenionych doktorostwa Swinarskich w Toruniu p. Antoni S. uzyskał na politechnice w Touluzie dyplom inżyniera chemji. Winszujemy! — Ks. kanonik Kroczek pobłogosławił związek małżeński między naczelnikiem sądu w Gniewie p. Feliksem Górskim a p. Urszulą Tempską. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Zjazd weteranów powstań narodowych R. P. 1914-19 r. W niedzielę 6 bm. odbędzie się w Toruniu zjazd delegatów Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 r. Przed rozpoczęciem obrad odbędzie się o godz. 9 msza św. w kościele garnizonowym. Poświęcone będą sztandary kół: toruńskiego i chełmińskiego. O godz. 10,15 złożenie wieńca na grobie poległego przy zajęciu Pomorza powstańca Pająkowskiego i defilada na Rynku. O godz. 11,30 akademja w Dworze Artusa. O godz. 12,30 wspólny obiad żołnierski. O godz. 21 zabawa w Dworze Artusa.

Goście z Pragi. Niedawno gościło w Toruniu 100 Czechosłowaków, a w czwartek zawitała do nas nowa wycieczka czechosłowacka w liczbie 92 osób. Na dworcu przyjął ich prezes Tow. Polsko - Czechosłowackiego mjr. Leśniewski. Przy pomniku Kopernika powitał ich w imieniu prezydenta miasta dr. Michejda. W odpowiedzi przemówił kierownik wycieczki prof. Frynta z Pragi. Wycieczka, podzielona na grupy, zwiedziła potem przy pomocy przewodników zabytki Torunia, poczem wieczorem spotkali się wszyscy w Dworze Artusa przy wspólnej kolacji.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem" ul. Pańska 19, telefon 40.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ostatnia eskapada".

Gryf: Trzy asy filmowe: Marlena Dietrich, Janette Mac Donald i Maurice Chevalier.

Orzeł: „Noce portowe" i „Zamorskie djabły".

Z Teatru Miejskiego. W sobotę 5 bm. gościnny występ teatru bydgoskiego ze wspaniałą sztuką pt. „Fräulein Doktor". Początek punktualnie o godz. 20,30.

Dożynki (wieńcowe) na rzecz budowy nowego kościoła odbędą się 3 września. Dzień ten stanowić będzie wielkie święto katolików Grudziądza. Datki w naturze składać mogą ofiarodawcy u p. Herczyńskiego w fabryce chleba (ul. Chełmińska 70, tel. 734). Sekretarjat komitetu znajduje się w Teatrze Miejskim (tel. 756) i jest czynny od godz. 10—11. P. Karow ofiarował wieprza oraz 20 zł gotówką, dyr. Siemiątkowski 2-centnarowego tucznika. Firmy zamiejscowe złożyły dotychczas: cukrownia Unisław 25 kg cukru, Kręglewski Poznań artykuły papiernicze, Noga Gniewkowo kilkadziesiąt świec, Schicht Warszawa mydło i proszek do prania. Bóg zapłać!

Wznowienie pracy w Pepege. Po przeszło trzytygodniowej przerwie wznowiła fabryka Pepege pracę, dając zatrudnienie około 700 robotnikom. Przerwa spowodowana była koniecznym przeprowadzeniem remontu maszyn, w którym to czasie wszyscy pracownicy korzystali z ustawowo należącego się im urlopu. Narazie uruchomiona jest walcownia, wężownia oraz działy artykułów technicznych i wyrobów chirurgicznych. Dalsze prace podjęte zostaną w ciągu następnych kilku dni.

Okradzenie skrzynki pocztowej w biały dzień. Od naocznego świadka dowiadujemy się, że w czwartek w godzinach popołudniowych jakiś nieznany sprawca wypróżnił całą zawartość skrzynki pocztowej u zbiegu ulic Brackiej i Toruńskiej. Nieprzychwycony przez nikogo, zdołał na rowerze umknąć. Sprawą zajęła się policja.

Kradzież z włamaniem. Do mieszkania Józefa Kuleszy przy ul. Groblowej 3 włamali się złodzieje i zabrali biżuterję wartości 515 zł.

Utonęła we Wiśle. We wczorajszym numerze donosiliśmy o zaginięciu 9-letniej Urszulki Raflewskiej. Dziewczynka bawiła się nad Wisłą i pozostawiona bez opieki, wpadła do rzeki, niezauważona przez nikogo. Wydobyto już z wody zwłoki.

Nieumiejętne obchodzenie się z gazem. Niej. Barwicka, zamieszkała przejściowo przy ul. Fortecznej, odkręciła w nieobecności domowników kurek gazowy, czem spowodowała zatrucie siebie samej. Lekarz przywrócił ją do przytomności.

Sezon dla złodziei. Niema prawie dnia, aby kroniki policyjne nie notowały kradzieży kartofli lub zboża. Złodzieje żniwują jak na własnem. N. p. gospodarzowi Winterowi z Wiewiórek wymłócili złodzieje 10 mendli żyta i pozostawiając słomę na miejscu, zabrali ziarno.

Szkielet ludzki pokutuje. Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o wykopaniu szkieletu ludzkiego przy ul. Podgórnej 21. W związku z tem przyniosła prasa miejscowa wiadomość, jakoby szkielet ten należał do niej. Fischera, który mniej więcej przed 25 laty rzekomo wyjechał do Ameryki i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Jak nas ze źródła miarodajnego informują, małżonkowie Fischerowie żyją jeszcze obecnie i ze wspomnianą zbrodnią nie mają nic wspólnego. Po dokonaniu oględzin sądowo-lekarskich pogrzebano szkielet na cmentarzu.

Krwawa tragedja na tle egzekucji.

Dwa trupy — dwóch ciężko rannych.

Poznań. Żabikowo pod Poznaniem było widownią krwawej tragedji na tle egzekucji z tytułu wyroku sądowego. Zamieszkały w Żabikowie rewizor mięsny Józef Hadyniak utrzymywał stosunki z niej. Eugenją Osowską, które ostatnio rozluźniły się. Osowska, mając pretensje materjalne do Hadyniaka, dochodziła ich na drodze sądowej.

Onegdaj wieczorem z polecenia sądu w mieszkaniu Hadyniaka zjawił się komornik Przystalski i aplikant Snopek w towarzystwie brata Osowskiej por. Mikurdy. Rzeczy Osowskiej, znajdujące się w mieszkaniu Hadyniaka, zafasowano na samochód. Gdy samochód miał ruszyć, wybiegł z mieszkania Hadyniak i począł strzelać z rewolweru. Komornik Przystalski i aplikant Snopek zostali ciężko ranni. Przewieziono ich do szpitala w Poznaniu. Istnieje obawa o ich życie. Również został raniony por. Mikurda tak ciężko, że w drodze do szpitala zmarł.

Po dokonaniu tych czynów Hadyniak zabarykadował się w mieszkaniu i dwoma strzałami z rewolweru pozbawił się życia. Na miejsce tragicznego wypadku udały się policja i władze sądowe.

Parcelacja w powiecie świeckim.

Powiat świecki za czasów zaborczych był powiatem, gdzie zachłanni Niemcy z iście pruską bezwzględnością forsowali parcelację majątków polskich, na które sprowadzali obcy żywioł, aby zgermanizować powiat, mający olbrzymi — nawet wówczas — procent ludności polskiej, czego dowodem wybór posła z powiatu świeckiego do niemieckiego „Reichstagu". Kolonizacja pruska postępowała jednak z wielkim rozmachem naprzód. Świadczą o tem rozparcelowane w pewnym okresie 30 większych i mniejszych majątków polskich. Jest to jak na powiat wielka cyfra. Wśród tych zasługują na wzmiankę dwa olbrzymie majątki polskie: Bukówiec i Topólno, obejmujące wraz z folwarkami 20.000 mórg obszaru. Jednym zamachem rozszarpała komisja kolonizacyjna te dwa majątki.

Wojna światowa położyła kres dalszej robocie. Po zmartwychwstaniu wolnej Ojczyzny odwróciły się karty dziejowe. Niemieccy osadnicy gromadnie opuszczali osady, ustępując miejsca Polakom. Część osadników niemieckich dziś jeszcze siedzi na tych osadach.

Za czasów polskich podjęto na nowo akcję parcelacyjną w powiecie świeckim, prowadzoną jednak na innych zasadach.

Pierwszym niejako aktem sprawiedliwości dziejowej był zwrot resztówki wywłaszczonych Lipinek rodzinie wydziedziczonej przez Niemców właścicielki. Przystąpiono też do parcelacji majątków. I tak w Luszkowku, Lnianku, Mszanie, Drozdowie, Laskowicach itd. widzimy nowe, polskie wsie osadnicze. W ślad zatem postępowała i parcelacja prywatna, jak: Buśni, Parlina i Poledna. Z rozległego majoratu Sartowice około 7.000 mórg nabył Państwowy Bank Rolny, który to obszar również częściowo rozparcelowano.

I w bieżącym roku przeprowadza się parcelację na majątkach Polski Konopat i Laskowice. Urząd Ziemski stawia budynki na wydzielonych parcelach 50—100-morgowych, ułatwiając w ten sposób nabycie osadnikom parceli. Przy pracach budowlanych znajduje spora liczba bezrobotnych zatrudnienie.

Położenie osadników, zasiedziałych czy też nowych, nie jest zbyt różowe w dobie obecnego kryzysu. Każdy jednak dokłada starań ile może, by jakoś się zagospodarować i przetrwać ten ciężki okres.

—x—

Elektrownia w Grudziądzu ruszyła całą parą.

Od kilku dni mamy w Grudziądzu prąd wytwarzany we własnej elektrowni. Podkreślamy w elektrowni własnej, albowiem Grudziądz, jak wiele innych miast, czerpie energję elektryczną z elektrowni w Gródku. Uruchomienie elektrowni grudziądzkiej skłoniło naszego sprawozdawcę do bliższego zapoznania się z tem tak poważnem, a bodaj najpoważniejszem przedsiębiorstwem miejskiem.

Po ostatniej rozbudowie w 1929 roku jest elektrownia grudziądzka jedną z najnowocześniej urządzonych w Polsce. Zdolność produkcyjna wynosi ok. 160.000 kilowat-godzin dziennie, podczas gdy zapotrzebowanie obecne sięga zaledwie 25.000. Do cyfry wspomnianej dochodzi jeszcze mniejwięcej 20.000 kwg., które przejściowo otrzymuje elektrownia w Gródku, nie mogąca w tej chwili obsłużyć wszystkich swoich odbiorców.

Mimowoli nasuwa się pytanie, dlaczego Grudziądz, który po zaspokojeniu własnego zapotrzebowania mógłby eksploatować prąd na dalsze jeszcze powiaty, czerpie energję elektryczną z Gródka. Transakcja ta była uzasadnioną wówczas, kiedy przemysłowi grudziądzkiemu groziło unieruchomienie zakładów na wypadek poważniejszego uszkodzenia elektrowni miejskiej. Przeciw temu zaasekurowało się jednak miasto, budując nową elektrownię z kotłem sekcyjnym o powierzchni ogrzewalnej 500 m kw., odpowiedniemi nowoczesnemi przyrządami pomocniczemi oraz nową turbiną o mocy 5.000 kw. Wszelkie obawy jakoby fundamenty były za słabe, okazały się w ciągu dokonanych prób jako płonne.

Zdawałoby się, że po takiem udoskonaleniu odłączy się Grudziądz od Gródka i będzie szukał zbytu na nadmierny prąd. Niestety sprawa wygląda nieco inaczej. Kontrakt z Gródkiem, który upływa dopiero w przyszłym roku, został już przedłużony na dalsze 10 lat, a elektrownia grudziądzka — jak to ktoś żartobliwie nazwał — będzie służyła „na wszelki wypadek".

Jeżeli istotnie ma tak pozostać, to szkoda olbrzymich sum na budowę nowej elektrowni, która temsamem nie amortyzuje się zupełnie. Przedłużenie kontraktu mogłoby znaleźć uzasadnienie, gdyby prąd z Gródka był tańszy lub lepszy, lecz i tu wychodzi na jaw, że poza dużo innemi walorami te właśnie zalety posiada prąd wytwarzany w elektrowni miejskiej. Dodać jeszcze wypada, że przy uruchomieniu elektrowni grudziądzkiej znajduje zatrudnienie nietylko robotnik miejscowy, lecz począwszy od robotnika w kopalni węgla, a skończywszy na spedytorze. Co zatem skłoniło władze miejskie do odnowienia kontraktu, pozostanie nadal tajemnicą. A może w tej sprawie otrzymamy jakieś wyjaśnienie.

Tczew.

Straszny wypadek na polu. We wsi Dalwin 62-letni rolnik Jan Badziąg w czasie doglądania prac robotników zajętych oraniem pola usiłował poprawić ostrze pługa, przyczem został kopnięty przez konia w głowę. W szpitalu lekarz stwierdził brak oka, które wyplynęło oraz naruszenie mózgu.

Hitlerowiec paraduje w Tczewie. Uczestnicy wycieczki czechosłowackiej byli świadkami „gnębienia Niemców" przez Polaków. Oto w czasie zwiedzania mostu wiślanego goście czescy podziwiali tupet i odwagę 20-kilkoletniego hitlerowca, który w pełnym umundurowaniu ze swastyką hitlerowską na ramieniu i plecakiem na plecach maszerował z polskiego miasta Tczewa do Lisewa. Doprawdy podziwiać należy cierpliwość polskich urzędników granicznych, którzy na terenie Polski hitlerowcowi pozwalali na taką prowokacje.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia 23-letni pomocnik ogrodniczy Henryk Rydzewski w Szlacheckim Starogardzie. Powód narazie nieznany.

Obława. Policja urządziła w nocy wielką obławę na męty, ukrywające się w okolicy. Osadzono w areszcie około 70 podejrzanych osobników.

9-letni chłopiec utonął. Pod wsią Małe Słońce w czasie kąpieli w Wiśle utonął 9-letni syn biednego robotnika rolnego Zygmunt Zblewski.

Karygodna zemsta. Straż pożarna przywołana została do mieszkania Lazera przy ul. Hallera 8, gdzie oczom policji i strażaków przedstawił się godny pożałowania wygląd mieszkania. Otóż właściciel L. palił w piecu pierzyny i niszczył całe urządzenie domowe, które przyznane zostało przez sąd rozwiedzionej jego żonie.



PREZYDJUM ZLOTU SOKOŁÓW OKRĘGU VII. W TCZEWIE.

1) prezes okręgu burmistrz Wojczyński, 2) wiceprezes Dzielnicy Pomorskiej dr. Suchecki, 3) podnaczelnik Dzielnicy Pomorskiej Piotr Dostatni z Gdyni, 4) naczelniczka Dzielnicy Pomorskiej Zalewska z Grudziądza, 5) prezeska gniazda żeńskiego inż. Kołodziejska z Tczewa. — Poniżej: Ćwiczenia wolne sokołów na zlocie w Tczewie.

Wycieczka kobiet i dzieci polskich z Francji przywitała do Poznania.

Poznań, 4. 8. (Tel. wł.). We wczorajszy czwartek rano przyjechały do Poznania dwa specjalne pociągi, wiozące liczną wycieczkę kobiet i dzieci polskich z Francji. Gości jest około 1 800. Wycieczkę zorganizowała Rada Porozumiewawcza Związków Polskich w Francji wespół z Związkiem Kobiecym. Serdecznego przyjęcia doznali goście po drodze w Essen i Berlinie, a specjalnie w Zbąszyniu. W Poznaniu przywitano ich na dworcu, poczem udali się przed pomnik Wdzięczności. Przemówił tu do nich ks. radca Janicki jako delegat księdza Prymasa. Pochód udał się następnie do Katedry na Mszę św. Z kolei zwiedzono miasto. Niewiasty udały się potem do swych rodzin. Dzieci wyjeżdżają na kolonje letnie organizowane przez Z. O. K. Z. Wycieczka wraca do Francji 25 września.

—x—

CHEŁMCE. Dzieci bez dozoru. W pobliskich Chełmiczkach gromadka dzieci zabawiała się jeżdżeniem na wagonie kolejki wąskotorowej. Nagle upadł na szyny 10-letni synek Krenca tak nieszczęśliwie, że koła wagonu przeszły przez głowę, powodując śmierć na miejscu.

PARTĘCZYNY. Zrehabilitowany handlowiec. W kwietniu bieżącego roku korespondent nasz doniósł o tem, że prokuratura chojnicka postawiła w stan oskarżenia p. Jana Gwiazdowskiego z Partęczyna pow. grudziądzkiego, posądzonego o oszustwo. Przed sądem okręgowym w Chojnicach odbyła się przed kilku dniami rozprawa w tej sprawie. Sąd po przeprowadzeniu dochodzeń i przesłuchaniu świadków uwolnił p. Gwiazdowskiego od winy i kary, nakładając koszta postępowania na skarb państwa.

Chojnice.

Wycieczka Czechosłowaków. Bawiła tu wycieczka naukowa z Pragi, która zwiedziła Pomorze. Wycieczkę powitał imieniem miasta p. Jan Kaletta.

Tajemniczy samolot. Nad miastem szybował samolot nieznanej przynależności państwowej, który przyleciał od granicy państwa, szybując w kierunku Kościerzyny. Był już samolot w ostatnich dniach, którego znaków nie można było stwierdzić.

Kradzież z włamaniem. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Piotra Szczepańskiego w Czarnowie (pow. chojnicki) i skradli bieliznę i odzież za około 1000 zł. Sprawcy dostali się do mieszkania przez wyjęcie szyby w oknie.

Z koła bezbożników poznańskich.

„Wolnomyśliciel" (nr. 25) podaje sprawozdanie z propagandy wolnomyślicielskiej na terenie Poznania. Główną akcję propagandowo-odczytową w kierunku bezbożniczym prowadzą pp.: Ułaszyn, Nowakowski, Kurkiewicz, adw. Nowosielski, Gomoliński, oraz przewodniczący poznańskiego koła bezbożników, nieiaki Gruna.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 sierpnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. Panny Śnieżnej.
Jutro: Przemienienie Pańskie.
Wschód słońca: godz. 4,23.
Zachód słońca: godz. 19,48.

Stan pogody

Chmurno z przejaśnieniami. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

W Bydgoszczy notujemy od samego rana 21 stopni ciepła.



NOCNE DYŻURY APTEK:
od 31. VII. — 6. VIII.:
Apteka na Bielawkach.
Apteka pod Łabędziem.
Apteka Staromiejska.

— **Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych** w niedzielę i święta:
Dr. Kube, dnia 6. VIII. 1933 r., ul. Gdańska 36, tel. 18-40.

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16. w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W sobotę i niedzielę teatr nieczynny, natomiast artyści dadzą dwie wielkie rewje humoru i śmiechu p. t. **„Turniej walk“ w ogrodzie teatralnym.** Przedstawienia rozpoczną się o godz. 6,30 i trwać będą do godz. 11-ej. Każdego dnia program zmieniony.

W poniedziałek jedno z ostatnich przedstawień wybornej farsy Arnolda i Bacha **„HULLA DI BULLA“.**

We wtorek premjera prześlicznej operetki Stolza **„Dzidzi“**, w pierwszorzędnej obsadzie pod kierunkiem muzycznym L. Hładyłowicza i w reżyserji A. Olędzkiego z udziałem licznego baletu układu J. Ciesielskiego.

Dwa wieczory towarzyskie w Teatralce.

W sobotę i niedzielę już o godz. 6,30 wieczorem odbędzie się w popularnej Teatralce „Turniej walk“ artystów Teatru Miejskiego, którzy pod egidą szalonego humoru walczyć będą piosenką, tańcem, groteską i żartem. W przerwach produkcje orkiestry pod batutą por. Grabowskiego oraz towarzyski dancing. W obydwa dnie zmiana programu, który przewiduje nie widziane i nie słyszane utwory jak: Boston z gitarami, katarynka, pantomina itd. W programach udział biorą ulubieńcy publiczności z pp. Korabianką, Hermanową, Martówną, Łukowską, Ciesielskim, Cybulskim, Cirinem, Jabłońskim, Olędzkim i corps de baletem na czele. Program trwać będzie do godz. 11-ej wieczór. Sensację wzbudzi przybycie Jacka Furdygi, oraz rewja mód F-my Grzegorzewski przy ul. Mostowej. Wstęp łącznie z podatkiem 54 gr.

— **Miejska Szkoła Handlowa** przyjmuje jeszcze kilka kandydatów (tek) do zakładu na r. szk. 1933/4. Egzamin wstępny odbędzie się 21 sierpnia.

— **Wieczorne kursy handlowe** rozpoczynają się w pierwszych dniach września. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły Jagiellońska 11, tel. 16-61, w godzinach urzędowych.

O rozwój myśli regjonalnej.

W 10-lecie Muzeum Miejskiego w Bydgoszczy.

Oszczędności na kulturze robić nie wolno. Zrozumieli to dobrze Niemcy i założyli w Bydgoszczy pracownię naukową w Klaryskach. Historyczna ta placówka naukowa miała kontakt z uczonymi w kraju i zagranicą i promieniowała na całą Krajnę oraz częściowo także na Kujawy i Pomorze. Wszak oprócz okazów ściśle miejscowych zbierano eksponaty z bliższej i dalszej okolicy. W ten sposób powstało muzeum regjonalne.

Myśl tę przejęli po wskrzeszeniu Polski ks. kustosz Klein z Bibljoteki Miejskiej oraz śp. dyrektor gimnazjum im. Kopernika dr. Łabendziński. Spadkobiercy idei regjonalnej otrzymali jednak schedę dosyć szczupłą, gdyż

bardziej wartościowe przedmioty Niemcy wywieźli na czas do Berlina.

Resztki umieszczono w budynku dawniejszego Ostbanku. Obywatele przypominają sobie, jak pewnego dnia zaroiło się na dzisiejszej ulicy Marsz. Focha od uczniów gimnazjum klasycznego, którzy wśród śmiechów i żartów przenosili łamliwe garnki i stare kości do nowego pomieszczenia...

Praca nad poznaniem kultury regjonalnej Krajny i Pomorza nie mogła się jednak zrazu dostatecznie rozwijać ze względu na brak spoistych organizacyj kulturalno-regjonalnych w miejscu. Nie było odpowiednika polskiego do niemieckiego Verein für Kunst und Wisenschaft oraz oddziału Historische Gesellschaft.

Życie tymczasem poszło dalej. Niemcy założyli po obu stronach Krajny i Pomorza następujące muzea regjonalne: po zachodniej stronie Lembork, Słupsk, Bytowo Miastko, Ratzeburg, Złotowo, Piła i Landsberg, a po wschodniej stronie Braniewo, Elbląg, Malborg, Kwidzyn i Olsztyn.

Od 10-ciu lat mamy Muzeum Miejskie, a od objęcia władzy przez prezydenta Barciszewskiego

życie kulturalne Bydgoszczy nabrało sił.

Magistrat wydaje pismo naukowo-regjonalne p. t. „Przegląd Bydgoski“, założono oddział Polskiego Tow. Historycznego, wstawiono do budżetu pewną kwotę na uposażenia kustosza itp.

Teraz nastała pora, aby konieczność kontynuowania prac regjonalnych zrozumiały szerokie warstwy inteligencji. W intencji powdzenia zapoczątkowanej pracy leży bowiem, aby inteligencja zawodowa niebawem się zorganizowała

ku obronie duchowej naszego grodu

i jego wielkiego zaplecza.

Muzeum nasze bowiem wtedy dopiero może się stać poważną instytucją i stanowić chlubę miasta, gdy szerokie warstwy zaczną się poważnie interesować naszą kulturą regjonalną. Dziesięciolecie Muzeum daje ku temu najlepszą sposobność.

Program
wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy.

(Tor regatowy w Brdyujściu).

Sobota, 5 sierpnia 1933 r.

Bieg 1. Godz. 15.00 Czwórki półwyścigowe pań.
Bieg 2. Godz. 15.15 Czwórki półwyścigowe.
Bieg 3. Godz. 15.30 Czwórki 2-ej klasy.
Bieg 4. Godz. 15.45 Czwórki półwyścigowe.
Bieg 5. Godz. 16.00 Czwórki wagi lekkiej.
Bieg 6. Godz. 16.15 Dwójki podwójne młodszych.
Bieg 7. Godz. 16.30 Czwórki.
Bieg 8. Godz. 16.45 Czwórki półwyścigowe.
Bieg 9. Godz. 17.00 Jedynki 2-ej klasy.
Oraz 2 przedbiegi czwórek.

Niedziela, 6 sierpnia 1933 r.
Mistrzostwa Polski.

Bieg 11. Godz. 15.00 Czwórki Pań. Mistrzostwo Polski.
Bieg 12. Godz. 15.15 Jedynki Pań. Mistrzostwo Polski.
Bieg 13. Godz. 15.30 Czwórki. Mistrzostwo Polski.
Bieg 14. Godz. 15.45 Ósemki nowicjuszy.
Bieg 15. Godz. 16.00 Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.
Bieg 16. Godz. 16.15 Czwórki młodszych.
Bieg 17. Godz. 16.30 Jedynki. Mistrzostwo Polski.
Bieg 18. Godz. 16.45 Czwórki nowicjuszy.
Bieg 19. Godz. 17.00 Dwójki. Mistrzostwo Polski.
Bieg 20. Godz. 17.15 Jedynki nowicjuszy.
Bieg 21. Godz. 17.30 Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.
Bieg 22. Godz. 17.45 Ósemki młodszych.
Bieg 23. Godz. 18.00 Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski.
Bieg 24. Godz. 18.15 Jedynki młodszych.
Bieg 25. Godz. 18.30 Ósemki. Mistrzostwo Polski.

— **Jedź do Konenhagi** w dniach od 13 do 17 sierpnia na s/s „Pułaskim“ i od dnia 3 do 7 września na s/s „Kościuszko“ do Sztokholmu. Koszta przejazdu, pełne utrzymanie, i zwiedzanie wynosi zł 100,—. Wszelkie informacje w pierwszym wypadku do dnia 8 sierpnia, w drugim do dnia 28 sierpnia udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Pol. T-wa Krajoznawczego Oddział w Bydgoszczy, ul. Marszałka Focha 3, tel. 764.

Ocena przeciwnika w przeddzień rozgrywek.

U naszych sympatycznych wioślarzy w Łęgnowie.

(y) Most pontonowy już stoi. A w hangarach i na wodzie rojno jak w mrowisku. Czerwone czapki Krakowian obok niebieskich beretów Bydgoszczan — tyle nieznanych twarzy!

— Daj rewolwer, konkurencja idzie! — woła Bronek. Ale to jest pomyślane tylko jako pozdrowienie. Bo bractwo się zna z poprzednich lat i lubi.

— Ta stara wiara w międzyczasie wszystka się ożeniła! — konstatuje Stef. Jakoś trochę zazdrości.

W szopie lśnią długie rekiny — proszę pomyśleć: taka ósemka ma 19 metrów długości! Lepiej nie wchodzić do nieswoich.

— Nieraz i od spojrzenia łódź się może popsuć! — przestrzega Bernard.

(Oj, jedną łódź, ale własną, zdołali już goście z Włocławka roztrzaskać — wjechali między słupy — ten, co był na nosku, dostał porządnie w głowę...).

Wioślarki w swoich zgrabnych ubiorach treningowych — wszystko rasowe figury — **bal „pod Orłem“ będzie wspaniały...**

* * *

Na trybunach siedzi kilka paczek obserwatorów. „Tate“ usiadł na płocie, ma w ręku stoper i oblicza czas konkurencji. Ktoś chwali załogę B. T. W.



Po świeże powietrze jedzie się do B rdyujścia najlepiej statkiem

— Ach, odpowiada ten kochany trener jakby od niechcenia, oni dziś jeszcze śpią — ale jak się rozbudzą...

Krytyka jest ostra i bezwzględna. Ponieważ niema w pobliżu obcych, nie potrzeba się krępować. Oto kilka kwiatków:

— Szkoda tej jedynki, na której jedzie ten patałach. Cztery lata już startuje, a jeszcze się nie nauczył.

— Mamo, jedź!

— Jak się te Eisenbahnery kładą!

— Ci powinni wygrać, oni sobie na to zasłużyli. Tylko żeby te rolki więcej wyczuli!

— Oni jadą prędzej, ale nasi ładniej. Niestety publiczność jedynie zważa na czas a nie na formę...

— Ło rany!

— Patrz, bracie, jaki krótki tor — pocoś przyjechał?

— Aż się wygina ta łódź, takie chłopy.

— **Tak, tak, na wodzie spać nie można!...**

* * *

Wieczorem jest już dotkliwie zimno. Nawet przy najbardziej sprzyjającej pogodzie należy w niedzielę zabrać z sobą okrycie. Bo nad wodą jest chłodno.

Robaszek, ta miła wioślarka, marznie.

— **Szkoda, że nie zabrałam szalika.**

Jeden z naszych dziennikarzy (oni muszą być wszędzie!) chciałby pomóc:

— Może zamiast małego szalika wystarszy duży Szalla?

— Nie, on sam przecie trzęsie się od zimna!...

* * *

Wszystko jest przygotowane. Nawet szkuta z tablicami. Elektryczne dzwonki ułatwią kontrolę, obok motorówek sędziowie będą mieli i ślizgowiec. Regaty zapowiadają się wspaniale — **byleby pogoda dopisała i publiczność nie zawiodła!**

Dlaczego 1,20 zł za funt pomidorów?

(y) W tych dniach zamieściliśmy notatkę, która zajmowała się wysokiemi cenami owoców i warzyw. M. in. zwróciliśmy uwagę na niepomiernie wygórowane ceny pomidorów.

Notatka nasza była jakby kijem włożonym w mrowisko, gdyż w ślad za nią zwrócił się do nas cały szereg zainteresowanych ogrodników, aby wytłumaczyć sprawę. Najdosadniej wyłożył nam wszystko syn prezesa grupy bydgoskiej Związku Ogrodników Produkujących ppor. rezerwy Erwin Schroedter.

Opisał on nam dokładnie,

w jakich warunkach pracują ogrodnicy bydgoscy i pomorscy wogóle.

Otóż w bież. roku sytuacja przedstawia się specjalnie niepomyślnie. Kwiecia było na początku roku dosyć, wszystko zapowiadało się zupełnie dobrze, ale w pierwszy dzień Zielonych Świąt przymrozek zniszczył prawie wszystko. Również dalsze noce były chłodne, nawet w lipcu jeszcze i chociaż pomidory na polu rosną dobrze, to jak dotąd rzadko dojrzewają. Obecnie mamy na rynku

tylko pomidory z oranżeryj.

a uwzględnić należy, że wskutek jakichś nieszczęśliwych okoliczności niektórym ogrodnikom nawet w oranżerjach pomidory nie dopisują. Oczywiście produkcja pod szkłem szalenie podraża wszelkie wytwory.

Czereśni było w tym roku bardzo mało, przyczem były niesmaczne, wodziste i — jak wogóle owoce latoś —

do zaprawy się nie nadają.

Wiśni jest tylko 20 proc. zbioru zeszłorocznego. Truskawki zapowiadały się dobrze, ale ucierpiały wskutek przymrozków. N. prz. na Czyżkówku wymarzły pewnej nocy jednemu ogrodnikowi aż dwie morgi naraz.

Może sierpień przyniesie korzystniejszą pogodę, wtedy będziemy mieli pomidory z wolnego gruntu i naturalnie

ceny będą odrazu przystępne.

Jeżeli chodzi o położenie ogrodników, to zaznaczyć wypada, że praca ich obecnie nie kalkuluje się. N. p. fasola pierwsza na targu przyniosła 20 gr od funta, co nawet nie pokrywa kosztów własnych. Przyczyny szukać należy w konkurencji ze strony niefachowców. Rolnicy n. p., nie widząc innego wyjścia ze swojej trudnej sytuacji, zajmuje się obecnie hodowlą warzyw i owoców i rzucają na rynek towar po cenach takich, z któremi

ogrodnik zawodowy konkurować nie może.

Proszę pomyśleć, że n. p. na Czyżkówku ogrodników jest dwunastu, a na targ bydgoski przyjeżdża przeszło stu producentów. Tak samo sprawa wygląda na Jachcicach itd. Ogrodnik zawodowy wykupić musi nietylko patent jako producent, ale również specjalny patent, zezwalający na sprzedaż produktów na targu. Rolnicy żadnego podatku obrotowego naturalnie nie płacą i żadnego patentu nie wykupują...

Zainteresowaliśmy się specjalnie dziwnym stosunkiem cen, jaki zachodzi pomiędzy Warszawą a Bydgoszczą.

W stolicy wytwory ogrodnicze są tańsze

aniżeli u nas. Otóż sprawa ma podłoże następujące:

Warszawa posiada przedewszystkiem w okolicy grunt bardzo dobry a klimat stosunkowo łagodny tak, że wszelkie owoce i warzywa dojrzewają przynajmniej dwa tygodnie wcześniej, aniżeli u nas. Rolnicy dowożą na targ swoje produkty tak jak u nas, tylko że w większej ilości i psują ceny. Warszawscy ogrodnicy zawodowi wyłączną hodowlą warzywa trudnić się już nie mogą. Od dwóch lat już załamują oni bezradnie ręce. W dziedzinie kwieciarstwa walczyć muszą

nawet z konkurencją... zagranicy.

Tak jest, mimo cła znajdujemy na rynku warszawskim kwiaty włoskie — Włosi oczywiście stosują ceny dumpingowe.

Ale i inna jest nieraz przyczyna niskich cen na rynku warszawskim. Wykażemy to na przykładzie tulipanów: Cebulka oclona kosztowała loco Bydgoszcz 32—35 groszy. Grupa bydgoska ogrodników ustaliła cenę za kwitnący towar na 45—55 groszy w hurcie. W Warszawie natomiast można było otrzymać w lutym tulipany za... 18 groszy. Bo też żydzi warszawscy sprowadzili cebulki z Holandji całemi miljonami na kredyt. Pieniądze na uiszczenie cła pożyczyli, towar sprzedali

i ogłosili... plajtę.

Interes dziś przepisany jest na żonę albo prokurenta...

Rozumie się, że na takich zasadach bydgoski ogrodnik chrześcijański nie pracuje, bo pracować nie potrafi...

Na urlopie.

Przywykłeś do skwaru i blasku,
Do ptasząt świergotu, do róż,
Do cieni, zieleni wśród lasku,
Do krasy łąk wonnych i zbóż.
Wieczorem na trawie łza rosy,
A nocą na stropie gwiazd rój
Znów wróży pogodne niebiosy
I luby urlopu dzień twój.
Niech wszakże świt szary, zamglony
Leniwie wypełznie na świat,
To z duszy twej pełzną miljony
Złych wspomnień, zawodów i strat.
Wszelakie w przyrodzie zjawisko
Kąśliwie pamięci da znać,
Że życie jałowe — jak rżysko —
Nie daje, a woła wciąż: — Płać!
Jak krótkie, jak lotne te chwile
Gdy kwiecie się lęgnie i plon!?
Wnet ściernie, liść żółty, badyle
I nagi — jak Gandhi — drzew trzon.
A Gandhi znów wiedzie w wspomnienie,
Iż zima się będzie nam wlec:
Dom — siedmiomiesięczne więzienie,
Jedyny przyjaciel zaś — piec!
Przyjaciel — lecz nie bez zapłaty:
Za ciepła drobinę mu płać!
Kup węgla — rzecz prosta — na raty!
I w paszczę żarłoczną mu kładź!
Ach, coraz to nowe, uporne
Wspomnienia się gniotą — jak głaz:
Płaszcz, buty, trykoty, komorne,
Podatek i szkoła i gaz...
Urlopie! O jasne dni lata!
Ja drżę przed jesienią — jak tchórz.
Z dnia na dzień słonecznych chwil strata
Lodowy w pierś wpycha mi nóż.
O! Marna to jest wegetacja,
Gdy ogień cygara — to znicz
Wytchnieniem kryzysu — kolacja
I knajpka lub radjo i bridż.

Kr. Stasicki.

— **Wieczór ogni bengalskich i rakiet** odbędzie się dziś podczas nocy weneckiej o godz. 8-ej wieczorem na Stadjonie Miejskim. Pozatem odbędą się występy sokolic i sokołów, popisy akrobatyczne, tańce narodowe, ćwiczenia wachlarzami, maczugami i żywe obrazy. Kolarze przeprowadzą efektowny rajd przy sztucznych ogniach. Piękne piosenki, siarczysty krakowiak z towarzyszeniem orkiestry to wszystko zapewni miłe spędzenie wieczoru na pięknym stadjonie. Ceny kryzysowe, bo tylko 49 gr wstępne, dla młodzieży 20 gr.

TAK BYWA.



— Co się tam dzieje?

— Nic nadzwyczajnego. Młodej parze skończyły się miodowe miesiące.

DŁUGA NIEOBECNOŚĆ

Nauczyciel historji do chłopca, który po dłuższej chorobie, przyszedł do szkoły:

— Jakże się cieszę Kaziu, że już zdrów jesteś, jak też długo trwała twoja nieobecność w szkole?

— Od rządów Fryderyka Wielkiego, panie profesorze, odpowiada Kazio z powagą.

HUMOR I SATYRA

W RESTAURACJI.



Kelner: — Czy pani nie byłaby łaskawa, podrapać mi ucho, które mnie świerzbi?

(„Die Neue Welt“)

W SĄDZIE.

Po otrzymaniu wyroku, zasądzającego na karę pieniężną za pijaństwo, oskarżony protestuje:

— Panie sędzio, ja nie byłem pijany, ja byłem tylko pod gazem.

— A, to co innego. Wobec tego skazuję pana nie na tydzień, a na siedem dni aresztu.

WŚRÓD LITERATÓW.

Młody literat: — Urągają mi za moje powieści. Ja gwiżdżę na to i mówię: — „Po mnie choć potop“.

A na to stary literat: — Żeby po panu, tobym powinszował, ale „Potop“ został po Sienkiewiczu.

W IRYTACJI.

W restauracji siedziało tylko dwóch gości, a mimo to poszli poskarżyć się właścicielowi na brak należytej obsługi.

Gospodarz zirytowany biegnie na salę i na cały głos woła na kelnerów:

— Co u djabła! głupim dwom gościom nie możecie dać rady, a co będzie dopiero gdy sala będzie pełna?

TERAZ ZAPÓŹNO.

Braciszek i siostrzyczka (5—4 lat) bawią się, biegając po ogrodzie. Naraz mała Wandzia się zatrzymuje i mówi do braciszka:

— Wiesz Antosiu, wolałabym się narodzić chłopcem.

Ten myśli chwilę, a potem wykrzykuje:

— Głupia jesteś, trzeba było o tem powiedzieć zanim cię ochrzcono.

Z WAKACJI.

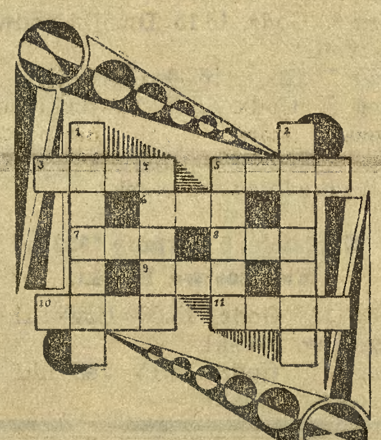


Władzio (trzęsąc się na całem ciele): — Podczas zabawy założyliśmy się, kto najbardziej wychyli się poza poręcz... i ja wygrałem.

(London Humorist)

SZARADY ZAGADKI

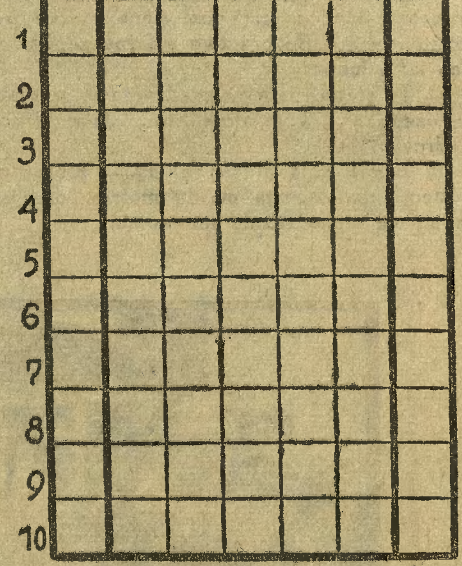
KRZYŻÓWKA. Nr. 175.



Poziomo: 3. stała pensja urzędu państw. (z franc.), 5. zwierzę domowe, 6. narzędzie wzroku, 7. piękny ptak (domowy), 8. matka Romulusa i Remusa, 9. papuga, 10. cenne drzewo budulcowe (na Libanie), 11. krewny.

Pionowo: 1. nota szkolna, również schód, 2. wiosenna jarzyna (smakołyk), 4. przedmiot sprzedaży i kupna, 5. inaczej arka.

LOGOGRYF. Nr. 176.



Znaczenie rzędów poziomych: 1. (z łaciny) napomnienie, 2. (z łaciny) format arkuszowy, 3. dawne wyrażenie na taniec, 4. imię jednego z królów czeskich, 5. ten co wyrabia łódki, 6. termin zachodzący w nutach: zwolna, spokojnie, 7. miasteczko pod Lwowem, znane z pobytu Sobieskiego na weselu u kowala, 8. rzadka rzecz (a również nazwa gatunku papierosów), 9. zrównanie dnia z nocą (z łaciny), 10. poeta z XV w. piszący po łacinie (elegje).

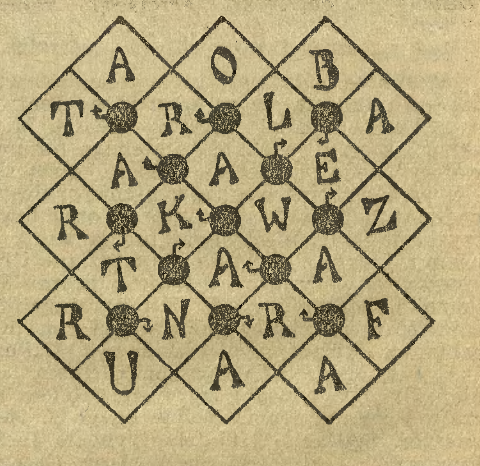
Znaczenie pierwszego i ostatniego rzędu pionowego: imię i nazwisko pisarza pol. z XVI w.; nazwisko pisarza z XVI w. (prozaik, pisał po łacinie).

(Litery pomocnicze: a a a a a a a a c d d d e e f i i i i i i j j k k k k k l ł m m n n n n n o o o o o o o o ó ó ó r r r r r s t t t t t u w w w w y z).

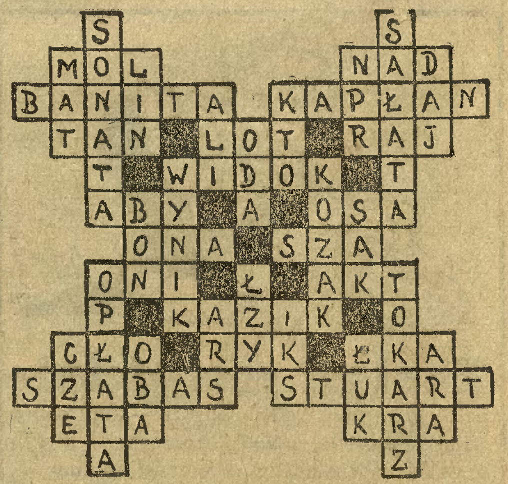
SZARADA. Nr. 177.

Pierwsze drugie - jak wiemy - pasterz wykonywa
Drugie trzecie kto spełnia, ma ostre narzędzie;
Pierwsza dwakroć to nazwa rodzica pieściwa;
Z pierwszej trzeciej na schowek drewniany grat [będzie,
A odwrotnie — ksiądz na się w kościele ubiera.
Całość niby osiedle — domeczków gromada:
Człek się krząta, a z czasem słodycz z nich wy- [biera,
Którą mu pracowity owad skrzętnie składa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr. 170.



ROZWIĄZANIE WIRÓWKI. Nr. 171.



ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 172.

Czapla, czapka.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: J. Stoppel, J. Meger, E. Sikora, M. Kasprowicz, J. Guth, S. Pawlakówna, S. Najdrowski, I. Najdrowska, B. Stępowski, W. Lewandowski, J. Frymark, E. Kowalska, A. Zielnica, M. Wolny, K. Lasek, **R. Skubała**, E. Wolny, M. Trzciński, Cz. Kulczak, A. Janicki, **E. Kryger**, B. Krygerówna, T. Pawlak.

Zamiejscowi: M. Głowacka - Wielka Nowa Wieś, **I. Baumgart - Stronno**, J. Gumuła - Przyłubie, A. Koziełkówna - Wolwark, R. Baumgart - Trzemeszno, B. Węsierski - Aleksandrowo.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

1. **Roman Skubała - Bydgoszcz.**
2. **Edward Kryger - Bydgoszcz.**
3. **I. Baumgart - Stronno.**

XIV. Sejmik Wlkp. Związku Cechu Piekarzy.

417 rocznica istnienia miejscowego Cechu Piekarzy.

Jutrzejszej niedzieli odbędzie się w Bydgoszczy XIV. Sejmik Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarzy. Zjazd poprzedzi uroczysty obchód

417 rocznicy istnienia oraz poświęcenia nowego sztandaru miejscowego Cechu.

Jak nas inofrmują zjazd zapowiada się bardzo dobrze. Przyjazd swój zgłosili delegaci cechów z najodleglejszych zakątków Rzeczypospolitej. To żywe zainteresowanie bydgoskimi uroczystościami piekarskiemi przypisać należy niewątpliwie nietylko umiejętnej akcji przygotowawczej kierowników miejscowej organizacji, ale i — kto wie, czy nie przedewszystkiem — poważnym zagadnieniom, któremi zajęte są dziś umysły wszystkich stanów i klas — mianowicie sprawom gospodarczym.

Mogłoby się zdawać, że piekarzom powinno się powodzić bardzo dobrze, bo przecież każdy — czy chce czy nie chce — musi konsumować chleb. Skoro zaś rynek zbytu się nie skurczył, winien być i dochód — tak rozumuje wielu, którzy głębiej w rzecz zaglądnąć nie mieli sposobności. Tymczasem statystyka stwierdza, że na skutek przesilenia gospodarczego spadła nawet konsumcja chleba, czyli i na tym polu kryzys wyżłobił swoje straszne ślady. Skurczenia się dochodów możeby i nie odczuwano tak głęboko, gdyby nie śruba fiskalna, która dla podtrzymania równowagi budżetowej wyciska z podatników, co tylko wycisnąć można. I robi to często mechanicznie, nie zważając na wyjątkowo trudne nieraz położenie warsztatów pracy poszczególnych jednostek. Nic tedy dziwnego, że obok nielicznych stosunkowo piekarzy zamożnych, cieszących się poważnem powodzeniem, istnieje cała armja biedaków, którzy żyją z dnia na dzień i u których egzekutor jest „gościem“ wcale nie rzadszym od klijentów. Do tego dochodzą ciężary społeczne. A najwięcej już kłopotu sprawiają piekarzom coraz to nowe i kosztowne wymagania, stawiane każdemu przedsiębiorcy w dziedzinie mechanizacji, higjeny itp. Jeden z bydgoskich rzemieślników powiedział przy pewnej sposobności, że rzemieślnik, prowadzący przedsiębiorstwo, nie może praktykować zawodu, bo musi studjować ustawy podatkowe i rozporządzenia min. spraw wewnętrznych i przemysłu i handlu. To też nic dziwnego, że zjazdy rzemiosła, walczącego dziś z poważnemi trudnościami, cieszą się ostatnio coraz większą frekwencją.

Obradującemu w Bydgoszczy XIV. Sejmikowi Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich życzymy, aby uchwalami swemi zdołał się przyczynić do poprawy warunków bytu swego stanu. Ruchliwemu, miejscowemu Cechowi Piekarzy zaś życzymy, by zgodnie z wielowiekową swą tradycją przy obronie swoich interesów uwzględniał zawsze ciężkie położenie ludu, zachował ofiarność na cele społeczne, jaką słusznie może się chlubić i zachował w trudnej walce o byt wykazaną nieraz sprężystość i hart, zapewniające zwycięstwo.



ZARZĄD I KOMITET ORGANIZACYJNY CECHU PIEKARZY W BYDGOSZCZY.
Stoją (od lewej): Marmurowicz (skarbnik cechu), Kadów, Bigoński, Zwierzycki, Jankowski i Jakubowski. Siedzą (od lewej): Hojka, Filipowski (zast. st. cechu), Fr. Jakubowski (starszy cechu), Barth (członek honorowy), i Balcer (sekretarz cechu).

Napaść na ulicy Niedźwiedzia.

Na przedstawiciela fabryki wyrobów tekstylnych napadło trzech osobników, którzy zrabowali mu tekę z... próbkami materjałów.

(wk) W ubiegły czwartek wieczorem przejeżdżał na rowerze ulicą Niedźwiedzia p. Józef Smoliński, przedstawiciel fabryki wyrobów tekstylnych, mając przy sobie tekę, wypchaną próbkami różnych materjałów.

Teka ta, zwróciła widocznie uwage jakichś amatorów cudzej własności, spodziewających się znaleźć w niej grubą gotówkę.

W pewnym momencie doskoczyło do pana S. jakichś trzech nieznanych osobników, **którzy obaliwszy go z roweru na ziemię, usiłowali zabrać mu rower.**

Dzięki jednak energicznej obronie pana S., przy jednoczesnem wzywaniu przezeń pomocy, osobnicy pozostawili mu rower, lecz jeden z nich nagłym ruchem **wyrwał p. S. tekę z rąk, poczem wszyscy trzej oddalili się.**

Powiadomione o wypadku organa policyjne wszczęły poszukiwania za napastnikami i podobno jednego z nich, tego, który wyrwał tekę — ujęły. Ze względu jednak na śledztwo, nazwiska ujętego wyjawić nie możemy.

Można sobie wyobrazić rozczarowanie amatora teki, gdy zamiast spodziewanej gotówki, znalazł w niej... próbki materjałów. Byłoby to nawet humorystyczne, gdyby nie to, że zuchwałość napastników, staje się niebezpieczną dla porządku publicznego.

—x—

— **Sprostowanie.** Do notatki o przeniesieniu p. Szulca do Torunia zakradł się błąd, a mianowicie p. Józef Szulc nie był naczelnikiem Sądu Grodzkiego i Sądu Okręgowego, lecz naczelnym **sekretarzem** Sądu Grodzkiego i Sądu Okręgowego.

Ważne informacje dotyczące wszechpolskich regat o mistrzostwo Polski.

Regaty odbędą się w sobotę 5-go i w niedzielę 6 sierpnia rb. na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu. Początek biegów w sobotę i w niedzielę o godz. 3 po południu. Główne biegi o mistrzostwa Polski, odbędą się w niedzielę 6 sierpnia rb.

Przedsprzedaż biletów odbywa się tylko w firmie „Franboli“ w Bydgoszczy, plac Teatralny, gdzie otrzymać można również programy regat. Cena programu tylko 50 groszy.

Pociąg popularny z Bydgoszczy do Łęgnowa uruchomi D. K. P. w niedzielę 6 sierpnia rb. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 14,20, odjazd z Łęgnowa 19,25. Cena biletu tam i z powrotem tylko 60 groszy.

Zaświadczenia na ulgowy kolejowy (50%) wydaje kancelarja regatowa tylko podczas zawodów na terenie regatowym w Brdyujściu.

Rozdanie nagród nastąpi o godz. 9 wiecz. w Hotelu pod Orłem.

Zabawa wioślarska z udziałem wioślarek i wioślarzy całej Polski odbędzie się po rozdaniu nagród w Hotelu pod Orłem. Wstęp bez specjalnego zaproszenia.

Tegoroczne regaty wszechpolskie obejmują biegi eliminacyjne do wioślarskich mistrzostw Europy na Węgrzech, które odbędą się w czasie od 24-go do 27 sierpnia rb. w Budapeszcie.

Pociąg popularny na regaty wszechpolskie również z Krakowa.

Na skutek inicjatywy dyrekcji krakowskiej P. K. P. wioślarze krakowscy będą mieli możność po znacznie zniżonych cenach dostać się do Bydgoszczy i być świadkami wielkiej batalji wioślarskiej o mistrzostwo Polski.

Mianowicie w dniu 5 bm. (sobota) o godz. 12,20 przejażdża przez Kraków pociąg popularny Nowy Targ — Gdynia, do którego zostanie doczepiony jeden specjalny wagon dla wioślarzy. Będą oni mogli wysiąść bądź w Bydgoszczy, bądź w Gdyni, przyczem cena biletu wynosi za jazdę tam i zpowrotem 17,80 zł. Bilety sprzedaje wyłącznie i jedynie Biuro Orbis w Krakowie. Powrót pociągu z Bydgoszczy wzgl. Gdyni nastąpi w dniu 9 bm. (środa) o godz. 8 rano.

—o—

— **Wspaniały zbiór nagród na regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski** wystawiony jest w oknie wystawowym Bydgoskiego Domu Towarowego (Be-De-Te), ul. Gdańska róg Dworcowej. Zbiór ten został w tym roku uzupełniony przez szereg bardzo wartościowych nagród.

— **Do Ciechocinka.** W niedzielę 6 bm. Pol. Tow. Krajoznawcze Oddział w Bydgoszczy organizuje wycieczkę do Ciechocinka. Zbiórka i wyjazd z placu Teatralnego o godz. 7, powrót tegoż dnia o godz. 22. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 5,50. Bilety do nabycia w Sekretarjacie P. T. K., ul. Marszałka Focha 3, tel. 764.

— **Polski Zbór Ewang.-Augsb.** W niedzielę, **6 bm. o godz. 8 rano** odbędzie się nabożeństwo w kościele przy ul. Poznańskiej, które odprawi obecny już po urlopie wypoczynkowym pastor Preiss.

Z salonu mód jesiennych.



Najświeższy model paryski.

„Sokół“ żeński.

Ćwiczenia gim. drużyny odbędą się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 7-mej w szkole wydziałowej. Ze względu na doroczny zlot dzielnicowy, który odbędzie się 13 bm. w Toruniu, uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

We wtorek, dnia 8 bm. o godz. 7-mej posiedzenie zarządu w sekretarjacie. O **godz. 8-mej** zebranie informacyjne dot. wyjazdu na zlot dzielnicowy. Udział wszystkich członkiń jest bardzo pożądany.

*

Sokół Żeński. Dziś, w sobotę, o godz. 14 zbiórka zawodniczek w sekretarjacie. Przybycie konieczne.

Uwaga Sokolice Bydgoskie. W poniedziałek dnia 7 o godz. 7 w szkole Wydziałowej przy ul. Konarskiego ćwiczenia wszystkich oddziałów żeńskich. Obowiązkowo stanąć muszą wszystkie druhny. Naczelniczka Okręgu V.



U golibrody.

Pan sze dziwi? Ja przed panem nie bede zawijał prawdy w nitki. Ja szedział dwa mieszące w kryminału. Zaco? Jakto zaco! Ja szedział za polityki. A wsypał mnie Dżennik.

Poco pan redaktor drukuje każde rozmawiane ze mną słowo? Ja gadam co mi szlina przyniesie, aby panu sze nie nudziło przy goleniu. Ale ja nie jestem marszałek Sejmu, żeby z mojego gadania robił stenogramu i publicznego użytku.

Ja dżęki panu dostał zaproszenie do policji polityczny, gdzie mi sze pitają: Panie Katzendreck jakie pan ma przekonania? Ja rozumiał, że im chodzi o sytuacji gospodarczy, i mówie: ja mam przekonanie, że to wszystko niedługo jasny szlag trafi. Uj, żeby pan redaktor widział, jaki sze z tego zrobiało konfuzji! Uni na mnie krzyczeli: pan jest rewolucjonist! pan jest bolszewik! pan jest żydowski Hitler. Za takie przekonania polityczne u nas najporządniejszych ludzi wsadza sze do kryminału!

Ja teraz dopiro zrozumiał, że im nie chodzi o plajty gospodarczy, tylko o moich politycznych sympatyj. Więc ja zrobił zwrotu w tył, ale już było zapóźno. Ja dostał dwa mieszące paki i groźby wyszupasowania mnie do Berlina. Pan słyszał coś podobnego? Ja zemdlił i dostał taki rewolucji w żołądku, że mi wynieśli na podwórze i dali rumianku pić.

Co ja panu redaktorowi będe mówił o moi dalszy bidy? W kryminału zastosowali do mnie kuracji polityczny. Ja muszał codżeń czytać na głos sanacyjne dżenniki. Ja muszał nauczyć sze na pamięć wyroku brzeskiego. Ja na dżyndobry szpiwał Brygady i na dobranoc Brygady, a na obiad ja dostawał regularnie zupy belwederski. W ten sposób ja sze zrobiał stuprocentowy patrjota. Ja panu redaktorowi bardzo gorąco polecam taki samy kuracji. Pan pojęcia nima, jak ona dobrze robi na wątroby i na szljedzione. Pan zaraz dostanie przemiany polityczny materji, i pan bedzi już zdrów jak ryba w szarym sosu albo jak szliepy kuń.

Witajcie, wioślarze!

Jutro miasto nasze gościć będzie na swoim terenie Spływ do polskiego morza, liczący około 2 000 kajakowców i wioślarzy.

Ponadto do grodu naszego zjechały najlepsze osady woślarskie z całej Polski, by tu zmierzyć swoje zdolności w walce o tytuły mistrzowskie wioślarstwa polskiego. A więc dzień jutrzejszy, to dzień wioślarstwa, które propaguje zamiłowanie do wód polskich.

Witamy Was! Witamy Was i życzymy Wam najlepszych wyników w zawodach.

—*—

— **Opodatkowanie podręczników szkolnych.** Na cele Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych w porozumieniu z Tow. Wydawców Książek będą opodatkowane podręczniki szkolne, sprzedawane w księgarniach. Na każdej książce nalepiony będzie znaczek 10-groszowy na rzecz Tow. budowy szkół, a opłata ta zawarta będzie w cenie książki.

— **Wartość jednego grama czystego złota** ustalił minister skarbu na miesiąc sierpień na 5 złotych 92,44 grosza.

— **Państwowa Średnia Szkoła Rolnicza w Bydgoszczy** przyjmuje wpisy na kursy I—III do dnia 1. IX. 1933 r. Od kandydatów na kurs I wymagane ukończenie 7-klasowej szkoły powszechnej wiek 14—20 lat. Przy szkole bursa.

— **Baczność, Lokatorzy!** Powszechny Związek Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej Oddział III. w Bydgoszczy, ul. Długa 9, zwołuje walne zebranie na dzień 5 sierpnia br. (w sobotę) w sali restauracji p. Mellera „3-go Maja“ przy Placu Piastowskim o godz. 6,30 wieczorem. Ze względu na ważne sprawy, obecność wszystkich członków oraz osób zainteresowanych pożądana.

— **Wycieczkę parostatkiem do Brdyujścia,** w czwartek, 10 bm. na którą wszystkich Bydgoszczan zaprasza, urządza Tow. Pań Św. Winc. à Paulo przy Farzc. Gości czeka wiele niespodzianek. Własny bufet. Odjazd przy poczcie o godz. 13-ej. Bilety w cenie 1 zł dla dorosłych, dla dzieci 50 gr w obydwie strony.

— **Hallo! Hallo!** Dziś w sobotę, o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się na stadjonie miejskim wielki fajerwerk. A zatem wszyscy na to rzadkie widowisko by przy blaskach księżyca podziwiać palący się stadjon. Wstęp tylko 49 gr, dla młodzieży 20 gr.

— **Otwarcie lokalu Bar „Morskie Oko“.** Dnia 5 sierpnia o godz. 18-ej po gruntownym remoncie nastąpi otwarcie lokalu Bar „Morskie Oko“ przy ul. Gdańskiej 10. Kierownictwo tegoż lokalu obejmuję były długoletni pracownik restauracji pod Orłem p. Benedykt Dyniewski. Jako szef kuchni angażowany został znakomity kuchmistrz długoletni pracownik Bristolu i Europy w Warszawie, p. B. Moczulski, oraz pierwszorzędny specjalista bufetowy z restauracji Hawełka w Krakowie. Dążeniem powyższego przedsiębiorstwa będzie zadowolnić najwybredniejsze wymagania sztuki kulinarnej tak pod względem jakości jak i przystępnych cen. O prawdziwości powyższych danych każdy się może przekonać w sobotę dnia 5 sierpnia o godz. 18-ej. A więc wszyscy do „Morskiego Oka“.

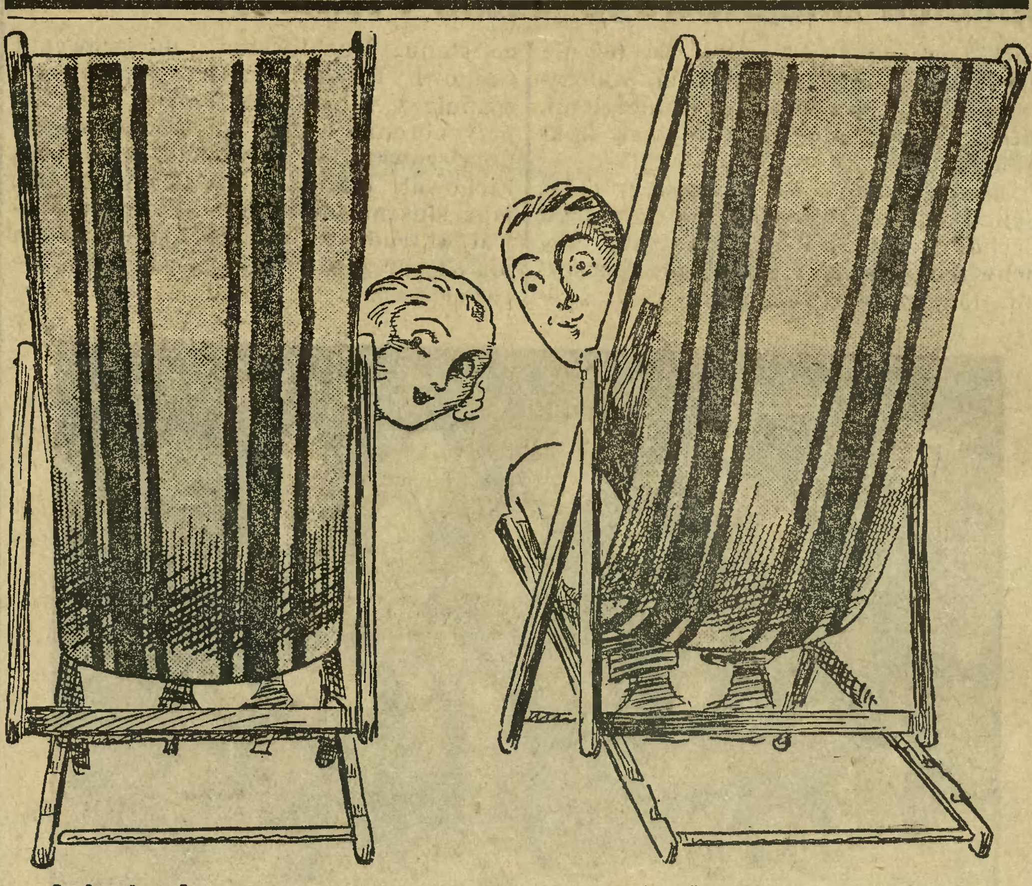
Niewłaściwa napaść.

Z kół członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego piszą nam:

W jednym z ostatnich numerów miejscowego pisma sanacyjnego zaatakowano Ch. Z. Z. za to, że nie oddało instrumentów na pogrzeb jednego z tramwajarzy. Widocznie „gorliwiec“, zdradzający większe zainteresowanie sprawami niesłużbowemi niż służbowemi, poinformował redakcję wymienionego pisma fałszywie. Chcielibyśmy więc na tem miejscu stwierdzić, że orkiestra Ch. Z. Z. oddaje ostatnią przysługę oczywiście tylko członkom organizacji, która o własnych siłach bez cudzej pomocy orkiestrę stworzyła. Żaden rozsądny człowiek nie może żądać, aby orkiestra organizacyjna służyła ludziom obcym, z organizacją nic nie mających wspólnego, albo nawet organizację zwalczających. Kto twierdzi, że takie postępowanie jest podyktowane partyjnictwem, musi mieć głowę słabą albo — jak to zwykle jest u karjerowiczów, którym niezasłużony awans, w głowie przewrócił — umysł przyćmiony zarozumiałością.

Informatorowi „Dnia Bydgoskiego“ radzimy zająć się sprawami służbowemi, a nie urządzać wycieczek przeciw organizacji, której zawdzięcza więcej, niż na to jako natura krętacka i podstępna zasłużył.

Chazetzetowiec.



— Ach, kiedyż nareszcie przyniosą nam „DZIENNIK BYDGOSKI“!

Znamienny ubytek żydów w Bydgoszczy.

(n) Wiadomości statystyczne miasta Bydgoszczy wykazują w pierwszem półroczu 1933 przyrost ludności o 435 głów. Ogólna liczba mieszkańców naszego miasta wynosi obecnie 119 818.

W związku z bliskim terminem przeniesienia do Bydgoszczy niektórych wydziałów gdańskiej dyrekcji kolei państwowych, sprowadziło się tu już **60 rodzin urzędników kolejowych.**

Mimo procentualnie wysokiego przyrostu naturalnego żydów bydgoskich (48 urodzeń rocznie na tylko 16 zgonów), liczba żydów w Bydgoszczy nie powiększa się, przeciwnie — maleje. Kryzys gospodarczy dał się żydom jako warstwie handlującej dotkliwie we znaki. W pierwszym kwartale 1933 roku **opuściło Bydgoszcz 156 żydów,** przybyło zaś do Bydgoszczy — 113, w tem kilku wydalonych z Hitlerji.

—*—

Biedny staruszek złamał nogę.

(wk) Już to jak się nieszczęście uweźmie na biednego człowieka, to ze wszystkich stron go dotyka. Do tych nieszczęśliwych należy 63-letni Marcin Jaszczak, zamieszkały przy ulicy Kujawskiej 144. Niedosyć bowiem, że biedny staruszek znajduje się w takiem położeniu, że zmuszony jest korzystać z zapomogi Urzędu Opieki Społecznej, ale jeszcze gdy udał się wczorajszego dnia po tę zapomogę, spotkało go nowe nieszczęście. Mianowicie w chwili, gdy wstępował po schodach do Opieki Społecznej, doznał takiego zamroczenia, że spadł ze schodów, doznając złamania prawego uda. Biednego staruszka odwieziono karetką pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego.

Niesnaski w sanacyjnych związkach zawodowych.

(n) Zarząd główny związku zawodowego pracowników przemysłu tytoniowego i spirytusowego postanowił **rozwiązać zarząd oddziału w Bydgoszczy.**

Powodem rozwiązania jest absolutna bezczynność oddziału.

Warszawa udzieliła „obywatelowi“ **Warkoczowi** pełnomocnictwa dla reorganizacji oddziału bydgoskiego i mianowała go swoim **mężem zaufania** na terenie Bydgoszczy.

Dotychczasowemu prezesowi oddziału tytoniarzy obyw. Franciszkowi Arkuszewskiemu odebrano wszystkie materjały organizacyjne.

Nieszczęśliwy wypadek.

(wk) Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w ubiegły piątek 53-letniej Marcie Wojciechowskiej, szwaczce, zamieszkałej przy ul. Gdańskiej 101. Mianowicie, p. Wojciechowska pośliźgnęła się w mieszkaniu tak nieszczęśliwie, że upadłszy na podłogę, doznała złamania lewego prrzedramienia.

Biedna kobieta miała jeszcze na tyle siły, że sama udała się pieszo do szpitala miejskiego, gdzie pozostawiono ją na leczeniu. Będzie ona musiała dłuższy czas przeleżeć w szpitalu, nim przyjdzie do zdrowia.

—x—

Nowy starosta w Kościerzynie.

Warszawa, 5. 8. (PAT). Marjan Adam Turowski mianowany został starostą powiatowym w Kościerzynie.

Katastrofa lotnicza.

W ub. czwartek na lotnisku toruńskim szybowiec typu C. W. 3 pilotowany przez jednego z uczni kursu szybowcowego po starcie spadł na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Pilot wyszedł na szczęście cało.

Grom zabił maturzystę.

Z Karsina, powiatu chojnickiego donosi nasz korespondent: W czasie ostatniej burzy uderzył grom w maturzystę **Konrada Pokrzywińskiego,** który znajdował się chwilowo u tamt. fryzjera. Grom wpadł przez komin do lokalu przyczem śmiertelnie poraził śp. Pokrzywińskiego, który stał w bezpośredniej bliskośc komina. Innych szkód grom nie wyrządził.

Nowi „żydzi“.

Warszawa, 5. 8. (Tel. wł.) Do gmin żydowskich w Polsce wpłynęło kilka podań uciekinierów z Niemiec o powrót na wyznanie mojżeszowe. W związku ze zmianą wyznania będą oni musieli poddać się operacji rytualnej. „Mojlochy“, czyli rytualni wykonawcy operacji będą mieli trochę roboty z dorosłymi.

—::—

Z sali sądowej.

ZA KRADZIEŻ ROWERU ROK I TRZY MIESIĄCE WIĘZIENIA.

(wk) W ub. czwartek odpowiadał przed tutejszym Sądem Grodzkim za kradzież roweru 22-letni Władysław Schochow i został skazany na rok i trzy miesiące więzienia.

Młody ten człowiek, znany jest już dobrze władzom sądowym i policyjnym, które niemało mają z nim kłopotu. Trzynaście razy był już karany i dużą część swego życia spędził w więzieniu. Gdy go sędzia zapytał, co ma do powiedzenia w ostatniem słowie, odpowiedział, iż prosi o łagodny wymiar kary, bo roweru nie kradł, lecz tylko „pożyczył“ go sobie.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego). Dziś premjera najnowszego arcydzieła filmowego produkcji 1933 r. p. t. **„Awanturnica“** wielki dramat serca i zmysłów. Rzecz dzieje się współcześnie na tle najpiękniejszych fragmentów Marsylji. W rolach głównych słynna gwiazda Gina Manes i Gabriel Gabrio. W programie wesoła komedja 10-aktowa pt. **„Świat dla kobiety“.**

BAŁTYK. W dalszym ciągu największa sensacja p. t. **„Zasadzka pod wodą“** z Eddie Polem oraz film z za kulis dworu królewskiego w Rosji p. t. **„Markiz D'Eou“,** w roli gł. Liana Haid. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Pomimo kanikuły repertuaru tego kina nie obniżono i nadal ukazują się na ekranie raz po raz rzeczy wartościowe, jak ostatnio dzieło świetnej reżyserji Ernesta Laemle **„Nagana“** z piękną i utalentowaną Polką Talą Birell oraz wyborny i zawsze obfity nadprogram.

MARYSIEŃKA. Dziś nowy program w którym królować będą najświetniejsi artyści filmowi. Mianowicie Maurice Chevalier, znakomity piosenkarz i doskonała śpiewaczka Janette Mac Donald w filmie - operetce p. t. **„Godzina z tobą“** oraz Kate de Nagi w dramacie dwu młodych rozkochanych w sobie ludzi p. t. **„Na paryskim dworcu“.**

REWJA. Dziś i dni następne wielce ciekawy program. Sensacyjny dramat, którego akcja rozgrywa się na morzu i w wielkich miastach Ameryki p. t. **„Tajniki San Francisco“.** Fascynujący film rodzimej produkcji z ulubieńcem publiczności w roli gł. Eugenjusz Bodo i Jerzy Marr p. t. **„925“** oraz wesoła komedja p. t. **„Domorosły toreador“.**

SŁOŃCE (ul. Św. Trójcy). Dziś i nadal wielki dramat wschodni na przepięknym tle bezbrzeżnej Sabary p. t. **„Pieśń pustyni“.** Drugi film p. t. **„Śmiertelna jazda ekspresu“.** Piękny dramat sensacyjny, w roli głównej Hary Cary i Hary Banks.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 7 SIERPNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00—7,55: Program poranny. 12,05: Muzyka ludowa z płyt. 12,35: Chór Juranda i Stanisława Nowicka. 14,55: Płyty. 15,05: Wiad. bież. 15,10: Kom. Państw. Inst. Eksp. 15,15: Płyty. 15,25: Kom. gospodarczy. 15,35: Płyty. 15,45: Przegląd komunikacyjny. 15,50: Płyty. 16,00: Koncert popularny z Ciechocinka. 17,00: Pogadanka w języku francuskim. 17,15: Pieśni w wyk. M. Polińskiej-Lewickiej. 17,45: Piosenki z płyt. 18,15: Odczyt pt. „Bolączki i cierpienia budującego własny dom“. 18,35: Muzyka z płyt. 18,50: Rozmaitości. 19,10: Feljeton literacki. Problemat powieści Conrada „Lord Jim“. 19,25: Pogadanka muzyczna o operze Glucka „Orfeusz i Eurydyka“. 19,45: Transm. z Salzburga przez Wiedeń. Opera Ch. Glucka „Orfeusz i Eurydyka“. 21,00: Skrzynka pocztowa rolnicza. 21,10: Dzien. wiecz. 21,25: D. c. transm. z Salzburga opery Glucka „Orfeusz i Eurydyka“. 21,50: Utwory na gitary hawajskie w wyk. J. Ławrusiewicza. 22,00: Muzyka taneczna. 22,25: Wiadomości sportowe. 22,40: **Muzyka taneczna.**

Grabczyński zbiegł z więzienia.

Został on ujęty przed kilku dniami za spółudział w napadzie na dom Szultzkich, przy ulicy Nakielskiej.

(wk) Przed kilku dniami donosiliśmy o ujęciu 28-letniego Franciszka Grabczyńskiego, który wspólnie z Henrykiem Przygodzińskim, właścicielem palarni kawy w Bydgoszczy i Grzelachowskim, dokonał napadu rabunkowego na mieszkanie małżonków Schultzkich w Bydgoszczy, przy ulicy Nakielskiej. „Zacna“ ta trójka została ujęta i osadzona w więzieniu śledczem w Bydgoszczy.

Grabczyński jednak, któremu wina została udowodnioną, **zdołał w dniu 2 bm. zbiec z więzienia w chwili, gdy odbywał swą codzienną przechadzkę po dziedzińcu więziennym.**

Przebywając w więzieniu śledczem, miał on prawo aż do zapadnięcia i uprawomocnienia się wyroku, zatrzymać na sobie ubranie cywilne, w którem zbiegł. Ta okoliczność ułatwiła bandycie ucieczkę i ukrycie się tak, że narazie ślad po nim zaginał.

Jeden z dozorców, który miał obowiązek czuwania nad więźniami, został podobno zawieszony w czynnościach.

Udusiła własne dziecko

(wk) Dnia 2 bm. w Kazinie, powiatu bydgoskiego, 25-letnia Wiktorja Zakrzewska, porodziła dziecko płci męskiej, które zaraz po przyjściu na świat zmarło. Gdy poczęto robić starania o zezwolenie na pogrzebanie zwłok noworodka, lekarz zauważył na zwłokach ślady gwałtownej śmierci dziecka, **wobec czego pogrzeb wstrzymano**

W dochodzeniach stwierdzono, że dziecko zostało uduszone, na co wskazują zupełnie wyraźne ślady, a o zbrodnię tę podejrzaną jest matka zmarłego niemowlęcia.

Ponieważ jednak Zakrzewska leży obłożnie chora, przeto narazie pozostawiono ją na wolności.

Zapowiedź 40 proc. obniżki opłat telefonicznych.

Warszawa, 5. 8. Rozeszły się pogłoski, że niebawem nastąpi zniżka opłat telefonicznych w Warszawie i na prowincji. Zniżka ta sięgałaby około 40 proc.

—o—

— **O obniżkę opłat szkolnych.** Komitet Rodzicielski dzieci pracowników państwowych wyłonił z pośród siebie na swym zebraniu delegację, celem uzyskania u zarządu miasta Bydgoszczy 50-procentowej zniżki opłat szkolnych dla 130 dziewcząt uczęszczających do żeńskiego humanistycznego gimnazjum żeńskiego. Wyłoniona delegacja urzędników państwowych wszystkich dekasterji poczyniła już starania w tej sprawie. Delegacja przedstawi prezydentowi miasta swoje dezyderaty w poniedziałek o. godzinie dwunastej.

— **Dokąd w niedzielę?** Radzimy wziąć udział w „słodkiej" zabawie ogrodowej piekarzy, odbywającej się jutrzejszej niedzieli w cienistym ogrodzie „Resursy Kupięckiej". Koncertować będzie znana i ceniona orkiestra Kolejarzy. Program zabawy niezwykle urozmaicony. Opłata wstępnego uprawnia do rozgrywki o torty, drzewce i t. p. znakomite pieczywa.

— **Dancing w Hotelu Lengning.** Z okazji XIV Sejmiku W. Zw. Piekarzy odbędzie się dziś w sobotę i w niedzielę w sali Hotelu Lengning **dancing.** Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół jazzbandowy.

— **Kręglarzom pod uwagę.** Miejscowy Cech Piekarzy urządza w jutrzejszą niedzielę z okazji 417 rocznicy swego istnienia w Resursie kulanie rozgrywkowe o cenne nagrody. Początek kulania o godz. 9-ej rano.

Tragedja na Wiśle pod Świeciem.

Ksiądz profesor znalazł śmierć przy kąpieli.

Świecie, n. W., 4. 8. Z niezwykłą szybkością rozniosła się wczoraj późnym wieczorem wieść, że we Wiśle przy Żurawiej Kępie pod Świeciem utopił się jakiś ksiądz. Jak się dowiaduje z wiarygodnego źródła wasz korespondent szczegóły przedstawiają się następująco:

W Żurawiej Kępie bawił na gościnie u ks. Grzemskiego ks. prof. dr. Rzychoń Karol z Krakowa, lat 36, który krytycznego dnia; to jest we czwartek 3 bm. nad wieczorem udał się do pobliskiej Wisły by użyć kąpieli.

Los chciał, że w ciemnych nurtach zdradzieckiej Wisełki czyhała na niego śmierć nieubłagana, która przerwała pasmo życia młodego kapłana.

Utonął podczas kąpieli i dopiero po półtora godzinnych mozolnych poszukiwaniach zdołali rybacy siecią wyłowić zwłoki, które ulokowano w kostnicy.

Tragiczna śmierć młodego kapłana wywołała w kołach tut. ludności zrozumiałe wrażenie.

— **Plaża w Smukale.** Naogół mało Bydgoszczan wie o uroczym zakątku, jakim jest najnowsza plaża w Smukale. Wśród lesistych wzgórz, ciągnie się na przestrzeni kilometra idealny teren kąpielowy; piaszczysty grunt i kryształowe fale Brdy zwabiają, tu coraz więcej wycieczkowców, zdziwionych tem, że tak uroczy zakątek nie doczekał się jeszcze reklamy; na plażę odległą od stacji Smukała o 20 min. drogi, jest dogodny dojazd dla samochodów.

Przez Polskę do morza.

Imponująca manifestacja całego narodu polskiego na rzecz polskiego morza.

Dzień 4 sierpnia był dla Torunia dniem świątecznym. Od samego rana prastary gród Kopernika przygotowywał się do przyjęcia braci wioślarskiej wędrującej szlakami wodnemi spływem „Przez Polskę do morza". W międzyczasie do mety zlotu gwiaździstego w Złotorji pod Toruniem napływały setki kajaków, których załogi meldowały się kierownictwu spływu. O godz. 12,30 komandor honorowy spływu p. gen. Kwaśniewski powitał w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej uczestników zgromadzonych u stóp prastarego zamku. Po nim mjr. Kozubowski, komandor spływu omówił jego program i dał sygnał rozpoczęcia przygotowań do odjazdu.

O godz. 15 na przestrzeni Ośrodka Sportów Wodnych w Toruniu zgromadzili się przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Seydlitzem, gen. Orlicz-Dreszerem, inspektorem armji gen. Prichem oraz gen. Maksymowicz-Raczyńskim na czele, dalej przedstawiciele miasta i organizacyj społecznych i klubów sportowych. Wzdłuż wybrzeża zgromadziło się blisko 20.000 osób.

O godz. 16 przybił do przystani Ośrodka Sportów Wodnych statek kierownictwa spływu z którego wysiadł komandor honorowy spływu gen. Kwaśniewski w otoczeniu kierownictwa, który po przywitaniu się z przedstawicielami władz złożył następujący raport: „Melduję gospodarzom Ziemi Pomorskiej i 700-letniego miasta Torunia spływ wioślarzy, kajakowców i żeglarzy przez Polskę do morza w składzie 1857 osób, 917 łodzi w tem łodzi sportowych 67, żaglowych 23, motorowych dwie, innych 9, reszta zaś kajaków. Spływ pod nazwą „przez Polskę do morza" poprzez całą Polskę jak długa i szeroka płynie naszą Wisłą królową rzek polskich. Płyną młodzi i starzy, od 8 roku życia do 61, płyną mężczyźni, kobiety, płyną nawet dzieci. Uczestnicy spływu płyną na zew zarządu głównego Ligi Morskiej i Kol. przy serdecznem poparciu Państwowego Urzędu W. F. i przy pomocy wszystkich organizacyj sportowych. Płyną wszyscy Wisłą, królową rzek polskich, ażeby zamanifestować, że to jest ta droga niezawodna, droga najlepsza, która gwarantuje nam dostęp do morza polskiego i jego wykorzystanie. Droga spływu jest wytyczona na setki i tysiące kilometrów ze wszystkich województw, ze wszystkich rzek polskich z Prypeci, Dunajca, Biebrzy i innych. Spływ ten jest manifestacją całego narodu, a Wisła od Torunia do Gdańska była i jest po wieki polską rzeką".

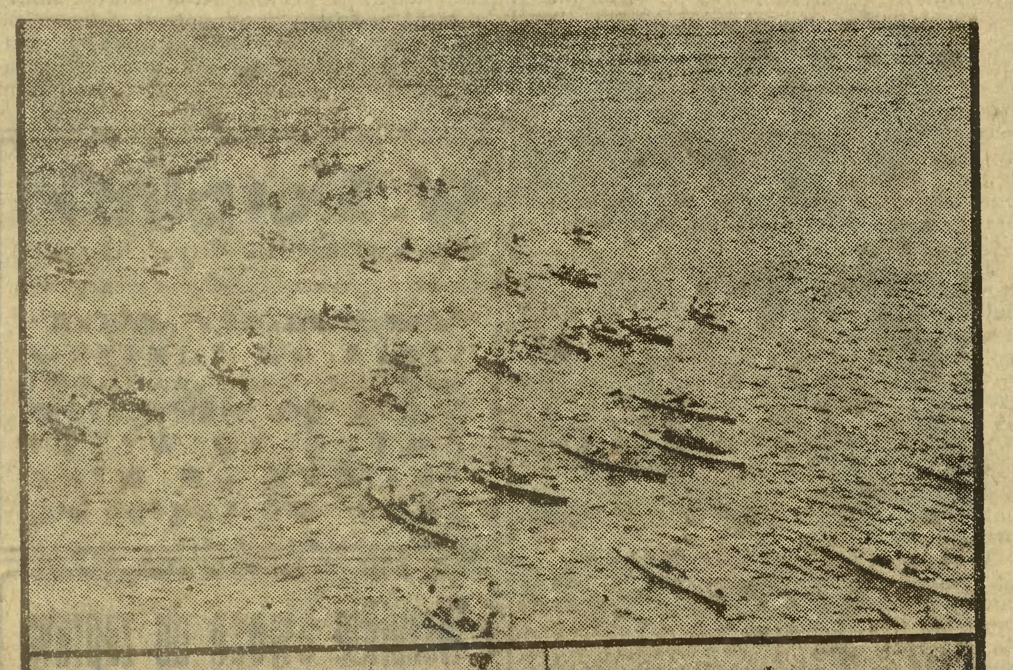
Następnie pan generał złożył hołd 700-letniemu miastu Toruniowi.

Po przemówieniu pana generała Kwaśniewskiego rozpoczęła się defilada nadpływających do Torunia łodzi. Na czele barwnego węża ciągnącego się na przestrzeni prawie 2 km nadpłynęła szóstka kajaków czeskich, które powitał hymn czeski i burza oklasków. Za gośćmi czeskiemi sunie samotny kajak. To Polak z Ameryki Milfon Karnasiewicz. Przyjechał na trzyletni okres do Polski i spieszy złożyć hołd polskiemu morzu. Dnia 9 lipca wyruszył z Wilna, dążąc do Torunia. Przygód moc. 200 km jazdy pod prąd po Wilji. Na Biebrzy w nocy tratwy zgniotły kajak, a jemu nogę. Niezrażony tem zeszywa sobie rany i dąży dalej. Żeby nadrobić srtacony czas w ciągu jednego dnia przebywa Niemnem 140 km, a po wyjściu na brzeg mdleje i dwa dni znów stracone. Na jednem z jezior kajak na fali wywraca się i uwiązany Karnasiewicz z trudem wydostaje się z opresji. Karnasiewicz nie rezygnuje; zew morza jest zbyt silny, Bałtyk ciągnie, jak magnes. A trzeba podkreślić, że sympatyczny nasz rodak jest człowiekiem starszym, bo już grubo po 40-ce. Przykład zaiste godny naśladowania.

Następnie ciągnie falanga „spływowiczów" uszeregowana według województw. Defilują kolejno województwa: wileńskie, stanisławowskie, nowogrodzkie, poleskie, wołyńskie, tarnopolskie, lwowskie, krakowskie (zwracał tu powszechną uwagę kajak kształtu rekina, z oryginalną załogą: 1 człowiek — 1 pies, w dodatku w mundurze marynarskim), warszawskie, łódzkie, śląskie, poznańskie, lubelskie (jeden z kajakowców zalotnie imitował wiejską spódnicę swym pasiastym zabarwieniem), kieleckie, pomorskie, białostockie i inne. Na czele grupy białostockiej sunęło 5 kajaków, których dzioby zakończone były głowami mieszkańców puszcz: żubra, rysia, wilka, lisa i dzika. Najliczniej reprezentowane było województwo warszawskie, które stawiło się w sile 600 osób. Po nim idą: krakowskie 165, pomorskie 135, poznańskie 135, lwowskie 100 i inne. Defiladzie, która trwała przeszło 2 godziny przyglądali się m. in. członkowie wycieczki czeskiej, bawiącej w Toruniu, oraz przybyła tu dziś delegacja rumuńskiego Państw. Instytutu P. W. i W. F. w liczbie 14 oficerów. Po defiladzie uczestnicy spływu udali się na kwatery.

Pozostaną oni w Toruniu przez całą sobotę zaś w niedzielę ruszą w dalszą drogę.

Popłyną do morza, jako przedstawiciele całej Polski, jako reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa od najbogatszych do najbiedniejszych, boć nie brak i takich którzy wyruszyli z domów ze złotówką w kieszeni (autentyczne).



U góry: Fragment pasma zbliżających się kajaków „Przez Polskę do morza". — Poniżej defilują uczestnicy spływu przed wielotysięczną rzeszą.

DZIAŁ SPORTOWY

POLSKA — WŁOCHY 1:1.

W piątek rozpoczął się trzydniowy mecz tenisowy Polska—Italja na kortach Legji o puhar Davisa na rok 1934, w drugiej rundzie eliminacyjnej. Mecz odbył się przy pięknej pogodzie i przy trybunach wypełnionych publicznością.

Najpierw rozegrane zostało spotkanie Hebda— Sertorio, pięknie wygrane przez Polaka w stosunku 7:5, 6:0, 6:0.

Drugie spotkanie przyniosło zwycięstwo pierwszej rakiecie Włoch, Stefaniemu nad Tłoczyńskim w stosunku — 6:3, 6:2, 2:6, 7:5. Zwycięstwo to nie jest dla nas niespodzianką.

Mecz był bardzo piękny i obfitował w wiele momentów emocjonujących.

Dziś, w sobotę, po południu o godz. 4 na kortach Legji odbędzie się w ramach meczu Polska — Włochy o puhar Davisa spotkanie w grze podwójnej.

Polacy wystąpią w składzie: Hebda — Wittman, a Włochy: Sertorio — Taroni. Po tem spotkaniu rozegrana będzie gra pokazowa pomiędzy Taronim a Jerzym Stolarowem.

Spotkanie niedzielne rozpocznie się punktualnie o godz. 3 po południu. Grać będą: Tłoczyński — Sertorio i Hebda — de Stefani.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA POMORZA.

Rekordowa liczba zgłoszeń — Waterpolo — BKP — Sokół Toruń i Grudziądz.

Pływackie mistrzostwa Pomorza odbędą się jutro w pływalni wojskowej, przyczem startuje w zawodach rekordowa ilość zawodników z Grudziądza, Torunia i Bydgoszczy, zaś największym objawem to liczny start zawodniczek, przeważa Sokół Grudziądz, potem Bydgoszcz i Toruń. Ponieważ pływactwo poczyniło w tym roku wielkie postępy liczyć się trzeba z tem, że nastąpi wielka zmiana w tabeli rekordów Pom. O. Z. P.; zaciętą walkę o pierwszeństwo Pomorza stoczą pomiędzy sobą Grudziądz i Bydgoszcz, pozatem Sokoli tych miast zgłosili próbę pobicia rekordów Pomorza w sztafecie 5×50 mtr. Przedpołudniem o godz. 10 rozpoczynają się już przedbiegi, oraz mecz piłki wodnej Sokół Grudziądz — B. K. P. po południu początek zawodów o godz. 14-tej — oraz mecz piłki wodnej Sokół Toruń — B. K. P. — Program zatem wielki.

MECZ PŁYWACKI POZNAŃ—GDAŃSK

W najbliższą niedzielę Poznań będzie terenem dwóch spotkań międzymiastowych. Rozegrane zostaną mianowicie: spotkanie lekkoatletyczne Praga-Poznań i mecz pływacki Poznań-Gdańsk.

„ASTORJA" — „SOKÓŁ V.".

W rozgrywce rewanżowej spotkają się w najbliższą niedzielę zespoły piłkarskie „Astorji" i „Sokoła V." walczące w tytuł mistrza klasy B.

Zawody odbędą się na boisku „Sparty" za warsztatami kolejowemi. — Początek o godz. 16-ej. Wstęp minimalny.

WIELKIE DERBY PIŁKARSKIE O WEJŚCIE DO LIGI W NIEDZIELĘ O GODZ. 10,30 NA STADJONIE MIEJSKIM.

W ślad za wczorajszym artykułem o zawodach piłki nożnej pomiędzy „Legją" Poznań a „Polonją" Bydgoszcz, jakie się odbędą w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 10,30 na Stadjonie Miejskim, podajemy niniejszem składy obu drużyn, które przedstawiają się następująco: „Legja" Poznań — Widermański, Walczak, Dusik, Zugehoer, Głowacz, Zaremba, Kwintkiewicz I, Chmielewski, Bernstein, Gensler i Mazgaj; „Polonja" Bydgoszcz — Buczkowski, Szulc, Puziak, Hybiak, Stock, Lubawy, Nowak, Kimmel, Obrembski, Przybysz i Michalski.

TOW. MECZ TENNISOWY K. S. „STELLA" GNIEZNO — B. K. S. BYDGOSZCZ.

W niedzielę 6 sierpnia na kortach przy ul. Staszica rozegrany będzie mecz towarzyski pomiędzy K. S. „Stella" a B. K. S. W programie, gry pojedyńcze panów i pań oraz gry podwójne i mięszane, przy udziale najlepszych rakiet Gniezna i Bydgoszczy.

Walki zapaśnicze w Resursie.

Dziś kolos rosyjski Paradanoff spotka się w walce decydującej z Tornowem.

Ostatnie dni walk zapaśniczych są bezsprzecznie najciekawsze, gdyż walki przybierają na ostrości a niektórzy zapaśnicy wprost nie przebierają w środkach byle uplasować się na lepszem miejscu w tabeli konkursowej. Na placu boju pozostali tylko **najlepsi zapaśnicy,** walczący z niezwykłą zaciętością o palmę pierwszeństwa. Wobec ostatnich porażek opuścili wczoraj ring bydgoski Czech **Motyka** i brutalny Jugosłowianin **Stoikicz,** któremu zdawało się, że położy doskonałego naszego Sasorskiego. Grubo się jednak pomylił. Polacy, jak **Sasorski, Badurski** a przedewszystkiem **Torno,** znajdujący się w nadzwyczajnej formie, mają najpoważniejsze szanse do zdobycia czołowych miejsc w turnieju. Może jednak lepiej nie bawić się w proroctwa, gdyż muszą oni jeszcze zwalczyć poważnych przeciwników. Najpoważniejszym wśród nich jest kolos rosyjski **Paradanoff,** który dziś na ringu stoczy walkę z Polakiem **Tornowem.** Ciężka zatem walka czeka dziś Tornowa.

Wczoraj w pierwszej parze **Siegfried** z **Orłowem** nie doszli do rezultatu. Bardzo dużo emocji dała **walka decydująco-rewanżowa Oliveira — Torno.** Torno znowu wykazał swą świetną formę. Potężny Hiszpan za **kilkuminutowy krawat** dobrze dopasowany przez Tornowa, zrewanżował się kilkuminutowym nelsonem tak miażdżącym, że zdawało się, iż Torno nie wydostanie się z tego niebezpiecznego chwytu. Tymczasem po rozpaczliwych wysiłkach wyjścia z tej przykrej sytuacji, Torno będąc jeszcze w nelsonie ruladą niespodziewanie już w 19 minucie przygwoździł Hiszpana do maty. Polak Torno zbierał gorące zasłużone oklaski.

Przecudną była walka dwóch doskonałych techników **Sasorskiego z Ahrensem,** która niestety ku niezadowoleniu publiczności zakończyła się **nieszczęśliwym wypadkiem.** Przez 40 minut wspaniała ta walka trzymała w napięciu publiczność, bowiem tak nadzwyczajnych chwytów i szalonego tempa nie podziwialiśmy dotąd ani u Sasorskiego, ani u Ahrensa. Nagle Niemiec upadł tak nieszczęśliwie, iż uderzył głową silnie o podłogę i był zupełnie oszołomiony. Walka została anulowana. Publiczność protestowała, ażeby zwycięstwo przyznać Sasorskiemu, jednak w tym wypadku niesłusznie. Kiedy bowiem Sasorski podobny miał wypadek z Siegfriedem walka została również unieważniona. Sędzia był zatem zupełnie w porządku a trudno, ażeby zapaśnik oszołomiony mógł dalej walczyć. Jest on przecież także — tylko człowiekiem.

Ostatnie spotkanie kolosa rosyjskiego **Paradanoffa z Motyką** dało **już w 1 i pół minucie** zwycięstwo suplesem olbrzymowi rosyjskiemu. Paradanoff to zapaśnik jakiego w Bydgoszczy nigdy jeszcze nie widzieliśmy. Mimo swych 350 funtów wagi zwinny i gibki. Prawdziwy cud natury.

Dziś, **w sobotę,** cztery walki, w tem **trzy decydujące.** Na czoło wysuwa się **walka decydująca Paradanoff—Torno,** walka decydująca **Sasorski — Oliviera,** decydująca **Siegfried—Badurski i Orłow—Equatore.** W niedzielę również bardzo ciekawe walki.

Stan zdrowia woj. Kirtiklisa polepszył się.

Wilno, 5. 8. (PAT). Według informacyj lekarza ordynującego dr. Żarcyna **przebieg choroby wojewody pomorskiego Kirtiklisa jest nie tylko normalny, lecz niespodziewanie dobry.** Po dwóch, lub trzech dniach nastąpi okres rekonwalescencji. Zaprzestano już odbywania konsyljów i pozwolono choremu przyjmować wizyty.

—o—

— **Chór św. Grzegorza przy kościele Pojezuickim** odśpiewa w niedzielę, 6 bm. podczas odpustu św. Ignacego na sumie o godz. 10 Grubera mszę „Maria Zeller“ i motetę Schnabla „Caro mea“ z towarzyszeniem organów i orkiestry symfonicznej Bydgoskiego Konserwatorjum dyr. Winterfelda. Partję solową odśpiewają: p. Hasse — sopran, p. Skowrońska — mezzosopran, p. Iwański — tenor, p. Prigan — bas. Pan A. Preuss — organy.

— **Poraz pierwszy w Bydgoszczy zostanie „Riwiera“ iluminowana z okazji Nocy Weneckiej,** którą urządza się już w najbliższych dniach. Jak nas zapewniają będzie tam dużo niespodzianek, jednem słowem pysznie. Bliższe szczegóły zostaną jeszcze ogłoszone.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

notowania z dnia 5 sierpnia br.

	cena transakcyjn.	cena orjentacyjn.
Żyto 20 ton	zł. 16,00	16,00—16,25
Żyto 45 ton	zł. 16,35	
Usposobienie spokojne		
Pszenica		21,00—22,00
Usposobienie:		
Jęczmień przem. 15 ton	zł. 16,50	14,50—15,50
Mąka żytnia 65% wł. worka 65 ton . .	zł.	26,00—26,50
Usposobienie spokojne		
Otręby żytnie 15 ton . .	zł.	8,75— 9,25
Groch Victoria		22,00—24,00
Mak niebieski		63,00—65,00
Gorczyca		45,00—48,00

Ogólne usposobienie spokojne

Transakcja na odmiennych warunkach: 410 żyta, 15 ton pszenicy, 95 ton jęczmienia przem., 20 ton otrąb żytnich.

Bank Polski płacił w dniu 5 bm. za:

dolary amerykańskie	6,50
funty szterlingów	29,40
franki szwajcarskie	172,27
franki francuskie	34,89
marki niemieckie	209,—
guldeny gdańskie	173,12
liry włoskie	46,67
floreny holenderskie	359,55

Stan wody na Wiśle dnia 5. 8. 1933 r.: Zawichost 1.22, Warszawa 1.14, Płock 67, Toruń 72, Fordon 70, Chełmno 64, Grudziądz 85, Korzeniewo 1.06, Piekło 32, Tczew 22, Einlage +. 2.56, Schievenhorst 2.76.

Z życia towarzystw.

Dnia 5 sierpnia 1933 r.

Godz. 20,00: **Kółko Rolnicze Jachcice.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego.

— **„Wielkopolska“. Sekcja hod. goł poczt. przy K. P. W.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Diehlsdorfa, Bocianowo róg Sowińskiego.

— **Koło amatorskie „Iskra“ Miedzyń.** Zebranie plenarne w lokalu Bucholza, 6 śluza.

— **OPN. „Gwiazda“.** Zebranie plenarne w salce, zarządu godzinę przedtem.

Godz. 20,30: **Zw. szoferów.** Zebranie miesięczne w Harmonji.

Dnia 6 sierpnia 1933 r.

Godz. 4,30: **Związek Niższych Prac. Poczt. Tel. i Telef.** Wyjazd wycieczki parostatkiem do Chełmna z Rybiego Rynku (Vistula). Przejazd od osoby w obie strony 2 zł. Bilety można zamówić u listonoszów.

Godz. 6,00: **Tow. Kob. Kat. „Jedność“ przy Farze.** Zbiórka przy Farze celem udziału w pielgrzymce do Osielska.

— **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Wycieczka do Smukały. Zbiórka przy małym dworcu.

Godz. 7,00: **Sokół IV. Bielawy.** Wycieczka do Brzozy wozami. Zbiórka przy kościele ks. misjonarzy. Koszta przejazdu 1 zł od osoby.

Godz. 9,30: **Tow. ośw. „Lech“.** Wycieczka do Opławca. Zniżki kolejowe. Doborowa orkiestra i moc niespodzianek.

Godz. 15,00: **Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic.** Zebranie miesięczne w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Godz. 16,00: **O. P. N. Sokół V.** Mecz I. druż. z K. S. Astorją na boisku Sparty.

Godz. 19,00: **Bydg. Klub Sport. Głuchon.** Zebranie w lokalu p. Szarafińskiej, ul. Hetmańska. Wyjazd do Łodzi. Komplet pożądany.

Z. U. K. Zapowiedziana na niedzielę 6. bm. wycieczka parostatkiem do Brdyujścia nie odbędzie się z przyczyn od zarządu niezależnych. Wycieczka ta odbędzie się dnia 13. bm. o godz. 13.

Dnia 7 sierpnia 1933 r.

Godz. 18,00: **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“.** Zebranie zarządu w lokalu p. Baeckera. O godz. 19 zebranie plenarne.

Godz. 19,00: **Tow. Powst. i Woj. Wilczak-Okole.** Zebranie plenarne w lokalu Kleinerta. Zebranie zarządu 5. bm. o godz. 19. Strzelanie ćwiczebne z wiatrówki 5 i 7 bm. o godz. 18.

Godz. 19,30: **Związek Rezerwistów pl. 4 (Okole-Wilczak).** Zebranie w sali Złoty Róg ul. Grunwaldzka. Zabrać książeczki wojskowe i legitymację bezrobocia.

— **Tow. śpiewu św. Wojciecha.** Zebranie plenarne w sali Domu Kat. przy Farze. Powitanie nowego patrona. Zebranie zarządu o godz. 18,30 tamże.

Godz. 20,00: **Koło Absolwentów Szkół Handlowych.** Zebranie plenarne w sekretarjacie Dom Czeladzi.

— **Tow. śpiewu „Halka“.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Błocha. W czwartek o g. 20 zebranie miesięczne w tymże lokalu, o g. 19 zebranie zarządu.

— **Placówka I. Macierz Zw. Powst. i Wojaków OK. 8.** Zebranie plenarne w hotelu Lengning.



Problem octu przy przyrządzaniu sałat

Liczni gastronomowie specjalizują się na sporządzaniu pewnej potrawy, czy to pewnego rodzaju ragout, potrawy z ryb, specjalnej odmiany pasztetu lub t. p., lecz mało jest specjalistów na sałaty i sałatki. Nie chcemy tu wdawać się w rozbieranie niezliczonych odmian sałat, których zestawienie niekoniecznie zawsze jest zupełnie szczęśliwie utrafione, ale warto przynajmniej nieco głębiej zainteresować się wartością kwasu w sałatach. Kwestja ta, napozór podrzędna, niestety zbyt często bywa lekceważona, a jednakowoż kwas jest właśnie w sałatkach czynnikiem zasługującym na największą uwagę.

Jest naszym obowiązkiem, do każdej potrawy z pośród surowców należących do niej wybierać najlepsze, — także do sałat. Tak samo jak przy wyborze wina lub kawy próbujemy różne gatunki, tak z niemniejszą skrupulatnością i niemniej krytycznym językiem powinniśmy badać ocet, jaki chcemy zastosować do sałat, choć jest to praca nieco kwaśna. Najlepiej ustawia się w szeregu cztery lub więcej prób różnych gatunków octu, badając systematycznie ich aromat, smak, barwę i czystość, oraz stopień kwasu.

W każdym razie należy wybrać dobry ocet winny, którego aromat można jeszcze dalej uszlachetnić różnemi ziołami aromatycznemi. Ocet ten może być w kwasie tak mocny, aby mógł być rozcieńczony wodą, jednakże przy rozcieńczaniu trzeba zachować pewną stałą i odpowiednią normę, aby zawsze mieć produkt jednolity. Dobroć octu oraz możność odpowiedniego przystosowania stopnia kwasu zależy zresztą od jakości zakupionego octu, a więc pierwszem i głównem zadaniem jest wybór dobrego octu markowego. Tu zaznaczyć wypada, że wybór octu najodpowiedniejszego na dany cel nie jest tak łatwy jakby się mogło zdawać: w tym względzie nawet największa skrupulatność nie będzie nigdy przesadną.

Przedewszystkiem ze względu na delikatny aromat brać należy tylko ocet naturalny, a pozatem z dużą rezerwą trzeba odnosić się do octu sprzedawanego „luzem“, gdyż nawet sam kupiec sprzedający go z beczki ma przeważnie mało pojęcia o jego prawdziwej wartości.

Ze znacznie większem zaufaniem natomiast można odnosić się do octu markowego w butelkach napełnianych już we fabryce i zabezpieczonych znakiem fabrycznym, gdyż za pewną jakość takiego wyrobu ręczy już w pewnym stopniu marka względnie nazwa wytwórni uwidoczniona na etykiecie. Sałata przyrządzona aromatycznym octem markowym, n. p. octem winnym „Fermenta“, będzie zawsze dziełem gastronomicznem o niebylejakiej sile reklamowej.

Z drobnej przyczyny duży efekt — taki można wynieść wniosek z tych rozważań. Jeżeli więc w przyszłości wszelkie sałaty i sałatki będziemy przyrządzali dobrym octem markowym, z pewnością niejeden smakosz będzie musiał zmienić swój sąd o umiejętności sporządzania sałat w danym domu.

INFORMATOR dla przyjeżdżających do BYDGOSZCZY

Przyjazd pociągów do Bydgoszczy:

Warszawa-Toruń 3.09, 7.19, 10.23, 12.12, **13.14,** 15.39, 16.48, **18.20,** 19.22, 22.05.
Gdynia-Gdańsk-Tczew **1.49,** 2.06, 7.32, 9.20, 11.33 15.05, **15.35,** 19.20, 21.43, **22.51.**
Gdynia-Kościerzyna 6.05, 7.55.
Piła-Nakło 5.48, 7.57, 12.11, 15.30, 19.00, 20.53.
Brodnica-Unisław 7.51, 10.08, 15.28, 19.10, 21.46.
Poznań-Inowrocław 0.41, 2.56, **7.23,** 7.52, 11.25, 16.53, 19.09, 23.20.
Poznań-Wągrowiec 7.12, 12.08, 17.34, 21.44, 22.54.
Herby Nowe-Karsznice-Inowrocław 0.41, **7.23.**

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja“ Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas“, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Trwała i wodna ondulacja.

Salon Glatz, Gdańska 17. Trwała ondulacja, farbowanie.

Restauracje i kawiarnie:

Kasyno Cywilne i ogród, Gdańska 20, tel. 437.

Restauracja Bar - Ul, Gdańska 21, tel. 2125.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey“ Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.

„Italia“ Gdańska 22, t. 101. Wyb. kawa i ciastka.

R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

Gdzie i co kupię?

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska.

F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny.

A. Hensel, Dworcowa 4. Sprzęty kuch. i domowe

„Lukullus“ Bydgoszcz. Czekolady i cukry najlepsze i najtańsze.
Odsprzedawcy żądajcie cennika!

„Drogerja pod Łabędziem“, Gdańska 5. Dla fotoamatorów poleca fotogr. szybko i dobrze.

„Winiak“ Pomorska 1. Sprzed. but. win i wódek.

„Foto-Kamera“ Dworcowa 7. Aparaty i przybory fotograficzne.

Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze damskie, męskie, ubrania męskie, chłopięce i obuwie, tanio.

H. Bunn i Syn, Gdańska 32. Sp. skład i pr. czapek.

E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski.

Marja Hirsz - Langerowa, Gdańska 33. Wykwintna galanterja męska.

J. Kielbich, Gdańska 19. Instrumenty muzyczne.

St. Nowakowska, Niedźwiedzia 7. Artykuły podróżne i torebki damskie.

K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne.

Nozdrzykowski, Mostowa. Dla Panów: kapelusze, krawaty, bielizna itp. największy wybór.

E. Wetzker, Wełn. Rynek 2. Galanterja męska.

St. Stryszyk, Długa 12, tapety, linoleum, ceraty.

Ziemski, Gdańska 31. Galanterja męska.

„Original - Rekord“ — najlepszy rower.

Sperkowski, Poznańska 6. Sieci rybackie, wędki, wyroby powroźnicze, szczotki, sita.

„Ovit“, Fabr. krawatów i szelek, Marsz. Focha nr. 16. Hurt i detal.

„Wuj Tom“, Gdańska. Nowe czapki gimnazjalne.

Zamorowska, Stary Rynek 20. Najtańsze meble.

Otto Wiese T. z o. o. Fabr. pasów, Dworcowa 90.

Drzycimski, Długa 2. Meble, najtańsze źródło.

St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrum. muzyczne.

Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, tel. 1409. Mody męskie na miarę.

Fajtanowski, Gdańska 19. Pośredn. domów, maj.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa **1.56,** 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43** 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, **18.28,** 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław-Karsznice-Herby Nowe 6.14, **22,59.**

Odpowiedzi redakcji

W. Bydgoszcz. Szukaliśmy, ale nie odnaleźliśmy. Przepraszamy.

Wapno Starogard. Informacji w sprawie źródeł zakupu udzieli Panu chętnie najbardziej do tego powołana instytucja, t. j. Izba Przemysłowo-Handlowa.

„300 m.“ Wniosek o umorzenie względnie rozłożenie na raty może Pan złożyć w Izbie Skarbowej, ale wniosek zasadniczo nie wpływa na odroczenie płatności. Jeżeli objekt opieczętowany nie jest własnością podatnika, to właściciel objektu winien wnieść skargę interwencyjną.

Publiczne doręczenie. W sprawie małżonków Marjana i Kazimiery z domu Zamiar Krajków w Koronowie, ul. Wilsona — powodów — zast. przez adwokata L. Kosidowskiego w Koronowie, przeciwko Karolowi Weishowi, nieznanego miejsca zamieszkania — pozwanemu — powodowie wnieśli skargę z wnioskiem na zasądzenie: 1. Pozwanego zasądza się na udzielenie powodom zdania nieruchomości Koronowo karta 974 i to na każdego z nich do idealnej połowy. 2. Koszty sporu ponosi pozwany. Na podstawie tej skargi wraz z zapozwem wzywa się pozwanego do ustnej rozprawy spornej przed Sądem Grodzkim w Koronowie, pokój 15 na termin w dniu 20 października 1933 r. godz. 10 przed południem. W celu publicznego doręczenia ogłasza się niniejszy wyciąg ze skargi. (14397

Koronowo, dnia 26 czerwca 1933 r.

Sekretarjat Sądu Grodzkiego w Koronowie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Zegarki
biżuterje, stopery, liczniki reperuje prawie darmo Gdańska 136. (8564

Krawcowa
szyje gustownie, tanio. Dworcowa 84/6. (8578

Wózki
dziecięce najtaniej. Dworcowa 25, II ptr. (8592

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, 400 mórg wpłaty 40.000, 700 mórg wpłaty 100.000, 3.000 mórg wpłaty 150.000 oraz wiele inych poleca Kieliszek, Bydgoszcz Pl. Piastowski 15. (8544

Kamienice (8543
komfortowe, interesami centrum miasta, wille-restauracje-piekarnie poleca korzystnie, Kieliszek, Bydgoszcz, Plac Piastowski 15.

Nieruchomość
z placem budowlanym śródmieście sprzedam. Adr. filja Dz. B. (8573

Place
budowlane Wilczak, Jary korzystne spłaty. Ulica Kołłątaja 10, m. 3 godzina 9—12. 8553

Skład
kolonjalny, wódek i tytoniu z mieszkaniem w dobrem położeniu liczna klientela sprzedam. Adres wskaże Kiełczewski, ulica Pomorska 31. (8545

Folwark
645 mórg buraczanej ziemi, kompletne inwentarze pełne żniwo sprzeda Jezierny Kwiatowa 3. (8589

Parcela (14365
na sprzedaż z wybudowanym chlewem i ogrodem. Lenartowicza 26.

Place
tanio sprzedam. Bartodzieje Małe, Chocimska 1. m. 5. (8531

Sypialkę
tanio sprzedam Pomorska 58, stolarnia. (8588

Fortepian
(skrzydło) tanio na sprzedaż. Śniadeckich 46, m. 4. (8605

Rower
damski, męski sprzeda. Gdańska 136. (8565

4 podwójne (14385
okna na sprzedaż. Bydgoszcz, Grunwaldzka 197.

Meble
lustra, kanapy, gramofony i różne tanio oddam. Pomorska 32, skład. (8556

Philipsa
aparat anodowy za pół ceny oddam. Zaparucha, zegarmistrz Grunwaldzka nr. 44. (8580

Sypialki (8574
dębowe i na zamówienie podług życzeń poleca Stolarnia, Warmińskiego 12.

Mandolina
10 zł. Zduny 5 m. 6. (8583

Wózek (14318
dziecięcy Naether sprzedam. Korpal, Florjana 11.

4 podwójne
okna na sprzedaż. Bydgoszcz, Grunwaldzka 197. 14385

Pianino
okazyjne tanio „Stała Okazja“ Gdańska 10. (14394

KUPNA

Rzeźnictwo
poszukuję w Toruniu. Of. z czynszem do filji Dz. Bydg. pod „Toruń“ (8534

Biurka
kanapy, fotele, jadalki, stoły, krzesła, szafy, dywany, leżanki, manekiny, zegarki, kryształy i t. p. sprzedaje i kupuje „Stała Okazja“, Gdańska 10. (14395

POSADY WOLNE

Kilku (14396
inteligentnych panów, pań w charakterze propagandzistów(stek), przyjmie większe przedsiębiorstwo poznańskie. Żadna sprzedaż towaru. Praca stała. Zarobki wysokie. Zgłoszenia osobiste tylko w poniedziałek i wtorek od 10—13, Bydgoszcz, Dworcowa 80, m. 1.

Właściciel
koncesji może się zgłosić. Bydgoszcz, restauracja, Toruńska 12. (13327

Urzędnik
gospodarczy w średnim wieku, sumienny i energiczny, doświadczony w racjonalnem zagospodarowaniu, mogący się wykazać dobremi świadectwami i referencjami natychmiast potrzebny dla majątku 600 mrg. średniej ziemi. Znajomość języka niemieckiego wymagana. Oferty pod „XXX“ do filji Dziennika Bydgoszcz, Dworcowa 3. (14398

Ekspedjent (ka)
dzielny potrzebny do składu kolonjalnego zaraz na rachunek, gwarancja 1000 do 1500 zł. Odpis świadectw, życiorys pod „888“ do Dzien. (14381

Pokojowa
rutynowana z bardzo dobremi świadectwami do lat 25 potrzebna zaraz ew. od 1. IX. br. Zgłoszenia do filji Dziennika ulica Dworcowa od 10—11-tej i 6—7-mej. 14392

Poszukuję
zdolne panienki do baletu. Ogrodwa 5, m. 3. (8560

Uczennica
fryzjerska potrzebna. Lamparczyk, Pl. Piastowski, róg Chrobrego. (8603

Potrzebna
siła biurowa posiadająca kilka set gotówki. Oferty życiorys, filja, „Współpraca“. (8558

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (8600
pozamiejscowa przyjmie posadę gosposi u samotnego pana. Oferty do filji Dzien. pod „Czarnulka“.

Wiejska (8568
dziewczyna szuka posady. Filja Dz. pod „Skromna“.

Krawcowa
szyje poza domem 1.80 dziennie Kujawska 61, m. 3. (8587

Posady
szukam jako kucharka, pokojówka, do dzieci albo do całodziennej posługi, także na prowincję. Bardzo dobre świadectwa. Oferty pod „Stanisława“ do Dzien. (14400

Mistrz
piekarski, znający cukiernictwo, kawaler lat 33, poszukuje posady najchętniej gdzie późniejszy ożenek, Zgłosz. do Dzien. pod „S. N.“. (14378

Perkusista - Jazzbandzista
dobry zaraz wolny. Schoett Chwytowo 13, (14325

Panienka
poszukuje posady na prowincji do interesu, ma zamiłowanie do rzeźnictwa. Oferty filja Dzien. „Inteligentna“. (8533

DZIERŻAWY

Skład
ewtl. z małym kantorem do wynajęcia. Świętojańska 6, m. 3. (8555

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
3—4 pokojowego mieszkania z łazienką (słoneczne) regularny czynsz gwarantowany. Zgłoszenia filja Dzien. Bydgoskiego pod „H. T.“ 8550

Urzędnik
państw. na stałem stanowisku, szuka 2—3 pokojowe mieszkanie. Filja pod „Regularnie“. (8537

MIESZKANIA WOLNE

Wynajmę
dwa pokoje i kuchnia, za rocznym czynszem, bezdzietnemu małżeństwu. Chocimska 7, II piętro prawo. (8528

5 pokojowe
komfortowe, wszelkie wygody — winda, zaraz do wynajęcia. Sw. Jańska 2-6 telefon 1011. 8552

2—3 pokojowe
czynsz miesięczny. Śniadeckich 12. 8554

Pokój
kuchnia, bezdzietnych. Gdańska 111. 8577

5 pokojowe
komfort odremontowane do wynajęcia. Libelta 10, gospodarz. (8532

Próżny
pokój, duży wynajmę. Bocianowo 28, m. 1. (8561

Mieszkanie (8661
6 pokoi od 1. X. do wynajęcia. Nowy Rynek 6.

Mieszkanie
pięciopokojowe komfortowe, centrum, wprost od gospodarza. „Emeryt“, Mostowa 3. (8535

POKOJE WOLNE

Pokój
elegancki Kościuszki 4, m. 6. (14366

Stancje
dla uczni lub urzędników korzystnie. Sienkiewicza 38—6. (8562

RÓŻNE

Wycieczkowicze
znajdą miłe przyjęcie w znanej Kawiarni Ziemiańskiej, Pomorska 5. Śniadania, obiady, kolacje, jarskie, mięsne, przygotowane z produktów pierwszorzędnej jakości, gwarantowanej dobroci. Wstąp zobacz, a zostaniesz stałym miłym jej gościem. (8604

Hipoteki
przerachowuje na złot. układy z wierzycielami skargi, wnioski o wstrzymanie egzekucji załatwia rzeczowo b. sekretarz adw. notarj. Gniatczyk. Marsz. Focha 10. (85[illegible]

Pluskwy (143[illegible]
z zarodkami tępi radykalnie znany wypróbowany płyn Wanzen Greiff. Do nabycia tylko w Drogerji Minerwa, Gdańska 17.

Serdeczne
podziękowanie hiromantce Sienkiewicza 13. Sprawę wygrałem. Rylski. (8607

Ostrzegam (8567
każdego przed kupnem towarów kolonjalnych od Michała Żicha, Krasińskiego 13, Józefa Bery, Pauliny Szwarcowej, Śniadeckich 10, które są skradzione. Sprawa w sądzie. Burówna, Chrobrego 21.

MATRYMONJALNE

Bławatnik
samodzielny pragnie ożenku z panną do lat 25 z gotówką do 10.000. Pośredn. krewnych mile widziane, dyskrecja zapewniona. Oferty pod „G. G.“ do Dzien. Bydg. (14324

Przystojny
separowany nie z własnej winy poszukuje miłej towarzyszki z gotówką Zgł. tylko poważne upraszam pod „31“ filja. (8586

Panna
posiadająca 60 morgowe gospodarstwo poszukuje kawalera, wdowca z gotówką 3 000 zł Śniadeckich nr. 1 „Zespoł“. (8579

LETNISKA

Letnisko
blisko Bydgoszczy. Las, woda, romantyczny wygląd utrzymanie 3 zł. lub bez. Zgł. filja Dzien. pod „Letnisko“. (8607

POŻYCZKI

5—10.000 zł
za dobrem zabezpieczeniem poszukuję. Oferty filja „Pewność“. (8563

POLECENIA

Dyplomowany
inżynier, zaprzysiężony rzeczoznawca sądowy, ul. Cieszkowskiego 15, m. 4. wykonuje wynalazcom rysunki według przepisów Urzędów Patentowych plany budowlane, fachowa ocena objektów fabrycznych. (14260

Fotografje
pilne zaraz wydajemy wykazowe 1 zł. „Wiol" Marszałka Focha 16. (8570

Ślubne (14357
obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36.

Wózki (14298
dziecięce najnowsze modele najtaniej Długa 5.

Reperację
oraz polerowanie mebli w i poza domem Hetmańska 18—3. (8581

Futra
przyjmuję wszelkie prace kuśnierskie wykonuję szybki tanio. Pl. Wolności 3. (8595

Okucia
budowlane dostarcza hurtownie Fabryka okuć budowlanych, Bydgoszcz, ul. Nowodworska 26, telefony 892 i 2206. (14359

Pianina
z gwarancją, wprost z fabryki poleca najkorzystniej Majewski, fabryka pianin, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, za kolejką powiatową. (14358

Kantówki
szalówki, olszyna tanio do oddania Bydgoska Spółka Drzewna, Kanałowa 9, Okole. (8582

SPRZEDAŻE

Resztówka
170 mrg. pod Bydgoszczą sprzedam. Gotówki 35.000 Oferty filja Dziennika „777". 8506

Okazja
Sprzedam 3-piętrową kamienicę w Gnieźnie z dwoma mniejszemi domami, dochód zł. 1.000 miesięcznie, cena 65.000. Spieszne zgłosz. Dz. Bydg. Toruń pod „150". (14246

Dom
piętrowy z oficyną i jednomorgowym ogrodem owocowym sprzedam, 26 tys. Welke, Inowrocław, Ducha 10. (14276

Dom (8590
2 piętrowy, 3 interesa cena 60.000, wpłaty 30.000, dochód 7.400 rocznie jak również wiele innych poleca Jezierny Kwiatowa 3.

Dom
masywny, 8 ubikacyj, pralnia, chlewy, ogród, 7.500. Gaworowski, Zielona Góra, p. Obrzycko. (14251

Dom (14293
na sprzedaż. Bielicka 7.

Kamienica
piętrowa z zabudowaniem, trzy morgi ziemi, przy powiatowem mieście, dworcu, dochód 1.000 zł., cena 12.000, wpłata według ugody. Rutkowski, Toruń, Jęczmienna 22. (14335

Plac
budowlany sprzedam. Gołębia 16. (14309

Dom (14336
z ogrodem za 7.000 sprzedam, miesięczny dochód z lokatorów 86 zł. Podgórz Piaski 6 a, koło Torunia.

Domy (14305
majątki sprzedaje korzystnie Małek, Dworcowa 46.

Skład
kapeluszy damskich doskonale zaprowadzony sprzedam na dogodnych warunkach z powodu wyjazdu. Zgłoszenia do „Dziennika" Grudziądz pod „L. M. 100". (14345

Maszyna
do pisania na sprzedaż. Pomorska 35, m. 8. (8548

Okazyjnie
sprzedam 20 morgowe gospodarstwo, przy mieście z powodu stosunków familijnych, żywym i martwym inwentarzem, cena 9.000. Zgłoszenie Nowy Rynek nr. 5 w restauracji. 14389

Zakład
fryzjerski sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Warszawska 1. (8551

Kiosk
na sprzedaż z powodu wyjazdu tanio byle zaraz. Adres w filji Dzien. (8558

Piekarnia
centrum Torunia, z powodu choroby zaraz do objęcia. Bogacki, Toruń, Przedzamcze 4. (14333

Ogrodnictwo (14375
na sprzedaż. Chojnicka 27.

Zakład (8573
fryzjerski z mieszkaniem sprzedam. Hetmańska 8.

Meble (14311
kuchnia 45 zł., sypialka 280 zł., łóżko 15 zł., szafa 35 zł. Ul. Kujawska 84.

Jadalka (14322
najtaniej. Poznańska 34.

Wóz
roboczy bardzo tanio na sprzedaż. Sonnenburg ul. Jary, naprzeciw cmentarza. 14278

Motocykl
A. J. S. 1000 ccm. z przyczepką, w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wyczyński, Nowe. (14342

Rower
gramofon tanio. Wróblewski, Pl. Piastowski 4. (14390

Maszyna
do pisania Remington tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 52, Drogerja.)8546

Szyny
budowlane, koła transmisyjne, blachy, kominy, rury, różne żelazo użytkowe tanio sprzedaje Składnica Starego Żelaza, ul. Petersona 7. 14352

Gitara
hawajska 35 zł koncertowa 25 zł Zduny 5, m. 6. (8584

Gramofon
z płytami tanio sprzedam. Cicha 2, Bielawki. (14369

Samochód
dwuosobowy Cabriolet w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Zduny 6, telefon 1824. (14347

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Dworcowa 79, podw. (14380

„Harley-Davidson"
z przyczepką w bardzo dobrym stanie korzystnie sprzedam, ewentl. zamienię na odpowiedni mały samochód. Oferty do Dziennika Bydgoskiego Grudziądz pod „Harley". (14343

Sprzedam
rozmaite rzeczy składowe. Długa 22, m. 2. (14321

Brauning (8530
kaliber 7.65 sprzedam posiadającemu pozwolenie na kupno broni. Kościuszki 3—4

Rower
na sprzedaż. Plac Poznański 5. (14370

Salonik
machoniowy tanio sprzedam. Wiadom. Długa 78, skład. (14368

Rower
nowy okazyjnie. Kiosk, Pomorska 44. (14317

Ławkę
stolarską z narzędziami tanio sprzedam. Toruńska 12. (14330

KUPNA

Domek
z ogrodem, 5—7 ubikacyj mieszkalnych, kupię w mieście lub przedmieściu. Oferty Dziennik Bydg. „M. 36." (14326

Piekarnię
w pełnym biegu poszukuję zaraz. Łaskawe of. z warunkami podać: Krysiński, Osiek n/Not. (14252

Do 10.000 (14338
kupię towar, ewentualnie z urządzeniem do założenia składu, prócz kolonjalki branża obojętna. Dz. Bydg. Toruń, „Towar".

Wiśnie
również inne owoce w każdej ilości kupujemy. Bracia Tysler, Św. Trójcy 16. (14296

Kupię
dwie szklane nakładki na stół składowy w dobrym stanie, 50 ctm. szerokie, 250 do 280 długie. Józef Stankiewicz, Kowalewo, Pomorze. (14382

Kupię
wóz piekarski i konia. Adres w Dzienniku. (14277

Motor (8539
6—8 p. S. prąd stały, za gotówkę kupi Wytwornia Mydła, Długa 65, tel. 1209.

Maszynę
do pisania dobrze utrzymaną oraz futro karakułowe damskie kupię. Oferty z podaniem fabrykatu maszyny pod „101" do Dziennika. (14253

Kupię
auto ciężarowe $1\frac{1}{2}$—3 tonowe w dobrym stanie korzystnie. Zgłosz. filja Dzien. Bydgoskiego pod „H. T." 8547

LEKCJE

Najlepsze
lekcje języków. Sienkiewicza 36. 14376

POSADY WOLNE

Zarobek
zapewniony. Potrzebni agenci, agentki. Bydgoszcz Herm. Frankego 19/10, oficyna, parter. (8508

Poszukuję
zaraz lub 15. 8. starszą doskonałą ekspedjentkę, władającą polskim i niemieckim językiem. Panie z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami moga się zgłosić z dołączeniem fotografji. Fr. Maschke, mistrz rzeźnicki, Kartuzy, Jeziorna 18. (14244

Pianista
repertuarem koncertowym zaraz z fotografją. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (14349

Bufetowa
dzielna w swoim zawodzie, polskim niemieckim płynna, kaucja lub bez potrzebna. Zgłoszenia z fotografją pod „100" Dz. Bydg. Inowrocław. (14357

Żelaźniaka
dzielnego ekspedjenta z praktyką do składu żelaza i artyk. budowl. Zgłosz. z podaniem referencji do filji Dzien. Bydg. „Żelaźniak". (8529

Kucharka
hotelowa, również pokojowa z szyciem potrzebna zaraz. Podanie warunków Hotel Eilers, Tuchola. (14384

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Hetmańska 8. (8572

Posada
ekspedjentki za pożyczką krótkoterminową 600 zł w konfekcji. Łask. oferty pod „Kawaler" do Dzien. Bydg. (14377

Panna
do nauki. „Wiol" Marsz. Focha 16. (8569

Młoda
zdolna dziewczyna do obsługi gości i pomocy w kuchni potrzebna do restauracji. Adres w Dzienniku. (14382

Ekspedjentka
z branży cukierniczo-piekarskiej bezwzględnie uczciwa, sympatyczna, biegła w rachunkach, potrzebna zaraz. Kaucja potrzebna. Kukiełka, Świętojańska, Gdynia. (14348

Bufetowa
z dobrą praktyką, jest potrzebna od 15 bm. Gastronomia, Dworcowa 19. (8596

Dziewczyna
i uczennica do kuchni. Gdańska 33, Jadłodajnia. (8593

Fryzjerkę
i pomocnika z utrzymaniem lub bez. Oferty pod „Stała". (14295

Poszukuję
nauczycielki na wieś do dwuch dziewczynek I. gimnazjalna, początek łaciny. Konwersacja francuska wymagana. Referencje pierwszorzędne. Of. filja pod „Nauczycielka". (8477

Ucznia
lepszej rodziny przyjmie Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny, Jackowskiego 18. (14304

Służąca
potrzebna zaraz. Ul. Długa 16, II ptr. (14316

Ekspedjentka
wspólniczka z mniejszą gotówką zaraz potrzebna. Rzeźnictwo, kośc. wioska. Pomorze. Ożenek niewykluczony. Szczegółowe oferty, fotografją, znaczkiem, Dziennik Bydg. pod „Kawaler 25". (14324

Dzielny
fryzjer zaraz potrzebny. Dalski, Kujawska 30. (14369

POSADY POSZUKUJĄ

Ekspedjentka
branży rzeźnickiej dobrze polecona przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia Dzien. Bydgoski Grudziądz pod „A. R." 14243

Wędzarz (14242
znający sie na wszelkich gatunkach ryb poszukuje pracy. Zgłoszenia do Dz. Grudziądz pod „Wędzarz"

Młoda
wychowawczyni zna szycie ręczne, robótki, dobre reperacje, świadectwa. Of. Dzien. Bydg. Toruń pod „Warszawianka". (14334

DZIERŻAWY

Piekarnia
w Grudziądzu dobrze zaprowadzona, z powodu choroby właściciela do wydzierżawienia. Na odpowiedź znaczek. Piekarnia Grudziądz, Mickiewicza 9. 14241

Skład
nowy z mieszkaniem lub bez od 1 września, korzystnie wydzierżawię. Stawowa 1. (14364

Składu
przy ulicy Długiej lub okolicy poszukuję. Oferty pod „333" filja. (8538

Skład
kolonjalny całkowicie urządzony, z mieszkaniem 27 lat w ruchu, przy głównej ulicy, oraz większy śpichlerz nadający się na skład zboża i materj. opał. lub stolarnię, razem lub osobno zaraz korzystnie do wynajęcia. Zgł. Restauracja, Gniewkowo, Sobieskiego 19, pow. Inowrocław. (14262

Restaurację
urządzoną z mieszkaniem wydzierżawi gospodarz. Długa 15. Handel Skór „Ideal". (14310

Fotografowi
dobre miejsce wynajmę. Długa 5. 14301

Skład (14300
wynajmę tanio. Długa 5.

Wydzierżawię
40 mórg buraczanej ziemi, budynki masywne, 5 krów 2 konie, maszynerja, pełne żniwo, objęcie 3.000. Pilarski, Przyrzecze 14. (14313

MIESZKANIA SZUKA

Jednopokojowe
mieszkanie z kuchnią poszukuje emerytka kolejowa. Oferty pod „Spokój 100" do adm. Dzien. Bydg. (14384

Mieszkanie
5 lub 4 pokojowe, śródmieście, poszukuje solidny lokator. Oferty skład papieru Wesołowska, Gdańska 1. (14356

Poszukuję
dwa pokoje, kuchnię, płacę rok zgóry. Dz. Bydg. pod „Spokojny". (143f2

C. Hartwig S. A.
Dworcowa 54, tel. 190 poszukuje większą ilość mieszkań 3—7 pokojowych. 14352

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5. 14299

Mieszkanie
4 pokojowe od 1. 9. wydzierżawi gospodarz, Pomorska 52. (8503

Mieszkanie
dla 1 osoby emerytowanej do oddania. Gospodarz, Okole, Nowogrodzka 10. (14307

Dwa
pokoje z przedpokojem. Poznańska 7, m. 6. (14373

Mieszkanie (14361
2 pokoje wynajmę. Mierosławskiego 5, Bielawki.

Pięciopokojowe
komfortowe, trzypokojowe trzecie piętro. Jagiellońska 28, portjer. (14320

Mieszkania
ze składami, dwa pokoje kuchnia suterenie. Jagiellońska 28, portjer. (14319

3 pokoje
do wynajęcia. Plac Poznański 1. (14306

Mieszkanie
pokój z kuchnią za rocznym czynszem, w nowym domu do wydzierżawienia od gospodarza. Oferty filja Dziennika Bydg. pod „360". 8511

5 pokojowe
mieszkanie komfort, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Oferty filja „K. K. 20". 8505

Mieszkanie (14367
dla członków do wynajęcia w dniu 9 sierpnia rb. o godzinie 17-tej, w lokalu spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe.

Mieszkanie
jedno pokojowe do oddania. Kossaka 31. (8577

Mieszkanie (14371
wydzierżawię rolą lub bez 4 morgi, Szajnochy 6.

Mieszkanie (8566
5 pokojowe, komfortowe, przy ul. 20 Stycznia 23, zaraz do wynajęcia, czynsz miesięczny zł. 100.— Zgł. Feliks Fryc, Dworcowa 57.

Mieszkanie
2 pokojowe i kuchnia z meblami do oddania. Pomorska 52 mieszk. 9 w podwórzu. (8504

Pokój (14308
z kuchnią wynajmie gospodarz, Gnieźnieńska 3.

5 pokojowe
odremontowane. Grzegorzewski, Mostowa. (14351

3 pokojowe
mieszkanie zaraz do wynajęcia. Długosza 11. (8541

Nowoczesne
2 pokoje kuchnia. Wiatrakowa 7. 14391

Mieszkanie (14303
4 pokojowe do wynajęcia, gospodarz, Krakowska 11.

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia zaraz. Ugory 52. (1429?

Mieszkanie
pokój, kuchnia, warsztatem odda Zygmunta Augusta 26, gospodarz. (8515

Dwupokojowe (14294
kuchnię, bezdzietnym wynajmę. Ks. Skorupki 9.

POKOJE WOLNE

Przyjmę
uczni na stancję, fachowa pomoc przy wykonaniu lekcji. Zgł. Dziennik „Pomoc". (14355

Stancja
młodzieży, wygody tanio. Św. Trójcy 35, m. 21, dom ogrodowy. (14363

Stancja
przy obywatelskiej rodzinie Chrobrego 20/7. (8542

Umebl.
pokój kuchnia do wynajęcia Chrobrego 15—1. (8536

Pokój
Pocztowa 1, m. 5. (8594

Pokój
niekrępujący. Gdańska 85 m. 4. (8602

Pokój
na dwie osoby, do wynajęcia. Hetmańska 18, mieszk. 3. (8591

Sympatyczny
pokój z utrzymaniem do wynajęcia. Cieszkowskiego 10 m. 10. (8576

Pokoik
z utrzymianiem. Gdańska 27, m. 9. (8540

Pokój (14353
Piotra Skargi 12, m. 4.



Jakto, sąsiadka w złym humorze?
Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

POKOJU POSZUKUJĄ

Większy
pokój umeblowany lub próżny z osobnem wejściem poszukuje krawcowa. Of. pod „A. B. 100" do adm. Dz. Bydg. (13831

LETNISKA

Leśniczówka (8430
przyjmie letników od 15 sierpnia, sucha okolica, blisko stacji, godzinę do Bydgoszczy, telefon, radjo, kuchnia warszawska, całodzienne utrzymanie, 3 zł dziennie. Borczowski, Studzienki, p. Sipiory.

Letnisko
Borowno komunikacja autobusowa Topolinek, przyjmuje gości 3 zł dzien. Gibas. (8571

Letników
przyjmuję zaraz do końca września z całem utrzymaniem, doskonałą obsługą, dziennie 4 zł., dzieci 2 zł. Bardzo ładna okolica, wodospad na Brdzie, lasy i łąki, przyjemna kąpiel, 4 km. od stacji kolej. Rytel. Powózka każdego czasu do dyspozycji. Ciemińska, Mylof, poczta Rytel pow. Chojnice. (14317

POŻYCZKI

2—3
tys. pożyczki, dam starszej osobie mieszkanie, staranną opiekę dożywotne utrzymanie. Zgł. do filji Dzien. Bydgoskiego pod „Staranną". (14341

Poszukuję
gwarancji hipotecznej na zł 60.000 albo pożyczki gotówkowej na zł 50.000 dla przedsiębiorstwa monopolowego. Procent według umowy. Zgłoszenia filja Dziennika Bydg. pod „S. J." 8549

RÓŻNE

Ostrzegam
przed kupnem browningu marki Mab nr. 76186 kal. 6,35 który zgubiłem dnia 26 lipca. Uczciwego znalazcę upraszam o złożenie go w administracji Dzien. Bydg. Toruń. Burian Zbigniew. 14331

Ostrzeżenie.
Za długi mej żony Cecylji Pyszka, Senatorska 39, nie odpowiadam. Sprawę rozstrzyga sąd. Franciszek Pyszka. (14379

Kto
wykryje złodzieja, co skradł 2 skórzane fartuchy od powózki oraz inne przedmioty, za wynagrodzeniem zł 20. Wojciech Bienikowski, Rafa, pow. Chełmno. (14374

Wdówka
zgrabna szatynka lat 30 — poszukuje inteligentnego i szykownego znajomego, ożenek wykluczony. Cel przyjemne spędzenie urlopu. Oferty wraz z fotografją proszę nadsyłać do Dziennika Bydg. pod „Lekkoduch". (8421

Królewianka
przystojna, inteligentna, muzykalna, pozna kulturalnego pana w średnim wieku w celu towarzyskim. Of. pod „Niezależna" do Dz. Bydg. (14284

Rozwódka
posiada meble, pozna pana lub pójdzie jako gospodyni. Dziennik Bydg. „Samotna". (14372

MATRYMONJALNE

Sympatycznego
starszego pana handlowca wzgl. przemysłowca pozna książkowa lat 30. Zgł. Dz. Bydg. „Pozamiejscowa". 13754

Inteligentny
Wielkopolanin pozna sympatyczną, miłą do lat 23. Oferty, fotografja Dzien. Bydgoski Toruń „Niezależny". 14332

Budowniczy
lat 46, po powrocie zagranicy pragnie znaleźć miłą żonkę, gotówka pożądana. Zgłoszenia pod „Seriense" do Dzien. (14322

Kawaler
lat 24, prowadzący samodzielnie przedsiębiorstwo piekarskie, ożeni się z przystojną panną posiadającą 4—5.000. Poważne zgłoszenia z fotografją „Dziennik Bydgoski" Toruń „Lat 24". (14340

Technik
przystojny, lat 22, na stałem stanowisku szuka odpowiedniej partji z posagiem. Oferty z fotografją Dzien. Bydg. Toruń, pod „Technik". (14339

Bogato (8597
się ożenisz, przez urzędowo potwierdzony, znany „Postęp" Gdańska 67.

Urzędnik
zawrze znajomość z panną lub wdówką do lat 28 celem ożenku. Pożądany majątek celem otworzenia przedsiębiorstwa względnie wżeni się w takowe. Rzecz traktuje się poważnie i honorowo. Łaskawe zgłoszenia możliwie z fotografją, którą się zwraca do Dziennika Bydg. pod „E. F." (14344

OSOBISTE

Sławku
przyjeżdżam sama, przyjdź gdzie zwykle sobota. Stefa. 8512

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak,
Bydgoszcz,
Cieszkowskiego 4. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka.

POLECENIA

Książeczki
do nabożeństwa, różańce oraz praktyczne podarki, jak wieczne pióra, ołówki automatyczne, albumy itd. poleca Jankowski, Długa nr. 76. (11546

Obiady
smaczne, tanie wydaje Gastronom, Marsz. Focha naprzeciw odwachu. (13155

Resztówka (14314
130 pszenna, pałac 14 pokoi, kanalizacja, światło elektryczne, inwentarze, piękne żniwo, 40.000, miasto gimnazjalne. Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4.

Majątek (14239
2000 buraczana bonitacja 4.— mk., zabudowania, inwentarze kompl. 600.000,— wpłaty 300.000,—. Kwiatkowski, Gniezno, Lecha 4.

Oberża
z koncesją, budynki masywne, 25 mórg dobrej roli, pełne żniwa, łąka, torf, kościelna wieś, 20 klm. od miasta, kupiona na przetargu przymusowym, hipoteki uregulowane, korzystnie na sprzedaż. Cena 15000 złotych. Wpłata według ugody. Ludwik Stienss, Lubawa (Pomorze), hurtownia piwa, win i wódek. (14234

Sprzedam (14097
15 uli pszczół. Gajowa 14.

Radjo (13974
pięćlampkowe tanio sprzedam. Podgórna 9 m. 8.

NAUKA

Szkoła
domowej pracy kobiet Zakopane-Kuźnice. Roczny kurs przysposobienia pań domu rozpoczyna się 23 sierpnia, prospekty na żądanie. (13645

POSADY WOLNE

2 ekspedjentki
branży rzeźnickiej, dłuższą praktyką, potrzebne od 15 sierpnia. Zgłoszenia odpis świadectw, fotografją lub osobiście na własny koszt. Lewiński Toruń, Królowej Jadwigi 24, tel. 358. (14078

Bufetowa
do prowadzenia restauracji, kaucja 300 zł. Zgłosz. z fotografją do Dz. Bydg. pod „Egzystencja". (14230

Fryzjerka
manikurzystka i fryzjer damsko-męski zaraz. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (14207

Mistrz
ślusarski lat 27, absolwent szkoły rzem. z praktyką instalatorską poszukuje posady w większym zakładzie instalatorskim. Bystrzyński Tadeusz Janowiec, k. Gniezna. (14264

Żelaźniak
dobrze obeznany w sprzętach kuchennych, poszukuje posady w składzie detalicznym, magazynie fabrycznym lub hurtowni. K. Palmowski, Inowrocław Staremiasto 16. (14212

Szukam
posady jako instalator lub spawacz autogeniczny. Posiadam długoletnią praktykę. „Instalator". (14052

Nauczycielka
wychowawczyni, z prawem nauczania, kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od początku roku szkolnego. Początki francuskiego i angielskiego, oraz jęz. niemiecki w mowie i piśmie. Of. Dz. Bydg. Grudziądz pod „Pomorzanka". (14132

Skład
z 3-pokojowem mieszkaniem zaraz do wynajęcia Toruńska 9. (14281

Wynajmę (14289
Polakowi 2 składy z urządzeniem, mieszkaniami, 2 pokoje kuchnia, przy głównej ulicy, nadające się dla branż obuwniczej, galant., bław., konfekcyjnej. Langowski, Inowrocław, Paderewskiego 3.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje
6-cio pokojowe mieszkanie odremontow. z wszelkiemi wygodami. Zgłosz. „Lokator" filja Dz. (8525

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
6 i 5 pokojowe do wynajęcia. Zgłoszenia Pomorska 42, portjer. (8521

1—2 (14135
umeblowane, kuchenka. Malborska 5, gospodarz.

2 dziewczynki
gimnazjastki przyjmę na stancję. Dobra kuchnia i opieka zapewniona. Lekcje i ćwiczenia na fortepianie w domu. Cieszkowskiego 6 II piętro, drzwi na prawo. (14235

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Wzgórze Dąbrowskiego 10, właścicielka. (14267

Pokój
solidny dla panienki wskaże filja. (8526

RÓŻNE

Za
zł 2 500 sprzedam osobie inteligentnej fabrykację zaprowadzonych artykułów chemicznych wraz receptami, urządzeniem biurowem, drukami, kliszami i sztabem ajentów. Fachowość niekonieczna. Dochód miesięczny zł 200 do 500. Zgłoszenia „200%" Dziennik Bydgoski filja, Dworcowa. (8429

ZDROJOWISKA

Ciechocinek. (14178
Hotel - Pensjonat „Kasztelanka". Komfort. Znakomita kuchnia, ogród, werandy. Zajazd samochodowy. Ceny przystępne.

MATRYMONJALNE

Panów (14140
kilku int. sol. na stał. stanowiskach szukają znajomości pań. Cel matrymonjalny. Zgł. z podobizną i adresem pod „Dyskrecja pewna" do D. Bydg.

Pannna
bez przeszłości, inteligentna, sympatyczna, lecz biedna, pozna kulturalnego sytuowanego ewangelika. Cel matrymonjalny. Zgł. Dziennik Bydg. „Pragnie szczęścia". (14256

Szukam (8519
żony dla wspólnego dobra z gotówką, wdówki nie wykluczone. Of. filja „32".

Droga od wytwórcy do spożywcy prowadzi
przez



Fabryczny Dom Mebli

drzewnych i wyściełanych poleca urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych, bezkonkurencyjnych na dogodnych warunkach **Ignacy D. Grajnert, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 21. Tel. 1921.** (12293

Chemiczne
czyszczenie garderoby, najtańsze Bydgoszczy, poleca Lisikiewicz, Podgórna 23, Zduny 23. (8516

Meble (14182
wszelkiego rodzaju kupisz najkorzystniej w Domu Mebli. Ul. Śniadeckich 40.

SPRZEDAŻE

Dom
noclegowy i restauracja z pełną koncesją i kompletnem urządzeniem, sala z sceną, ca. 1/4 morgi cienistego ogrodu dla gości, garaż na 4 samochody, plac budowlany 28 mtr. długi, z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Cena 50 tys. zł, wpłaty 15—20 tys. zł, reszta hipoteka na bardzo dogodnych warunkach. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dom noclegowy." (13948

Dom (14257
ogród, dwie morgi roli sprzedam. Bełzka 101.

Dom
z ogrodem i placem budowlanym korzystnie na sprzedaż, cena podług ugody. Zgł. do Dz. pod „Of. 500". (14287

Kawiarnia - Cukiernia
dobrze zaprowadzona w centrum Poznania z całkowitem urządzeniem z powodu wyjazdu za 7.000 złotych zaraz na sprzedaż. Zgłosz. pod „Cukiernia" do „Pa." Katowice. (14236

Łódź
motorowa (biała) tanio na sprzedaż. Zgłoszenia u Frischke, ulica Śniadeckich 34. (14001

Sprzedam
dwa duże oszklone podwójne okna. Gdańska 81 m. 2. (8517

Lokomobilę
10 konną sprzedam korzystnie. Oferty agentura Dz. Bydg. Nakło. (14280

Meble (8509
kuchenne, łóżka, stół marmurowy, lampy itp. Kujawska 2 — 6 od 4—6-tej

Wilk
ostry młody na sprzedaż. Wysoka 14, m. 4. (14285

KUPNA

Kupię (8449
dom z przyległemi ubikacjami, wpłacę 8.000. Zgł. pod „Ubikacje" filja.

Rzepak
i gorczycę najlepszej jakości kupuję i proszę o oferty z próbkami. Antoni Piliński, Bydgoszcz, tel. 407. (14226

Bile
kule do bilardu kupię zaraz. Restauracja, Gdańska 168. (8478

Pianino (14286
używane kupię. Oferty z ceną i rokiem budowy Dz. Bydg. pod „C. C".

Kupię
skład kolonjalny w Toruniu lub prowincji. Oferty Dzien. Bydg. Toruń, „Dobrze prosperujący". (14245

Dobermana
półrocznego kupię. Bursta, Tryszczyn. (14302

Panienka
do pomocy w gospodarstwie na wieś, umiejąca dobrze gotować, prasować, szyć potrzebna zaraz. Zgł. ul. Kopernika 8, od godz. 2—4. (8518

Poszukuję (14263
pomocnika rzeźnickiego conajmniej trzy-letnią praktyką i kartą rzemieślniczą zaraz, najpóźniej od 15. 8. 33. Karol Sroka, Rożental, pow. Lubawa.

Służąca
z gotowaniem do lepszego domu potrzebna. Nakielska 29, m. 3. (14265

Piekarz-Cukiernik
potrzebny zaraz. Adres wskaże Dziennik. (14283

Służąca
przychodnia do posługi potrzebna. Dworcowa 68 skład. (8524

Kucharka
druga potrzebna. Zgłoszenia filja Dziennika „Druga". (8520

Uczeń
z dobrej rodziny do zawodu cukierniczego potrzebny. Ks. Frąckowski, cukiernia Chełmża. (14124

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera
potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163. (1122

Urzędnik
adwokacki z praktyką szuka posady także u adwokata, biegle maszynie Zgłosz. Dzien. Bydg. pod „Biegły". (14274

Pielęgniarka
rutynowana szuka posady. Pod „Pielęgniarka" filja. (8507

Biuralistka
wykwalifikowana, maszynę, niemieckie, poszukuje zaraz posady. Zgł. Kaniewska, Chełmno, Styczniowa 48. (13835

Żona
niewidomego poszukuje posługi, praczki lub jakiegokolwiek zajęcia, będąc w nędzy. Marszałka Focha 5, m. 6. (14240

Książkowa
korespondentka polsko-niemiecka, 12 letnie świadectwa, poszukuje pracy. Oferty Dziennik „Biuralistka". (14275

DZIERŻAWY

Poszukuję
składu próżnego z mniejszem mieszkaniem nadający się na kolonjalkę lub towary krótkie. Matuszak, Pomorska 26. (14279

Polowanie (8432
wydzierżawię. Of. opis do filji Dz. pod „Kaczki".

Skład (8394
z mieszkaniem wydzierżawię natychmiast lub później. A. Koepke, drogerja, Chełmno, Rynek 4.

Rzeźnictwo
zaraz lub później do wydzierżawienia z zakupem urządzenia. Rohloff, Toruń, Różana 3. (14206

Wydzierżawię
willkę nową, 3 morgi ogrodowej Bydgoszcz. Adr. Dzien. Bydg. (14273

2 pokoje
kuchnia przynależności wynajmę od gospodarza śródmieście. Oferty „Emeryt 3". (14282

Mieszkanie
6 i 7 pokojowe z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Paderewskiego 22 m. 1. (8523

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
dla mojej 13 letniej córki uczenicy, stałą stancję z fortepianem. Oferty pod „A" do Dz. Bydg. (14288

POKOJE WOLNE

Duży
ładnie umebl. pokój z 2 łóżkami do wynajęcia. Św. Trójcy 23, m. 4. (13620

Pokój
umeblowany, używanie kuchni. Marcinkowskiego 9-14. (8522

Pokój
umeblowany. Cieszkowskiego 20, parter. (8510

Stancja
dla uczni znana z dobrego utrzymania, opieki. 3 Maja 18, m. 5. (14238

Pokój
umeblow. do wynajęcia. Staszica 3, m. 3. (14255

Głusi
nie mają dość słów uznania dla aparacików „Original-Akustik". Zalecane przez lekarzy, mało widoczne w użyciu. Ceny od 90 zł. Zainteresowanych odwiedzamy we wszystkich miejscowościach Polski. Wysyłamy prospekty bezpłatnie. Nadsyłajcie adresy: Warszawa, Wilcza 39/2. Grabowski. (12457

Zioła (5795
lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej !!! Adres: Apteka — Liszki.

POŻYCZKI

Kto
pożyczy na krótki lub dłuższy czas 300 do 500 złotych za dobrem zabezpieczeniem i procentem podług umowy. Zgłosz. do Dzien. Bydg. (14958

Urzędnik
etatowy, młody, rozwiedziony, bezdzietny, poszukuje panny wykształconej, religijnej, przystojnej do lat 25, celem prowadzenia samodzielnego domu. Małżeństwo możliwe. Oferty z fotografją Dziennik Bydgoski pod „Sumienność". (14231

Kawaler
przystojny, lat 35, bez nałogów, posiada gospodarstwo 75 mórg, ziemia buraczana przy mieście, poszukuje żony do lat 32 z gotówką do 8.000 zł. Oferty Dziennik Bydg. „Lat 30". (14268

Dzielną
kierowniczkę do większego interesu rzeźnickiego z poważnej rodziny poszukuję za złożeniem kaucji do Banku, matrymonjum niewykluczone, fotografja pożądana, którą się zwraca. Oferty pod „Sympatyczna" do Dzien. Bydg. (8474

Poznam
pana inteligentnego, najchętniej wojskowego lub urzędnika państwowego. Oferty „Przystojna, niebiedna" Dziennik Bydg. Toruń. (14337

DYREKCJA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWEJ
w Bydgoszczy
podaje do wiadomości, że

egzaminy wstępne

odbędą się:

a) Do Szkoły Rzemieślniczej **18 sierpnia br.**
b) Do Szkoły Przemysłowej na Wydziały Chemiczny i Młynarski — **11 września br.**

Wszelkie informacje udziela Sekretarjat Szkoły (ulica Św. Trójcy 37) o godz. 9 — 14. (14388

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Kwieciszewie, powiat Mogilno i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisanej w księdze gruntowej Kwieciszewo tom II wykaz liczba 66 i 67 na nazwisko posiedziciela ziemskiego Germana Borowskiego z Kwieciszewa zostaną w drodze egzekucji **dnia 19 października 1933 r. o godz. 10 przed południem** wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, I piętro sala rozpraw pokój nr. 11. Obszar obu nieruchomości wynosi łącznie 51,82,30 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 156,04 talarów, roczna kwota podatku budynkowego 11,20 mk., roczna wartość mieszkania i lokali 302 mk, wedle oznaczenia katastralnego należą do nieruchomości dom mieszkalny z podwórzem ogrodem domowym i osobnym ustępem, chlew, stodoła, chlew. dom familijny z podwórzem, chlew, szopa, stodoła, chlew, śpichlerz. pralnia. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 28 stycznia 1933 r. (14259

Trzemeszno, dn. 20 czerwca 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie rzekomej wierzycielki Stanisławy Krzyżanowskiej o zajęciu przez komornika Bączyńskiego w drogerji przy Zbożowym Rynku 3 ca 180 kg pokostu oraz kasy rejestracyjnej jest fałszywe, komornik sądowy Bączyński w drogerji przy Zbożowym Rynku 3 nic nie zajmował i Stanisława Krzyżanowska nie jest i nie będzie nigdy wierzycielką i ogłoszony przez K. (8492

przetarg się nie odbędzie.

Drogerja przy Zbożowym Rynku

Publiczna licytacja.

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że w dniu 8 sierpnia 1933 r. odbędzie się o godz. 10 w Bydgoszczy, przy **ul. Konarskiego 2** przymusowa sprzedaż następujących przedmiotów:

wozy meblowe, platformy i inne, rozmaite meble, większa ilość obuwia różnego, materace, urządzenia fryzjerskie i wiele innych przedmiotów. (14386

Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją.

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG BUDOWLANY
nieograniczony
na wykonanie 2 budynków

w Grudziądzu i w Toruniu ogłasza **Dyrekcja P. i Tel. w Bydgoszczy** w Monitorze Polskim nr. 178 z dnia 5. VIII. 1933 r. i w Dzienniku Województwa Pomorskiego. (14387

Fryzjerka
egzaminowana potrzebna. Posada stała. Zgłoszenia Teofil Pałasz, Kartuzy Pomorze. (14346

Uczeń
z ukończoną szkołą wydziałową lub równowzględnem wykształceniem potrzebny zaraz do drogerji na prowincję. — Zgłoszenia piśmienne do admin. Dziennika Bydgoskiego pod „Uczeń". (14151

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Aleksander Kiedrowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.